Cena egz. 20 groszy | Dziś w numerze: „Włochy i Hiszpania“ | 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 420.

Numer 75 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 2 kwietnia 1937 r. | Rok XXXI.

Z. N. P.
„Zatrute źródło“.

Umieszczone w tytule litery oznaczają Związek Nauczycielstwa Polskiego „Ognisko“. Jest to organizacja zawodowa, która skupiła pod swym sztandarem większość nauczycieli szkół powszechnych, bo przeszło 50 tysięcy. Jej pismem sztandarowym jest osławiony „Płomyk“, którego bolszewizujący zbyt wyraźnie numer w ubiegłym roku napiętnowany został przez sąd. Treść jego, przychylna, aż przesadnie jaskrawa, zdradziła **ducha,** który panuje w zarządzie głównym Związku. Nie ma w tym nic dziwnego, jeżeli zważymy, że od samego początku, na czele Związku stali wyraźni socjaliści, a obecnie wyciska na nim swe piętno wpływowy Mandelbaum-Drzewiecki, żyd, były komisarz bolszewicki, którego „ideowość“ z uznaniem stwierdzona została przez sąd koleżeński! Ten to Mandelbaum ocenia podręczniki szkolne. Nie dziw przeto, że **niektóre elementarze są „wyprane“ z wszystkiego, co tchnie duchem chrześcijańskim,** jak niedawno „I.K.C.“ stwierdził.

Z. N. P. prowadzi zajadłą walkę z duchowieństwem katolickim (klerem), a równocześnie ma odwagę twierdzić, że nie walczy z religią, jak gdyby księża katoliccy nie byli przedstawicielami Kościoła. Mówimy wyraźnie o księżach katolickich, bo z innymi wyznaniami Z. N. P. walki nie prowadzi. Zwłaszcza nie prowadzi jej z rabinami i sekciarzami.

Z. N. P. mniej skupia uwagi na sprawach zawodowych niż na walce z duchowieństwem i szerzeniu idei, które **podkopują moralność** w młodym pokoleniu, a przez to **osłabia odporność przyszłych żołnierzy na hasła, nie dające się pogodzić z pogotowiem obronnym narodu.** Nawet członkowie Związku zarzucają swoim menerom, że interesy zawodowe nauczycielstwa zaniedbali dla zgubnej działalności politycznej. Oni to, którzy gorliwie współpracowali z smutnej pamięci ministrem oświaty i premierem Januszem Jędrzejewiczem, ponoszą lwią część odpowiedzialności za obecne opłakane położenie nauczycielstwa i za obecny stan szkolnictwa.

Sprawy te trzeba często przypominać, aby o nich nie zapomniało społeczeństwo katolickie, które po niewczasie ze zgrozą poznało rozmiary szerzonej przez Z. N. P. klęski moralnej. Jest to tym konieczniejsze, że w ubiegłym tygodniu organizacja ta zwołała walny zjazd delegatów. Przywódcy nie przeprowadzili nowych wyborów, ale powołali na zjazd dawniej wybranych delegatów, z tych czasów, kiedy jeszcze działalność Z. N. P. nie była tak dobrze znana jak obecnie. Gdyby byli nowe wybory przeprowadzili, łatwo by się było mogło zdarzyć, że na zjazd przybyli by także krytycznie usposobieni delegaci, **ponieważ i w szeregach związkowego nauczycielstwa znajdują się coraz liczniejsi członkowie, którym nie podobają się rządy „naczelstwa“.**

O przebiegu zjazdu niewiele się dowiedzieliśmy, gdyż **prasa nie została dopuszczona.** Tyle tylko przeniknęło do wiadomości publicznej, że najwięcej skompromitowan[illegible] członkowie zarządu głównego: Mac[illegible]ski, Podurgiel, No-

(Ciąg dalsz[illegible] stronie 2-ej).

Kulisy japońskiego przesilenia.

Paryż, 1. 4. (PAT). Havas donosi z Tokio: Rozwiązanie parlamentu japońskiego zdaje się potwierdzać przypuszczenia, iż armia i marynarka natychmiast po uchwaleniu kredytów na cele obrony narodowej **wzmocniły walkę przeciwko parlamentaryzmowi i polityce zagranicznej ministra Sato.** Wielkie umiarkowanie armii w obliczu gwałtownych ataków na wojsko w parlamencie wprowadziło w błąd partie polityczne, które aż do ostatniej chwili sądziły, że rozwiązanie parlamentu jest niemożliwe i odmawiały uchwalenia rządowych projektów ustaw, jeśli rząd nie zmieni stanowiska w sprawie reformy wyborczej. **Armia i marynarka oraz rząd odmówiły wszelkich targów z partiami.**

Powszechną uwagę zwraca zgodna akcja armii i marynarki, co stwarza w pewnych kołach obawy, że wojsko zamierza zrealizować swe plany polityczne, skierowane przeciwko parlamentaryzmowi. Sądzą skądinąd, że uzgodnienie działań pomiędzy armią a marynarką nastąpiło **na skutek rezygnacji armii z prób utworzenia bezpośredniej dyktatury wojskowej.**

Wedle powszechnej opinii **projekt reformy rolnej** oraz stanowisko wobec reformy wyborczej, będą stanowiły doskonałą platformę dla nowej partii rządowej, która powstaje z partii Shogakai oraz licznych polityków, którzy opuszczają partie Seyukai i Minseito. Rząd ma zamiar unikać posunięć, z których wynikałoby, że patronuje **nowej partii o faszystowskim charakterze,** odwrotnie ma być podkreślany konstytucyjny i narodowy charakter nowego ugrupowania.



Obecny premier gen. Hayaski.

Jak przewidują, partie opozycyjne mają podczas wyborów wystąpić z hasłami **skierowanymi przeciwko zwiększeniu podatków, wynikającemu ze zwiększenia zbrojeń oraz przeciwko ograniczeniom swobód obywatelskich.**

Sekretarz generalny partii Seyukai protestuje na łamach prasy przeciwko rządowej koncepcji o roli parlamentu, uskarżając się na **„niedopuszczalną presję w sensie zmuszania parlamentu do uchwał bez wyczerpującej dyskusji“.**

Na tle obecnego przesilenia przewidują: Wzmocnienie pozycji wojska na skutek osłabienia partyj politycznych oraz sukcesu nowej partii rządowej, **a także uzyskania przez armię i marynarkę decydującego wpływu na politykę zagraniczną Japonii.**

Rząd japoński tresuje parlament
i w tym celu go rozwiązał.

Tokio, 1. 4. (PAT). Agencja Domei komunikuje: O godz. 10,35, po całonocnym posiedzeniu **parlament został rozwiązany,** przy czym rząd zapowiedział, że **nowe wybory odbędą się 30 kwietnia.** Decyzja ta wywołała żywe poruszenie wśród deputowanych, rozległy się głosy **„rząd oszukał parlament“.**

Po odczytaniu dekretu o rozwiązaniu izby reprezentantów i o odroczeniu izby parów, że **„nie okazały szczerości podczas debaty nad doniosłymi projektami ustaw“,** deklaracja rządowa oskarża członków poszczególnych partyj politycznych o **uprawianie zorganizowanego sabotażu projektów ustaw,** doniosłych z punktu widzenia obrony narodowej i zapewnienia egzystencji państwa. Nie jest tedy zadziwiające, że rząd **postanowił rozwiązać parlament** i odwołać się do wyborców.

Podkreślają, że premier Hajaszi zachowywał się wobec parlamentu **w sposób zgoła wyjątkowy** zrywając ze wszystkimi dotychczasowymi zwyczajami.

Wedle deklaracji rządowej, przyczyn obecnego kryzysu politycznego należy szukać **w przetargach partyj politycznych.** Reforma wyborcza była zaprojektowana jeszcze w grudniu ub. r. Lecz zmiana rządu stanęła na przeszkodzie, aby reformę tę w formie projektu ustawy przedłożyć parlamentowi. Partie Seyukai i Minseito rozpoczęły targi z rządem, dając do zrozumienia, że **w zamian za wstrzymanie reformy wyborczej, gotowe są uchwalić inne doniosłe ustawy.** Tymczasem rząd zdołał przeprowadzić **uchwalenie reformy wyborczej przez izbę parów.**

Jak donoszą, decyzja rozwiązania parlamentu zapadła na wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu rady ministrów na wniosek ministra marynarki, admirała Yonai, który zażądał, aby parlament **został rozwiązany w charakterze nauczki dla partyj politycznych.**

Rozruchy w Detroit



Kilkadziesiąt tysięcy robociarzy znowu porzuciło pracę u Forda i Chryslera. Do zgromadzonych tłumów przemawiają uliczni agitatorzy. Milionerom zagrożono, że strajk zostanie rozszerzony na wszystkie gałęzie przemysłu.

Polemika o kartele

Warszawa, 1. 4. Przed niedawnym czasem rządowy dziennik „Gazeta Polska“ wystąpił **ze szczególnie ostrym atakiem na kartele.** W związku z tym atakiem kartel węglowy w Polsce wystąpił **z apelem do opinii publicznej.** W apelu tym kartel stwierdza, że zarzuty, postawione mu w prasie nie odpowiadają rzeczywistości.

Szczególnie interesujące jest w oświadczeniu kartelu stwierdzenie, że **wszelkie zagadnienia, dotyczące eksportu węgla, były rozwiązywane w ścisłym porozumieniu z rządem.** Rząd dekretuje od dłuższego czasu wysokość cen węgla w kraju, jak również reguluje wszelkie ważniejsze składniki kosztów produkcji, jak np. płace robotnicze i świadczenia socjalne. (Należałoby z tego wnosić, że za politykę kartelu węglowego odpowiedzialność ponosi rząd. — Red.)

Apel kartelu do opinii publicznej podpisany został przez **32 przedsiębiorstwa,** wchodzące w skład konwencji węglowej. **Wśród podpisanych znajdują się również przedsiębiorstwa węglowe państwowe,** jak np. Wspólnota Interesów na Śląsku i państwowa kopalnia Brzeszcze. (r).

(Ostatecznie wychodzi więc na to, że prorządowa „Gazeta Polska“ zaatakowała pośrednio rząd. — Red. „Dzien. Bydg.“).

Z. N. P.

(Ciąg dalszy)

wak, Glinicki i Frysz nie zostali ponownie wybrani, a na ich miejsce weszli: Czesław **Wycech**, Józef **Syska**, St. **Bukowiecki**, Wacław **Tulodziecki** i Janusz **Wiącek**.

Zjazd uchwalił rezolucję, która zaleca **„utrzymanie nadal dotychczasowego stosunku do religii“**. Wiemy już, jak ten stosunek Z. N. P. do religii wygląda. Nowi dygnitarze go nie zmienią, bo narzucił ich zjazdowi zarząd główny, a ten wiedział, co robi i jakich ludzi zaleca.

Niezrozumiałym pozostaje nadal stanowisko ministerstwa oświaty. Pan minister Święłosławski na bardzo wyraźne zarzuty w Sejmie i Senacie nie znalazł ani słowa wyjaśnienia, ani też obrony swego stanowiska wobec Z. N. P. Nie wiemy zatem, czy się na działalność Z. N. P. godzi lub co myśli uczynić, aby zapobiec złu, które Z. N. P. szerzy. Mamy tu jakąś dziwną sprzeczność między żądaniem naczelnego wodza, który słusznie pragnie, aby cały naród był duchowo przygotowany do największych nawet ofiar dla obrony niepodległości — a ministerstwem oświaty, które cierpliwie znosi szkodliwą właśnie w tym kierunku działalność Z. N. P. Nie tylko to, ale jeszcze popiera w najrozmaitszy sposób ów Związek i wywołuje pozory, że traktuje go jako równorzędną instancję.

Coś tu nie jest w porządku.

Obóz Zjednoczenia Narodowego, organizacja polityczna, mająca z urzędu naród jednoczyć, proklamuje ścisły związek państwa z Kościołem, a równocześnie minister oświaty nie wyciąga z tej proklamacji jedynie właściwych wniosków. Jakież to pole do domysłów na temat tajemniczych **wpływów**, którymi Z. N. P. **rozporządza!**

* * *

W związku z powyższymi uwagami warto przypomnieć przemówienie, które wygłosił X. poseł Downar w Sejmie podczas obrad nad budżetem ministerstwa oświaty. Oto co mówił:

Prasa elektryzuje społeczeństwo wiadomościami z zakresu szkoły. Tytuły w rodzaju „kulisy skandalu w gimnazjum w Chełmie“, „propaganda bezbożnictwa i pijackie orgie“, „triumf w gimnazjum pani Tennenbaum“, „wykłady o prostytucji i świadomym macierzyństwie“ — z wymienieniem nazwiska nauczyciela, którego posądza się o uprawianie homoseksualizmu z uczniami, to wszystko niepokoi społeczeństwo i kopie przepaść między rodzicami i nauczycielstwem. Należy temu położyć tamę; albo to jest nieprawda, a w takim razie niech prasa poniesie konsekwencje za kalumnie, albo to jest prawdą i w takim razie trzeba naprawić zło.

Społeczeństwo katolickie nie może pogodzić się z tym, że rząd propaguje współpracę z duchowieństwem, ale ludzie, wykonujący polecenia rządu, głoszą z nim walkę. Nauczycielstwo posiada piękną tradycję. **Zakonspirowane czynniki masońskie poprzez Związek Nauczycielstwa Polskiego chcą z nauczyciela uczynić narzędzie, pozbawiające młodzież tak wielkiego waloru, jakim jest religia.**

Wymaga zbadania praca nauczycieli chrześcijan w szkołach żydowskich. Zachodzą przypadki zwalniania tych nauczycieli dlatego, że nie chcą pracować w niedzielę. Możnaby temu zaradzić, układając plan w ten sposób, by nauczyciel katolik miał swoje godziny w pozostałych 5 dniach tygodnia, co pozwoli mu na spełnianie swoich obowiązków religijnych.

Niezrozumiałe jest paraliżowanie inicjatywy prywatnej w zakresie szkolnictwa i usuwanie od współpracy Polskiej Macierzy Szkolnej, która w swoich szkołach stosuje program i zatrudnia nauczycieli, zatwierdzonych przez ministerium. Zwołując niedawno konferencję w sprawie tępienia analfabetyzmu wśród 2 ostatnich roczników poborowych, ministerium pominęło Polską Macierz Szkolną, **Stowarzyszenie Chrześcijańskie Nauczycieli Szkół Powszechnych** i inne.

* * *

Na powyższe uwagi X. posła Downara **nie doczekaliśmy się zadowalającej odpowiedzi ze strony p. ministra Święłosławskiego. Podobnie zresztą jak na mowę p. senatora Bnińskiego (b. wojewody poznańskiego)**, którą w streszczeniu zamieścimy w następnym numerze „Dziennika“.

Kto przeszkadza naprawieniu krzywdy

wyrządzonej t. zw. „emerytom zaborczym“.

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.) „Emeryt zaborczy“ — tak niesłusznym mianem określono emerytów, urzędników byłych państw zaborczych. W listopadzie 1935 r. rząd, zmuszony niezwykle ciężką sytuacją finansową, wśród wielu innych wydał dekret, **obniżający bardzo wydatnie emerytury**, a co najważniejsze, wprowadzający **podział emerytów na polskich i tzw. „zaborczych“**. Zmiana polegała na tym, że okres służby w b. państwach zaborczych nie liczono za pełne 100%, **a jedynie wliczono 3/4 do wysługi emerytalnej**. Poza tym dekret **obniżył o 10% zaopatrzenie wdowom i sierotom ze służby zaborczej.** Naturalnie, że to niezwykle krzywdzące postanowienie wywołało **rozgoryczenie** nie tylko wśród samych emerytów, ale również i u czynnych urzędników państwowych.

Po ukazaniu się dekretu wielu posłów domagało się **rewizji tego postanowienia.** Na skutek tej akcji powołano specjalną komisję, która badała zagadnienie emerytalne. Stwierdzające niepowodzenie obrad i wniosków tej komisji, **wicepremier Kwiatkowski** w piśmie do okręgowego Zw. Emerytów w Poznaniu zapowiedział wniesienie do sejmu **nowego projektu ustawy emerytalnej.** Uwzględniając słuszne pretensje emerytów **rząd udzielił poparcia wniesionemu przez pos. Ostafina** projektowi ustawy w tej sprawie. Projekt ten uchyla przepisy dekretu o zaliczaniu tylko 3/4 okresu rzeczywistej służby w państwach zaborczych, **przywracając zaliczanie ich w całości.** Poza tym projekt pos. Ostafina wprowadza bardzo doniosłe postanowienie, dotyczące **łączenia emerytur z dochodami z posad**, zajmowanych przez emerytów. Emeryt, otrzymujący pobory z tytułu posady, otrzymywałby tylko taką część emerytury, która łącznie ze wspomnianymi poborami nie przekraczałaby uposażenia z dodatkami, pobieranego przez niego ostatnio w służbie czynnej.

Projekt ten po przejściu w komisji **uchwalony został z drobnymi poprawkami na plenum sejmu** 4 marca br., po czym znalazł się na porządku obrad komisji budżetowej senatu 19 marca br. W dyskusji **większość komisji senatu wypowiedziała się również za projektem ustawy.** Nieoczekiwany zwrot zaszedł w tej sprawie, gdy **sen. Decykiewicz** (emerytowany wyższy urzędnik) na skutek odrzucenia jego poprawek zrzekł się referatu. Na plenum senatu 22 marca w toku dyskusji wpłynął nagle wniosek **sen. Jagrym-Maleszewskiego** (byłego głównego komendanta policji państwowej) o **skierowanie projektu ponownie do komisji.** Wniosek ten znowu zupełnie nieoczekiwanie **został przez senat przyjęty.**

Sprawa ta obecnie nabiera ciekawego zabarwienia. Od przeszło roku tak zrzeszenia emerytalne, jak i wielu parlamentarzystów zabiegało o ostateczne rozwiązanie tego zagadnienia. **Gdy za projektem posła Ostafina opowiedział się rząd i sejm, nagle senat sprzeciwia się rozpatrzeniu tego projektu**, odraczając sprawę co najmniej na rok. Należy nadmienić, że nawet w wypadku uchwalenia projektu noweli w czasie minionej sesji budżetowej musiałaby nastąpić **kilkumiesięczna zwłoka w realizacji ustawy**, a to celem umożliwienia dokonania nowych żmudnych i bardzo znacznych przerachowań. Senat przeszedł nad tą sprawą do porządku dziennego łatwo i gładko.

O ile sprawa ta zostanie załatwiona na początku przyszłej sesji budżetowej tzn. w grudniu bież. roku, skutki nowego projektu odczują emeryci w najlepszym razie w kwietniu 1938 r.

I raz jeszcze zaznaczamy, że **związki zawodowe nie poparły wniosku pos. Ostafina**, gdyż nie realizował on w pełni postulatów emerytów. Jednak, gdyby parlament załatwił wniosek pos. Ostafina, **krzywda emerytów przynajmniej częściowo byłaby naprawiona.** Zniknąłby przede wszystkim niesprawiedliwy podział na emerytów tzw. polskich i „zaborczych“. Tymczasem nie wiemy, co się za rok stać może (rys.)

(Jak się dowiadujemy, koła emerytów zabiegają o to, by rząd wniósł projekt posła Ostafina jako własny projekt rządowy na sesję nadzwyczajną, aby w ten sposób umożliwić rychlejsze naprawienie krzywdy, wyrządzonej t. zw. „emerytom zaborczym“. Na sesji nadzwyczajnej parlamentu bowiem rozpatrywane być mogą tylko rządowe projekty ustaw. Gdyby rząd tych życzeń nie uwzględnił, emeryci rzeczywiście na naprawę krzywdy musieliby czekać rok cały. — Redakcja).

Pogrzeb Karola Szymanowskiego

we wtorek.

Warszawa, 1. 4. (PAT). Komitet organizacyjny pogrzebu ś. p. Karola Szymanowskiego **ustalił datę pogrzebu na wtorek, 6 kwietnia.**

Trumna ze zwłokami kompozytora przybędzie do Warszawy przez Zbąszyń **w niedzielę w godzinach wieczornych.** Na dworcu oczekiwać będą przyjazdu pociągu żałobnego związki i chóry śpiewacze warszawskie, które odśpiewają szereg pieśni żałobnych, po czym trumna przewieziona zostanie do Państw. Konserwatorium Muzycznego. Tu zostanie ustawiona na katafalku w głównej sali, aby w ciągu popołudnia poniedziałkowego **umożliwić licznym rzeszom uczniów i miłośników muzyki wielkiego kmpozytora złożenie mu ostatniego hołdu.**

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Krzyża we wtorek, 6 bm. o godzinie 10.30. Podczas nabożeństwa chór i orkiestra Polskiego Radia wykonają **„Stabat Mater“ Szymanowskiego,** a prof. Rutkowski wykona utwory organowe zmarłego.

Kondukt żałobny, który następnie wyruszy z kościoła na cmentarz, zatrzyma się przed gmachem Filharmonii warszawskiej i przed Operą, gdzie **odbędą się manifestacje żałobne.**

Uroczystości żałobne w Lozannie.

Lozanna, 1. 4. (PAT). Znany rzeźbiarz Delerse wykonał **odlew maski pośmiertnej oraz ręki Karola Szymanowskiego.**

Wyprowadzenie zwłok nastąpiło w środę o godz. 10 po egzekwiach, odprawionych przez **proboszcza parafii katolickiej w Lozannie.** O godz. 11.55 wagon z trumną wyruszył do Bazylei. Zwłokom towarzyszą siostra zmarłego kompozytora Stanisława Korwin-Szymanowska oraz radca poselstwa R. P. w Bernie Skowroński. Z Bazylei, dokąd na spotkanie żałobnego wagonu przybył poseł R. P. w Bernie Modzelewski, **wagon ruszył bezpośrednio do Warszawy.**

Kondolencje wodza naczelnego.

Warszawa, 1. 4. (PAT). Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz wystosował do p. Anny Szymanowskiej depeszę następującej treści:

„Proszę o przyjęcie wyrazów mego głębokiego współczucia z powodu zgonu syna pani, ś. p. Karola Szymanowskiego. Jego śmierć jest bardzo bolesną stratą dla polskiej kultury.

(—) **Śmigły-Rydz**“.

Włosi o swych zamiarach

w stosunku do Hiszpanii.

Rzym, 1. 4. (PAT). W ministerstwie prasy i propagandy złożono wczoraj następujące oświadczenie:

W związku z **fałszywymi wiadomościami**, ogłoszonymi zagranicą na temat sytuacji w Hiszpanii, stwierdzić należy, że najzupełniej nie odpowiadają prawdzie informacje, jakoby Włochy przygotowywały **nowe transporty ochotników do Hiszpanii.** Rozporządzenia, wydane w związku z odnośnymi uchwałami komitetu londyńskiego, nadal będą uszanowane przez rząd włoski. To też należy podkreślić, iż **we Włoszech nie ma żadnych oddziałów, ani dywizyj, przygotowujących się do wyjazdu na teren Hiszpanii.**

Stanowisko Włoch wobec sytuacji hiszpańskiej nie uległo zmianie. Da się ono ująć jak następuje:

Nieinterwencja, kontrola oraz wszelkie inne środki, będące obecnie przedmiotem dyskusji w łonie komitetu londyńskiego, winny być stosowane w sposób istotny i **jednakowo obowiązujący dla wszystkich.** Gdyby inne mocarstwa nadal wysyłały materiał wojenny i ochotników do Hiszpanii, naruszając w ten sposób postanowienia komitetu londyńskiego, wówczas rząd włoski musiałby **poddać rewizji swe stanowisko.** Gdyby dyspozycje o nieinterwencji przestrzegane były tylko przez jedną stronę, wówczas politycy, zmierzający do bolszewizacji Hiszpanii, **uzyskaliby silne poparcie.**

Przeciw konstytucji.

LONDYN, 1 4. (PAT.) Reuter donosi z Kalkuty, że w centralnych prowincjach indyjskich Orissa, Bombaj i Madras, a także w prowincji Bihar *zostały utworzone rządy prowincjonalne bez udziału kongresu indyjskiego.*

Kongres projektuje zorganizowanie w dniu jutrzejszym olbrzymich demonstracyj oraz *proklamowanie strajku generalnego na znak protestu przeciwko nowej konstytucji indyjskiej.* Rząd zakazał przywódcom kongresu organizowania jakichkolwiek pochodów.

Opieka nad uchodźcami z Niemiec.

WARSZAWA, 1. 4. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od sekretariatu Ligi Narodów projekt międzynarodowej konwencji o uchodźcach z Niemiec. W myśl projektu za uchodźców z Niemiec mają być uważane osoby, które mieszkały w państwie niemieckim, nie posiadając innej przynależności państwowej i co do których stwierdzono, że nie mają zapewnionej opieki rządu Rzeszy. (r)

Nieszczęsne „pamiątki“ wojenne.

We wsi Korytnice pow. hrubieszowskiego, dzieci bawiły się znalezionym w polu granatem, pochodzącym z czasów wojny. W pewnym momencie, wskutek rzucenia granatu na ziemię, nastąpił wybuch, który *zabił dwoje dzieci, a trzecie ciężko ranił.*

Na marginesie.

Jesteśmy w trakcie odbywającego się właśnie na terenie całej Polski „Tygodnia Pomorza“, organizowanego przez Polski Związek Zachodni. Działalność Polskiego Związku Zachodniego (dawn. Związku Obrony Kresów Zachodnich) nie zawsze miała za sobą aprobatę całego społeczeństwa, niemniej jednak całe społeczeństwo docenia całkowicie wartość dorocznych manifestacyj znaczenia i niespożytej polskości naszych kresów zachodnich.

Tym razem uwaga nasza skupiona została na odcinku zachodnich granic — obok Śląska — bodaj że najważniejszym, bo na Pomorzu. Nikt lepiej od nas, którzy na Pomorzu żyjemy i pracujemy, nie zdaje sobie sprawy z ważności i znaczenia tych ziem dla Polski. Nikt lepiej od nas nie może rozumieć potrzeb ziemi pomorskiej, jej dążeń rozwojowych, jej szans i jej możliwości. Nikt bardziej od nas nie jest powołany do wyrażania opinii, o tym, co Pomorze otrzymuje, a co powinno dostawać od reszty państwa.

Pomorze jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi dla Polski. Doceniając znaczenia morza i Gdyni, nie można nie doceniać wartości Pomorza, które najściślej, najbardziej organicznie jest z morzem związane.

Pomorze nie może być lekceważone i pomijane, to też dobrze się stało, że właśnie na Pomorze zwrócił uwagę Polski Związek Zachodni w swoim tegorocznym tygodniu. Oczywiście, że same akademie pod protektoratami najwyższych czynników w państwie, najbardziej nawet entuzjastyczne artykuły w prasie całej Polski — niewiele jeszcze sprawią. Chodzi o to, aby za słowami poszły czyny, a za zrozumieniem potrzeb Pomorza następowało realizowanie obietnic i projektów.

Pomorze czeka na ostateczne rozstrzygnięcie zagadnień, dla jego przyszłości decydujących.

„Tydzień Pomorza“ powinien się rozszerzyć na wiele, wiele „lat Pomorza“, którego interesy zawsze muszą być uwzględniane. Tu nie o patriotyzm lokalny chodzi, boć przecież interesy Pomorza to najistotniejsze interesy całej Rzeczypospolitej.

—o—

Kto należy do masonerii?

„Nowy Kurier“ odsłania kulisy dyskusji przeprowadzonej w prasie poznańskiej na temat stosunków polskich publicystów z międzynarodową masonerią.

W „Dzienniku Poznańskim“ pojawiła się mianowicie notatka w sprawie krzesła dla przedstawiciela dziennikarstwa w Polskiej Akademii Literatury. Dotąd zaszczyt ten przypadał Wincentemu Rzymowskiemu, który widział się zmuszonym ustąpić z powodu przedruków myśli Bertranda Russel bez podania źródła. „Dziennik Poznański“ z góry wykluczył możliwość kandydatur prof. **Stanisława Strońskiego i Bolesława Koskowskiego.** Obu tych przedstawicieli starej szkoły narodowo-demokratycznej „Dziennik Poznański“ posądził **o stosunki z masonami.**

Stroński i Koskowski zaprotestowali, jakoby byli masonami. „Dziennik Poznański“ podtrzymuje zarzut wprawdzie w osłabionej formie, twierdząc, że **prof. Stroński i Koskowski zamieszczają artykuły, które idą na rękę polityce lóż francuskich.**

Aptekarska ostrożność.

(PAT) Na posiedzeniu zarządu głównego Polskiego Powszechnego Tow. Farmaceutycznego w Warszawie uchwalono rezolucję następującej treści:

„Zarząd główny Polskiego Powszechnego Tow. Farmaceutycznego organizacji społeczno-zawodowej, reprezentującej ogół aptekarzy polskich, **nie jest powołany do zabierania głosu w sprawach o charakterze politycznym,** jednakże może z żywym zadowoleniem stwierdzić, że zasady ideowe, głoszone w deklaracji **płk. Koca** są hasłami **uznanymi** przez ogół patriotyczny aptekarzy polskich. Dlatego wszelkie dążenia, zmierzające do urzeczywistnienia tej ideologii, której celem jest zjednoczenie narodu polskiego, będące pierwszym warunkiem obronności państwa — zarząd główny Polskiego Powszechnego Tow. Farmaceutycznego wita z największym uznaniem, uważając, że cały ogół patriotyczny społeczeństwa polskiego winien stać się jej głosicielem i wyznawcą“.

Reorganizacja hurtowni tytoniowych odroczona na trzy miesiące.

Warszawa. (Tel. wł.). Na skutek zabiegów kupców tytoniowych zgodził się Monopol Tytoniowy **odroczyć zapowiadaną reorganizację hurtowni sprzedających wyroby monopolowe.** Umowy z hurtownikami rozwiązane będą za kwartał tj. z dniem 30-go czerwca br. (r)

List z Francji.

WŁOCHY i HISZPANIA.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w kwietniu.

Było to bezpośrednio po zdobyciu Irunu przez powstańców. W Hendaye, skąd jak na dłoni było widać płonące miasto — mieliśmy sposobność rozmawiać z pułkownikiem S., brytyjskim oficerem sztabowym, który właśnie wracał z Hiszpanii.

— **Sytuacja** — mówił — **przedstawia się w tej chwili korzystnie dla powstańców. Ale Franco musi się spieszyć, jeżeli chce zwyciężyć. Ma bowiem w ręku wszystkie atuty — prócz czasu.**

— Słuszność tego określenia można było stwierdzić w czasie przedłużającej się kampanii. Generał Franco miał w swoim ręku armię. Co zatem idzie, rozporządzał w pierwszych tygodniach walk decydującą **przewagą techniczną.** Postępy jego wojsk były szybkie, zdobycie Madrytu w listopadzie 1936 a Barcelony w styczniu 1937 — **zdawało się nie ulegać wątpliwości.**

Tymczasem marsz powstańców zatrzymał się u bram Madrytu — i zatrzymał się na długi czas. Atakowano bez przerwy dzielnice Uniwersyteckie i osławione rzeźnie, gdzie w grudniu 1936 roku ginęło codziennie o wiele więcej ludzi, aniżeli dawniej zwierząt. I wtedy czas zaczął pracować dla rządu w Walencji. Franco rozporządzał wojskiem i armią ochotniczą. Były to atuty bojowe nie tylko pod względem moralnym, ale również czysto wojskowym ze wszech miar poważne. Lecz w miarę trwania wojny i strat na froncie — trzeba było uzupełniać formacje frontowe, trzeba było tworzyć rezerwy. **Otóż rezerw tych zaczynało braknąć.** Rząd w Burgos nie mógł i zresztą nie chciał ogłaszać mobilizacji generalnej. Generał Franco zdawał sobie dokładnie sprawę, na jakie warstwy społeczeństwa i na jakie prowincje można było liczyć. Monarchistyczną i niemal w całości oddaną sprawie powstańczej była Nawarra. Ale już w Starej Kastylii stosunki przedstawiały się nieco gorzej. Południowe zaś prowincje, które zajęto w pierwszym dniu wybuchu rewolucji — głosowały w styczniu 1936 roku lewicowo, najbardziej lewicowo z całej Hiszpanii. Przeprowadzenie na tym terenie mobilizacji, dawanie broni do ręki ludziom, których przekonania i sympatie polityczne mogły być bardzo nawet podejrzane — byłoby błędem o nie dających się przewidzieć następstwach. I sztab w Burgos ewentualność tworzenia armii poborowej **odrzucił.**

Natomiast rząd w Walencji przeprowadzał mobilizację zarówno w mieście jak i na prowincji, wzmacniając w taki sposób nie tylko rezerwy, ale i siły walczących na froncie oddziałów. Te uzupełnienia, które wysyłano do Madrytu, początkowo tylko z Katalonii, a następnie z Walencji i Alicante — musiały wpłynąć z natury rzeczy na przebieg operacyj wojskowych. Jeżeli w listopadzie powstańcy przeważali pod względem liczebnym, to w grudniu siły obu stron są już równe, a w następnych miesiącach rezerwy atakowanych są większe od sił atakujących. I tu mamy przyczynę, dla której mimo heroicznych i wciąż ponawianych ataków — powstańcy nie zdołali jednak odnieść na froncie madryckim **decydującego sukcesu.**

Szybko uderzyć!

W państwach, które wzięły czynny udział w wydarzeniach hiszpańskich, w Niemczech, a przede wszystkim we Włoszech, zdawano sobie doskonale sprawę z rozwoju sytuacji. W Rzymie wiedziano, że o ile Franco ma zwyciężyć — to musi zwyciężyć jak najszybciej. Prasa włoska przeprowadzała zresztą najzupełniej trafne porównanie między tym pośpiechem, jaki powinien cechować armię Franca — **a szybkością uderzenia marszałka Badoglio w Abisynii.** Jak na froncie etiopskim chodziło o wywalczenie decydującego zwycięstwa przed okresem wielkich deszczów — tak w Hiszpanii chodziło o rozegranie partii przed nadejściem wiosny 1937. Każdy tydzień przedłużającej się wojny jest dla powstańców utrudnieniem akcji.

Pomoc włoska była wydatna pod każdym względem, zarówno w materiale jak i w ludziach. Według obliczeń redaktora prawicowego „Figaro“, **p. d'Ormessona,** nie podejrzanego bynajmniej o jakiekolwiek sympatie barcelońskie — liczba wojsk włoskich, walczących na froncie hiszpańskim, **wynosi przeszło 60.000.** Składają się na nie „ochotnicy“ dwojakiego rodzaju:

1. Ochotnicy prawdziwi, ideowi faszyści, świetny materiał bojowy, zarówno pod względem moralnym jak i militarnym.
2. „Ochotnicy“, których rekrutacja odbywała się, mówiąc najoględniej, niekoniecznie bez współdziałania czynników rządowych.

Rząd włoski angażował się po stronie gen. Franco zupełnie otwarcie, wygrywając swą kartę na półwyspie iberyjskim. Była to gra śmiała, niemal ryzykowna. Mussolini przeprowadził kampanię abisyńską, odnosząc zwycięstwo wśród okoliczności nadzwyczaj trudnych. Ale wojna w Etiopii wyczerpała kraj, szczególnie pod względem gospodarczym. Powtóre, niedawne wypadki w Addis Abebie i w okolicach wykazały, że całkowita pacyfikacja Abisynii będzie dopiero **dziełem przyszłości.** Interesy włoskie w Afryce wymagają największej uwagi, nie tylko polityki rzymskiej, ale i sztabu generalnego. Armii, znajdującej się w Etiopii, zmniejszać nie można, przeciwnie trzeba było wysłać do Mombassy **nowe kontyngenty.** A poza Afryką jest jeszcze Europa. Jest przede wszystkim Europa Środkowa z Austrią, która mimo wszystkich paktów i „osi“ — **będzie ciągle żywotną sprawą Włoch.** Konieczne i zresztą w interesie pokoju europejskiego pożądane odprężenie stosunków z Jugosławią — odbiło się **przykrym echem na Węgrzech,** budujących swoje kombinacje na rewizjoniźmie włoskim. W takich warunkach podejmowanie trudnej gry hiszpańskiej, jest, według trafnego wyrażenia d'Ormessona, **„żonglowaniem trudnościami“.**

Z początku zwycięstwa.

Akcja oddziałów włoskich w Hiszpanii była z początku zwycięska. Zmotoryzowana dywizja przeprowadziła atak na Malagę, zdobywając bez większego wysiłku ważny port południowej Hiszpanii. Zapowiedziano ofensywę na Madryt, której powodzenie zdawało się nie ulegać wątpliwości. Za pułkami, idącymi do ataku, szły długie kolumny z żywnością dla ludności madryckiej. Tymczasem ofensywa, z początku zwycięska — **załamała się.** Co więcej. Dywizję rządowe pod Guadalajara przeszły do ataku, odbijając zdobyty teren i posuwając się daleko poza pierwotną linię powstańców. Według tych wiadomości, jakie przenikają z Hiszpanii, przyczyną niepowodzenia były nie tylko warunki ściśle strategiczne. Mówi się dużo o złym nastroju moralnym, nie rzeczywistych ochotników włoskich, ale „pseudo-ochotników“, żołnierzy armii regularnej...

Oczywiście, wszystkie te hiszpańskie nowalie mogą być grubo przesadzone. Nie mniej jednak nie ulega wątpliwości, iż te przeszkody, jakie Włos[...] fili na półwyspie iberyjskim [...] **sze, aniżeli się z początku** [...] Co będzie dalej? Mussolin[...] doskonale sprawę z fakt[...] scy dyktatorzy, musi [...] kę szczęśliwą, gdy[...] wodzenie przycz[...] wiary w posłan[...] mu. Jaką więc[...] Włoch? Czy [...] kartę hiszpań[...] dnościom i [...]

(C[...]

Krwawe rozruchy na wyspie Puerto Rico



W Ponce, w mieście portowym na południowym brzegu wyspy Puerto Rico, należącej do Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, doszło do krwawych starć między amerykańską policją i nacjonalistami. W starciu 7 osób znalazło śmierć, a 5 osób zostało zranionych. — Na zdjęciu: Policjanci odwożą rannych samochodami do szpitala.

Z kraju.

Wniosek o rozwiązanie rady miejskiej w Łodzi. Wojewoda łódzki Hauke-Nowak podpisał wniosek do ministerstwa spraw wewnętrznych o rozwiązanie łódzkiej rady miejskiej.

Zapałki są za drogie — zbyt dlatego spada. Zbyt zapałek w Polsce, według danych Głównego Urz. Statystycznego, wyniósł w roku 1935 — 17.085 milionów sztuk, w roku 1936 — 16.621 milionów sztuk. W styczniu 1937 roku 1.270 milionów sztuk, w lutym — 989 milionów sztuk. Skrzyń 6,9 tysięcy w styczniu, 5,4 tysięcy skrzyń w lutym.

3 książki za granicą o marszałku Śmigłym-Rydzu. W najbliższym czasie wyjdą z druku trzy książki w Jugosławii, Bułgarii i na Węgrzech o marszałku Śmigłym-Rydzu. Pierwsza ukaże się w dniu 3 Maja br. w Zagrzebiu w Jugosławii.

10.000 niemowląt pod opieką miejską w Warszawie. Pod opieką Miejskich Poradni Niemowlęcych przebywa około 10.000 niemowląt. Niemowlęta te są systematycznie badane przez lekarzy, ponadto znajdują się pod stałą obserwacją specjalnych pielęgniarek, które odwiedzają je w domu. Ponieważ wielka liczba niemowląt, korzystając z poradni są to dzieci nie odpowiednio karmione, przy poradniach czynne są kuchnie mleczne, z których wydaje się bezpłatnie lub za minimalną opłatą mieszanki bądź mleko. W ostatnim miesiącu kuchnie mleczne wydały ogółem 38.000 butelek, w tym około 14.000 litrów mleka i 5.000 litrów mieszanek.

3 i ½ tysiąca osad powstało w Wielkopolsce z parcelacji Państwowego Banku Rolnego. W okresie od 1926 r. do 1936 r. Państwowy Bank Rolny nabył w Wielkopolsce 26.000 ha przeznaczonych na parcelację. Prócz tych jeszcze 3.500 ha oddanych Państw. Bank. Rolnemu do komisowej parcelacji. Z tej ilości rozparcelowano już 27.500 ha, tworząc 3.800 samowystarczalnych gospodarstw, przeważnie o obszarze od 12 do 20 ha. Równocześnie prowadzono akcję zabudowy nowych gospodarstw budynkami murowanymi.

Znowu wtrącanie się do naszych spraw wewnętrznych. W „Słowiańskim Przeglądzie", wychodzącym w Pradze czechosłowackiej, pod redakcją Antoniego Frinta, pojawił się artykuł dra. Charwata, atakujący ostro Ukraińców w Polsce, a w szczególności posłów Mudrego i Barana za zmianę kursów polityki Ukraińców w Polsce, zarzucając im, że popierają obecnie politykę militarystyczną i faszystowską Polski. Pan Charwat ma być, zdaje się urzędnikiem ministerstwa spraw zagranicznych.

Jak traktuje się polskich robotników rolnych na Łotwie? Jedna z robotnic rolnych wyjechała z powiatu jarosławskiego dnia 24. 5. 1936 na roboty do Łotwy, skąd jednakże wróciła już 10. 7. z powodu ciężkiego pobicia jej przez pracodawcę. Doznała ona okaleczenia nogi tak, że dotąd jest niezdolną do pracy zarobkowej. Poszkodowana za pośrednictwem konsulatu Rzeczypospolitej w Rydze dochodzi swoich praw.

Ludność Starogardu u stóp krzyża.



Starogard. (jw) W okresie postu w czasie od niedzieli pasyjnej do W. Czwartku włącznie odbyła się w obu parafiach starogardzkich wielka misja parafialna, zorganizowana przez **ks. prałata Szumana** pod hasłem **„Ratuj duszę swoją!"** Misja, na którą przybyli do Starogardu trzej księża Jezuici z Warszawy, wywołała głęboki oddźwięk u wszystkich katolików — mieszkańców naszego grodu. Udział parafian we wszystkich naukach i nabożeństwach był olbrzymi, a obie świątynie starogardzkie (kościół farny i kaplica św. Wojciecha) były stale przepełnione wielkimi rzeszami wiernych, łaknących słowa Bożego i przystępujących do spowiedzi św. i stołu Pańskiego.

W niedzielę palmową odbyły się w obu świątyniach uroczyste nabożeństwa, podczas których poświęcono obie parafie starogardzkie i wszystkich parafian Najśw. Sercu Jezusowemu. Na zakończenie misji św. odbyła się w Wielki Piątek po południu uroczystość podniesienia krzyża misyjnego. Po odprawieniu Gorzkich Żalów w kaplicy św. Wojciecha i poświęceniu krzyża misyjnego, ruszono procesją do kościoła farnego. Na czele procesji szły bractwa kościelne, następnie delegacje towarzystw i organizacyj starogardzkich ze sztandarami, dalej wojsko z orkiestrą, grając smutny werbel. Przed krzyżem, niesionym przez przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa, postępowało duchowieństwo i przedstawiciele władz i urzędów z p. wicestarostą Wiktorem, p. rtm. Smolikowskim i p. wiceburmistrzem Jacobsonem na czele. Procesja zatrzymała się na rynku, gdzie do zgromadzonych kilku tysięcy wiernych jeden z księży misjonarzy wygłosił podniosłe przemówienie o znaczeniu krzyża jako symbolu wiary katolickiej w życiu jednostek, rodzin, narodu i państwa. „Tylko pod tym znakiem Polska jest Polską, a Polak Polakiem" — mówił ks. Jezuita i podkreślił, że jedynie w oparciu o niewzruszalne zasady wiary Chrystusowej naród polski będzie zdrowy, a państwo nasze silne, jakim było dawniej, w tym okresie, gdy wiernie stało przy Kościele katolickim i wiary Chrystusowej broniło orężem. Po przemówieniu ks. misjonarz udzielił błogosławieństwa, po czym na placu przy kościele podniesiono krzyż misyjny.

Emigracja 400 robotników rolnych do Luksemburgii.

Poznań, 1. 4. (PAT). W związku z zamiarem rządu luksemburskiego sprowadzenia z Polski robotnic i robotników rolnych przybyła do Poznania luksembursga komisja werbunkowa, składająca się z 4 osób. Na czele komisji stoi prezydent Luksemburskiej Izby Rolniczej Jan Kremer. Wycieczka jest gościem Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Jak się dowiadujemy, rekrutacja robotników rolnych odbywać się ma jedynie na terenie powiatów Kępna i Ostrowa. Pierwsza partia zakontraktowanych robotników w liczbie około 400 osób opuścić ma Polskę za kilka dni.

Ze świata.

Spadek liczby kandydatów na pastorów. Opublikowane ostatnio oficjalne statystyki niemieckie wykazują ustawiczny spadek liczby kandydatów na pastorów. W roku 1933-34 było ich 6641, w r. 1934-35 już tylko 5356, a w r. 1935-36 nie więcej niż 4112. W tym ostatnim roku zapisało się na nowo zaledwie 415 studentów. W związku z tym mówi się już w Niemczech o tym, że może zabraknąć duchownych do obsadzania protestanckich placówek religijnych.

— **Pięć polskich samolotów dla Brazylii.** Do Brazylii przybyło na polskim transportowcu „Wisła" pięć samolotów typu RWD. Znany lotnik - konstruktor, Stephans, odbędzie po zmontowaniu aparatów szereg lotów pokazowych. Pokaz ten odbywać się będzie w obecności przedstawicieli władz wojskowych, brazylijskiego Aeroklubu i zaproszonych gości.

— **Wielkie nieszczęście w Rumunii.** W czasie budowy linii kolejowej Ilra Mica-Dorna Vatra, olbrzymi głaz skalny spadł na oddział saperów kolejowych, zatrudnionych przy budowie. Czterech żołnierzy zginęło na miejscu, sześć zostało ciężko, a 22 lżej rannych.

— **Liczba mieszkańców Kłajpedy** podniosła się do 60 tysięcy dzięki napływowi Litwinów. Wobec tego większość niemiecka sejmiku wypowiedziała się przeciwko dalszemu powiększaniu ilości mieszkańców Kłajpedy, motywując to deficytowym budżetem miasta, którego wydatki nie mogą być pokryte podatkami.

— **Z kościoła św. Franciszka w Pradze skradziono starożytny krzyż.** Krzyż ten wykonany jest z drzewa orzechowego, lamowanego srebrem. W miejscu skrzyżowania ramion znajduje się srebrna pozłacana owalna skrzyneczka z resztkami świętego krzyża.

— **Pięćdziesiąt samochodów ciężarowych opuściło Lizbonę,** udając się do Sewilli. Jest to już druga kolumna samochodowa, zorganizowana przez studentów portugalskich, wioząca ciepłą odzież, środki lecznicze i żywność dla powstańców hiszpańskich.

— **Tajna policja w Darmstacie** wydała rozporządzenie rozwiązujące Zjednoczenie Anabaptystów na terenie Hesji.

— **Powódź przy ujściu Dźwiny.** W Dyneburg poziom Dźwiny podniósł się do wysokości wałów ochronnych. Zarządzono alarm i opróżnienie śródmieścia. Jednak wały wytrzymały napór wody i miasto uniknęło katastrofy powodzi. Natomiast poniżej Dyneburga Dźwina wobec olbrzymiego zatoru zmieniła koryto i zatopiła kilkaset gospodarstw i miasteczko Grive.

— **Stolica Hiszpanii wciąż jeszcze liczy 900.000 mieszkańców,** dotychczas bowiem udało się usunąć wszystkiego pół miliona ludzi. Ażeby zaopatrzenie ludności w żywność mogło odbywać się normalnie w obecnych trudnych warunkach, należałoby wysiedlić z Madrytu jeszcze 200 tys. mieszkańców. Według statystyki, ogłoszonej przez radę miejską, od 7 listopada 1936 r., kiedy to powstańcy wdarli się na przedmieścia Madrytu, zniszczono 940 budynków. Wśród budynków tych są 2 muzea, 4 szpitale, 14 szkół i 8 kościołów.

M. MATKOWSKI.

Strzał na schodach

POWIEŚĆ

10)

(Ciąg dalszy).

Ze swego stanowiska kelner spojrzał znów na gościa. Zdziwiła go pozycja Bolewy; ręka z papierosem opadła wzdłuż ciała, a głowa pochyliła się tak, że czoło prawie dotykało gazety; nie poruszał się, nie zmieniał pozycji, która nie wyglądała na wygodną ani naturalną. Kelner zaniepokoił się, podszedł bliżej, ,przemówił; gość nie odpowiedział. Kelner pochylił się ku niemu, za ramię potrząsnął i ciało Bolewy opadło mu sztywno na ręce; dojrzał twarz szarą, sine rozwarte usta... Nadbiegła wystraszona kasjerka i cucić go zaczęli oboje. Wreszcie westchnął głęboko raz i drugi, otworzył oczy, wstał, odsuwając szorstko ratujących, poprawił na sobie ubranie, rzucił na st[illegible] pieniądze i wyszedł, trzaskając [illegible]rzwiami cukierni.

[illegible] — rzuciła za nim utleniona [illegible]ka, powracając na swoje [illegible]awet nie podziękował za [illegible]rzała się w lusterku i [illegible]rtą książką. Kelner [illegible]dnieść porzuconą [illegible]czy jego zatrzy[illegible]czcionkami dru[illegible]ajemnicze mor[illegible]y znaleziony [illegible]grafie z pro[illegible] i cały opis okoliczności, towarzyszących znalezieniu ciała. Kelner pokiwał głową i przewróciwszy stronice, zagłębił się w studiowaniu ogłoszeń w rubryce: „interesy majątkowe", gdyż całe życie marzył, że znajdzie kiedyś cudowną okazję, która pozwoli mu bez ryzyka, za pomocą własnych, skromnych oszczędności dojść do olbrzymiego majątku.

— — — — — — — —

Magda wstała o całe pół godziny wcześniej, by zdążyć przed pójściem do biura przeczytać obszerną relację o zbrodni, zamieszczoną w gazecie Wielkomiejskiej. Artykuł był długi, pełen szczegółów i nic dziwnego, że Magda nie zwróciła uwagi na małą wzmiankę, donoszącą na ostatniej stronicy gazety, że z przyczyn niezależnych od redakcji druk powieści znanego i cenionego literatu p. Konrada Bolewy będzie chwilowo wstrzymany. Powieść, cóż mogła znaczyć powieść przy takiej rzeczywistości.

Połknęła na stojąco śniadanie i wyszła z mieszkania. Gdy mijała, jak zwykle drzwi mieszkania pani Będrzeckiej. uchyliły się one i wysoka postać czarno ubranej służącej w białym czepeczku i fartuszku ukazała się w progu. Była to kobieta już nie młoda, o małej zwiędłej twarzy i wyblakłych łzawych oczach, które ku Magdzie zwróciły się pełne niepokoju i prośby.

— Przepraszam panienkę, — szepnęła, widząc, że Magdzia się zatrzymuje — przepraszam, że śmiem fatygować, ale w takim jestem kłopocie. Moja pani gwałtownie zasłabła i potrzeba koniecznie doktora, nasz mieszka o dwa domy dalej w tej samej ulicy, ale my nie mamy telefonu, a ja boję się panią zostawić samą...

— Bardzo chętnie pójdę do doktora — ofiarowała się Magda.

— Jeśli panienka tak łaskawa... — Podała dokładny adres doktora i szepcząc podziękowania zniknęła za drzwiami... — Magda zbiegła pędem po schodach. Stanowczo los ułatwiał jej zadanie. Tajemnicze drzwi mieszkania pani Biędrzeckiej uchyliły się same...

Jechała tramwajem do biura przejęta wielce ważnością swej osoby; na kolanach rozłożyła gazetę i jeszcze raz przyjrzała się twarzy zmarłego; coś do niej mówiły te rysy, budziły w głębi pamięci jakieś nieokreślone wspomnienia. Tylko to czarne tło fotografii mąciło jej przypomnienie, były w jej wspomnieniu jakieś barwy brązowo-złote, może liście opadające... wczesny zmierzch... drzwi szeroko otwarte... — Już wiem — wykrzyknęła tak głośno, aż kilka osób obejrzało się na nią. Powiodła po nich triumfującym spojrzeniem. Zapragnęła się z kimś podzielić swoim odkryciem, z kimś godnym zaufania oczywiście. Przyszedł jej na myśl pan Kalikst Jałkiewicz, tak najlepiej jemu... ale, co też mówił mu wczoraj ten wielki komisarz policji, siedział przecież u niego tak długo. Ale wracając z biura, Magdzia nie spotkała nigdzie pogodnego staruszka. Okno, obserwacyjny punkt pana Kaliksta, było puste, drzwi na głucho zamknięte. Niezadowolona, weszła na schody. Przed drzwiami pani Będrzeckiej przystanęła i po chwili wahania zapukała.

Otworzyła jej ta sama niemłoda służąca, wystraszona jakby i zdziwiona, ale na widok Magdy spokój wrócił na jej bladą twarz.

— Jak się czuje pani? — zagadnęła Magda — może potrzeba czego?

— Dziękuję bardzo panience za jej dobroć; pani się ma lepiej i nawet wstać chciała, ale nie pozwoliłam. Na razie nic nam nie trzeba...

— Justyno, Justyno... — rozległ się z głębi mieszkania słaby głos kobiecy. — Justyno, chodź tu zaraz; z kim tam rozmawiasz?

Justyna rzuciła się do wnętrza, pozostawiając drzwi od schodów otwarte i Magdzia nie namyślając się weszła za nią.

Przedpokój był zupełnie ciemny, tylko drzwi uchylone do dalszych pokoi przepuszczały pas światła.

— To proszę pani, ta panienka z przeciwka, co nam dzisiaj sprowadziła doktora, przyszła zapytać się o pani zdrowie — tłumaczyła Justyna komuś niewidzialnemu. Magdzia postąpiła krok naprzód i stanęła w progu pokoju. Drobna, szczupła kobieta w niedbale zapiętej czarnej sukni z roztarganymi siwymi włosami, tragicznie blada, z oczyma czarnymi, dziwnym palącymi się żarem pod łukami gęstych srebrnych brwi, szła ku Magdzie, szepcąc bladymi wargami:

— Kto to? kto to?...

— Jestem Magda Tulewiczówna — przedstawiła się stropiona Magdzia. — Mieszkam z rodzicami na przeciwko;

Ciąg dalszy nastąpi.

Włochy i Hiszpania.

(Ciąg dalszy).

waćby na to zdawało oświadczenie Grandiego, całkowicie zresztą sprzeczne z propozycją włoską ze stycznia 1937, że **„do końca wojny,** (to jest do zwycięstwa gen. Franco) **ani jeden żołnierz włoski nie opuści Hiszpanii".** Czy przeciwnie, Mussolinii będzie dążył **do porozumienia się z Anglią** we wszystkich kwestiach, dotyczących Morza Śródziemnego, a więc i w kwestii hiszpańskiej? Optymiści odpowiadają twierdząco, powołując się na artykuł w rzymskiej **„Tribunie"**, oczywiście inspirowanej przez czynniki rządowe, w którym wzywa się „naród angielski" do „współpracy z narodem włoskim, od dawna zaprzyjaźnionym i oddawna życzliwym". Kto ma słuszność? Nie wiadomo.

Tylko zawód.

Natomiast o sytuacji hiszpańskiej można twierdzić z całą pewnością, tylko jedno: że przyniosła **ogólny zawód i rozczarowanie.** Zawód u „rządowców", którzy oskarżają państwa totalne o „inwazję w Hiszpanii", a państwa demokratyczne o „tolerowanie tej inwazji". Zawód wśród powstańców, którzy po ośmiomiesięcznej walce nie zdołali wejść do Madrytu i wywalczyć rozstrzygnięcia. Zawód wśród państw interwencjonistycznych, które rzuciły na szalę wypadków hiszpańskich swój autorytet, swoich ludzi i przede wszystkim swoje pieniądze. Wreszcie nie tylko zawód, ale i straszne rozgoryczenie wśród ludności, po jednej i drugiej stronie frontu — ludności dziesiątkowanej wojną i cierpiącej katusze, które powinny wzruszyć najbardziej zatwardziałe serca cywilizowanych społeczeństw europejskich...

Jeżeli kiedy, to właśnie dzisiaj zdawałby się nadchodzić moment korzystny do pokojowej interwencji i ratowania Hiszpanii przed całkowitą zagładą. Rzeczywiście mówi się coraz więcej o pośrednictwie między dwoma walczącymi obozami. Ale te nadzieje są przedwczesne. Na półwyspie iberyjskim rozpaliło się takie piekło nienawiści, że krew chlustająca w ogień, ma wszelkie cechy nie wody, ale benzyny. Mocarstwa europejskie wygrywają na wyżynach Guaderamy karty swych własnych, egoistycznych interesów. I kielich goryczy Hiszpanii, jeszcze się nie dopełnił...

Dr Tadeusz Kiełpiński.

—::—

Deficyty i wydatki Ubezp. Społecznej.

WARSZAWA, 1. 4. (Tel. wł.) W chwili obecnej przeprowadzane są lustracje ubezpieczalń społecznych w całym kraju. Komisje lutsracyjne składają się z 3—15 delegatów. Z dotychczasowych raportów komisji wynika, że *wiele ubezpieczalń przekroczyło ramy, zakreślone budżetem wydatków wskutek epidemii grypy.* Budżety poszczególnych ubezpieczalń okazały się *nierealne.* Deficyty ubezpieczalń mają być przedmiotem rozważań władz nadzorczych. (r)

Angielski minister wojny w Paryżu.



per przybył z wizytą oficjalną do Paryża Minister wojny Wielkiej Brytanii Duff Coo-

WIELKA ZWYŻKA

na londyńskiej giełdzie surowców.

Londyn, 1. 4. (PAT). W dniu 30 marca po feriach świątecznych ujawniła się na londyńskiej **giełdzie surowców wybitnie mocna tendencja,** stanowiąca częściowo reakcję po świątecznym nastroju. Zwyżkę cen szeregu artykułów przypisuje się m. in. tendencji wyczekującej w stosunku do papierów wartościowych. Zaznaczyć należy, że w zwyżce nie wzięły udziału metale, które w ostatnich tygodniach były przedmiotem tak **masowego popytu i kolosalnej zwyżki cen.**

Zwyżka cen cukru tłumaczona jest tym, że artykuł ten w stosunkowo mniejszym stopniu wziął udział dotychczas w zwyżkowej tendencji cen i dlatego ma szanse większego podrożenia. Jednocześnie wyrażane są przypuszczenia, że w wyniku konferencji cukrowniczej ceny cukru **będą musiały wzrosnąć.** Po ostatniej zniżce skorzystały z obecnej tendencji zwyżkowej również **bawełna oraz kakao.**

Nastrój spekulacyjny ogarniać **zaczyna coraz szersze warstwy społeczeństwa angielskiego.**

Zwycięstwo pod Villa Real.

SALAMANKA, 1. 4. (PAT.) Według wiadomości z frontu Villa Real-Ochandiano, oddziały powstańcze po dłuższym przygotowaniu artyleryjskim, popierane przez *czołgi i artylerię konną, przypuściły szturm na pozycje nieprzyjacielskie i zmusiły przeciwnika do cofnięcia się o kilka kilometrów.* Walka toczy się dalej. Oddziały rządowe poniosły *bardzo znaczne straty.*

Akcja samolotów.

Avila, 1. 4. (PAT). Korespondent agencji Havasa donosi, że eskadra złożona z trójmotorowych powstańczych samolotów bombowych, osłaniana przez wiele aparatów myśliwskich, bombardowała wczoraj przez dłuższy czas **Pos-so Blanco.** W wyniku bombardowania stanęły w płomieniach składy broni i amunicji. Bomby trafiły również kilka stanowisk artyleryjskich. Samoloty powstańcze panowały całkowicie nad eskadrą rządową i mogły obniżyć lot tak, że dokonano w czasie akcji wiele zdjęć fotograficznych z terenu.

Franco w Tangerze.

LONDYN, 1. 4. (PAT.) „Evening News" w depeszy z Tangeru potwierdza wiadomość *o przybyciu gen. Franco do Maroka hiszpańskiego.* Generał przybył samolotem do Ceuty *w towarzystwie kilku wyższych oficerów.* Ścisła data przybycia oraz obecne miejsce pobytu gen. Franco *nie są znane.*

Naprzód na froncie Mondrogon.

Salamanka, 1. 4. (PAT). Według doniesień korespondenta agencji Stefani wojska powstańcze posuwając się naprzód na froncie Mondrogon **przełamały linię wojsk rządowych i zajęły miejscowości: Ascenion, Mondi i Unbeltza.**

I w Południowej Afryce nie chcą żydów!

Londyn, 1. 4. (PAT). W Unii Południowo-Afrykańskiej wydana została niedawno ustawa antyemigracyjna, która nadaje władzom emigracyjnym daleko idące uprawnienia **w kierunku odrzucenia podań o pozwolenia pobytu w Afryce Południowej.**

Obecnie władze **masowo wydalają cudzoziemców.** Około 2 tys. żydów, będących głównie **wychodźcami z Niemiec,** którzy przybyli do Południowej Afryki na podstawie tymczasowych zezwoleń, **zmuszeni zostali do opuszczenia kraju z dniem dzisiejszym.**

Ustawa ma na celu uniemożliwienie **emigracji z krajów Europy Wschodniej,** i jakkolwiek nie wymienia żadnych narodowości lub wyznania, to **jednak skierowana jest przede wszystkim przeciwko żydom.**

Jeszcze o grupie katolickiej

w łonie O. Z. N.

Wiadomość o katolickiej grupie posłów i senatorów, która zgłosiła akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego, zaopatrzyliśmy w uwagę, że **„teraz przynajmniej wiadomo, ilu posłów przyznaje się wyraźnie do katolicyzmu".** W związku z tym otrzymaliśmy od kilku posłów pisma, które stwierdzają, że poza posłami i senatorami, podpisanymi pod deklarację grupy katolickiej, jest **cały szereg posłów i senatorów szczerze katolickich jak np. ks. poseł dr Józef Lubelski, p. pos. Prystorowa, gen. Żeligowski, senator dr Wróblewski** itd., którzy z tych czy innych powodów nie chcieli zgłaszać akcesu do OZN, chociaż **idea prawdziwej konsolidacji narodu na podstawie katolickiej jest im bardzo droga.**

P. poseł Sioda informuje nas, że o akcji grupy katolickiej posłów i senatorów **nie wszyscy posłowie i senatorowie, stojący szczerze na gruncie katolickim, byli poinformowani.** Inaczej **niewątpliwie byliby się znaleźli wśród tych, którzy jako grupa katolicka posłów i senatorów akces do OZN zgłosili.** P. poseł Sioda dowiedział się o akcji grupy katolickiej dopiero z „Dziennika Bydgoskiego".

Cieszymy się, że nasza uwaga przyczyniła się do **dalszego wyjaśnienia sprawy.** Mianowicie z przesłanych nam z kół poselskich listów wynika jasno, że

1) **katolicka grupa posłów i senatorów, która zgłosiła akces do OZN, nie obejmuje wszystkich posłów i senatorów, stojących na gruncie zasad katolickich i**

2) **że niektórzy katoliccy posłowie i senatorowie, pragnący szczerze prawdziwej konsolidacji narodu na zasadach katolickich i narodowych, odnoszą się do OZN z tych czy innych względów, sceptycznie.**

—o—

„Pokój Boży" w Belgii.

Bruksela. (KAP.) Przy zbliżających się wyborach w okręgu brukselskim podjęta **została w prasie belgijskiej ostra polemika** pomiędzy zwolennikami van Zeelanda a partią Leona Degrelle'a. W tej zawziętej walce politycznej nie zapomniano jednak o zasadach chrześcijańskich. Obydwie **obie strony postanowiły zawiesić kampanię** przedwyborczą i zaprzestać wszelkiej propagandy oraz wzajemnej krytyki.

Wobec majestatu cierpień Chrystusowych — pisze prasa popierająca premiera van Zeelanda — muszą ustać wszelkie spory ludzkie, rywalizacja i niechęć wzajemna. Katolik, nawet wśród walki obowiązany jest **zachować zasadę miłości bliźniego i braterstwa.** Przez zachowanie, uświęconego wiekową tradycją chrześcijańską, Pokoju Bożego (Treuga Dei), na te kilka dni okażemy, że rozumiemy wartość moralności chrześcijańskiej i że gotowi jesteśmy zawsze podporządkować się prawu wyższemu. Katolicy! Wielki Tydzień to Tydzień Święty. Całkowicie należy on do Boga".



Ojciec św. o ostatnich encyklikach.

Miasto Watykańskie. (KAP) Kardynał Baudrillart, któremu Ojciec św. w Wielkim Tygodniu udzielił długiej, blisko godzinę trwającej audiencji, oświadczył przedstawicielom prasy, że wygląd zewnętrzny papieża wskazuje wyraźnie na niedawno przebytą chorobę, energia życiowa natomiast nie tylko nie osłabła, ale wydaje się większa jeszcze niż dawniej, do czego dołącza **się jeszcze niewysłowiona słodycz i ojcowska dobroć najwyższego pasterza.**

W rozmowie z kard. Baudrillart papież długo omawiał świeżo ogłoszone encykliki o bezbożnym komunizmie i położeniu kościoła katolickiego w Niemczech. Dwa te doniosłe dokumenty zrodziły się zwolna w bezsennych chwilach choroby i do szczegółów opracowane zostały na łożu boleści. Układ ogólny i wszelkie szczegóły tych encyklik podyktowane były przez Ojca św. osobiście swemu sekretarzowi prywatnemu.

Te słowa Ojca św. wyjaśniają całkowicie genezę doniosłych dokumentów i rozstrzygają ostatecznie sprawę ich autorstwa.

Ks. Juliana w Paryżu.

PARYŻ, 1. 7. (PAT.) Księżna Juliana z ks. małżonkiem, jak donosi „Matin" — ma przybyć *incognito z końcem bież. tygodnia do Paryża na krótki pobyt.*

Sport jako czynnik zatrudnienia.

Berlin. (PAT) Według obliczeń przewódcy sportu Rzeszy von Tchammer und Osten a roczny obrót wszystkich gałęzi życia gospodarczego, związanych ze sportem **wynosi w Rzeszy niemieckiej 1.100 miln. mk.** Gałęzie przemysłu pracujące dla sportu zatrudniają **100 tysięcy pracowników,** których pensja roczna wynosi razem **240 milionów marek.**

Poseł Marchlewski — pełnomocnikiem

grupy miejskiej O. Z. N. na Pomorzu.

Warszawa (PAT). W dniu 30 marca br. na zaproszenie posła Tadeusza Marchlewskiego, jako tymczasowego pełnomocnika organizacji miejskiej O. Z. N. na okręg pomorski, **odbyła się w Grudziądzu narada działaczy społecznych** z poszczególnych miast województwa pomorskiego.

Na naradzie ustalono m. in. terminy zjazdów organizacyjnych organizacji miejskiej O. Z. N. w miastach województwa pomorskiego. Z ramienia prezydium głównego organizacji miejskiej w naradzie wziął udział **dyr. Eugeniusz Wencel** z Warszawy.

Referat prasowy w Zakł. Ubezpieczeń

P. Melchior Wankowicz objął w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych stanowisko kierownika propagandy ubezpieczeń społecznych. Skład personalny referatu prasowego zwiększył się do 8 osób.

Pojawiły się już motyle.

Starogard. (jw) Mieszkańcy kilku osad podleśnych w okolicy Starogardu zauważyli pojawienie się większej ilości motyli. Tak wczesne pojawienie się motyli wywołało sensację i jest żywo omawiane.

Juan Zabala ożenił się



Zwycięzca biegu maratońskiego na olimpiadzie w r. 1932 Juan Zabala, ożenił się w Berlinie z Dunką Elżbietą Buck.

Rewelacje Stalina

o przesileniu wewnętrznym w Sowietach.

W końcu lutego i w początku marca br. obradował w Moskwie zwołany niespodziewanie na sesję nadzwyczajną CK wszechzwiązkowej partii komunistycznej. Obrady toczyły się, jak zwykle, **przy drzwiach zamkniętych,** w wielkiej tajemnicy i jedynie skąpe sprawozdania prasy sowieckiej, ułożone w kancelariach partyjnych, podały garść szczegółów o toczących się na Kremlu obradach oraz o sprawach tam poruszanych. W połowie marca prasa sowiecka ogłosiła **tekst mowy członka politbiura Żdanowa,** z której wynikało, że przedmiotem obrad na Kremlu były sprawy pierwszorzędnej wagi, wyłaniające się z przesilenia wewnętrznego, które daje się zaobserwować od jakiegoś czasu w życiu politycznym Sowietów. Wówczas ukazały się w prasie sowieckiej wzmianki o tym, że **Stalin, który oczywiście brał udział w obradach, ograniczył się do krótkich uwag na temat mowy Żdanowa.**

Obecnie, to znaczy w miesiąc po obradach, najzupełniej niespodziewanie dla opinii publicznej ogłoszona została **wielka mowa polityczna Stalina,** którą dyktator sowiecki miał wygłosić na posiedzeniu CK wszechzwiązkowej partii komunistycznej w dniu 3 marca.

Ogłoszenie mowy Stalina stanowi tajemniczą **niespodziankę nie tylko dla obserwatorów zagranicznych, lecz również dla obywateli sowieckich,** przyzwyczajonych do bardzo szybkiego ogłaszania mów i deklaracyj Stalina. To też zagadką jest, dlaczego mowę Stalina, wygłoszoną w dn. 3 marca br., podano do wiadomości dopiero w końcu marca, czyli prawie z miesięcznym opóźnieniem.

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w **rewelacyjnych wprost szczegółach mowy dyktatora sowieckiego.** Najważniejszym momentem wynurzeń Stalina jest stwierdzenie faktu, że

prądy opozycyjne bynajmniej nie uległy likwidacji i że wewnątrz partii komunistycznej w dalszym ciągu istnieją antystalinowskie ugrupowania, prowadzące akcję przeciwko obecnemu kierownictwu partyjnemu oraz przeciwko rządowi sowieckiemu.

Aby znaleźć wytłumaczenie tego zjawiska, Stalin gwałtownie zaatakował niemal wszystkie państwa europejskie, oskarżając je o prowadzenie akcji dywersyjnej i terorystycznej na terenie sowieckim. Zwłaszcza gwałtownie zaatakował dyktator sowiecki **Niemcy, Włochy i Japonię,** twierdząc, że te właśnie państwa przygotowują zbrojny napad na Sowiety celem zlikwidowania ustroju komunistycznego i **rozczłonkowania ZSSR.**

Z drugiej strony Stalin stwierdził, że członkowie partii komunistycznej nie ujawniają dostatecznej energii celem przeciwstawienia się prądom opozycyjnym. Cały szereg partyjnych organizacyj **uległo wpływom opozycjonistów.** Stało się to dlatego, że w partii komunistycznej zabrakło uświadomionego przyrostu i dopływu świeżych sił, rekrutujących się z młodego pokolenia. Analizując sytuację wewnętrzną w Sowietach Stalin m. in. oświadczył, że **rządząca grupa w Sowietach składa się z 3000 odpowiedzialnych działaczy komunistycznych.** Grupa ta ponosi cały ciężar odpowiedzialności politycznej i **trzyma** w swoich rękach ster olbrzymiego państwa, stanowiącego **jedną szóstą kuli ziemskiej i posiadającego przeszło 150 milionów ludności.**

Stwierdzenie tego faktu jest dobitną ilustracją reżimu oligarchii komunistycznej, ignorującej interesy klasy robotniczej i milionowych rzesz włościaństwa. Na czele tej 3-tysięcznej ekipy biurokratów komunistycznych stoi Stalin, kierujący całym aparatem partyjnym i państwowym. Usłyszeliśmy więc z ust dyktatora sowieckiego, iż **całą władzę nad 150 milionami ludności ZSSR sprawują 3000 komunistów, a więc garstka ludzi** przez nikogo nie upoważnionych do sprawowania tej władzy, lecz terorem i represjami zmuszających bierną ludność rosyjską do posłuchu.

W mowie Stalina usłyszeliśmy również częste nawoływania **do wytężonej pracy,** celem obalenia ustroju kapitalistycznego w całym świecie i wzniecenia rewolucji światowej. W ten sposób chce dyktator sowiecki **ponownie wysunąć miraż rewolucji światowej,** aby zasłonić tym mirażem przed oczami obywateli sowieckich **krytyczny stan gospodarczy i polityczny wewnątrz kraju.**

Grabarze wykopali 500 grobów



W okropnych męczarniach zmarło 500 dzieci amerykańskich, ofiary eksplozji w szkole miejscowości Nowy Londyn w stanie Teksas. Grabarze mieli ciężką pracę, kopiąc 500 grobów dla swoich dzieci.

Wojewoda poznański płk. Maruszewski

zwiedził Międzychód i okolicę.

Wojewoda poznański p. płk. Artur Maruszewski dokonał w towarzystwie naczelnika wydziału rolnictwa, inż. Strzeszewskiego, lustracji **powiatu międzychodzkiego,** celem zapoznania się ze stanem **gospodarstw, które ucierpiały wskutek zeszłorocznej klęski rdzy zbożowej.** P. wojewoda przyznał subwencję 5.000 zł na zakup zboża siewnego dla miejscowych małorolnych, 1.000 zł na dożywianie dzieci małorolnych oraz 500 zł na propagandę **ulepszenia gospodarstw małorolnych,** wreszcie na rozpoczęcie robót publicznych dla wydziału powiatowego p. wojewoda wyasygnował dalsze 5.000 zł.

W czasie lustracji miasta Międzychodu, p. wojewoda stwierdził, że **most na Warcie jest poważnie uszkodzony** i wymaga natychmiastowej przebudowy. Na ten cel p. wojewoda przyznał miastu subwencję w kwocie 20.000 zł.

Echa krwawej masakry

przed Domem Żołnierza w Grudziądzu.

Grudziądz. Dziś w czwartek przed wydziałem karnym tut. s. o. rozegra się epilog krwawej maskry, jaka w dniu 7 lutego nad ranem miała miejsce przed Domęm Żołnierza przy ul. Prowiantowej. Jak swego czasu „Dziennik Bydgoski" szczegółowo donosił, krytycznej nocy odbywała się w Domu Żołnierza zabawa karnawałowa Związku Podoficerów Rezerwy. Około godz. 4-ej, a więc w godzinach rannych, gdy goście bawili się w najlepsze, usiłowało na salę zabawową wtargnąć kilku pijanych młodzików. Oczywiście straż porządkowa nie wpuściła pijaków i kategorycznie zabroniła im wstępu do Domu Żołnierza. Grupa uraczonych wódką młodzieńców przemocą usiłowała wtargnąć na zabawę, przy czym awanturnicy podzieli się na dwa obozy: Jedni uspokajali bardziej zapalczywych, ci ostatni zaś koniecznie chcieli przeprowadzić swoje, a mianowicie dostać się na salę. W tych warunkach w grupie młodych pijaków doszło do starcia, które poprzez krzykliwą wymianę słów obelżywych i bójkę, przeistoczyło się w krwawą masakrę, przy użyciu białej broni. Kiedy na miejsce straszliwej masakry przybyła policja, na placu pozostali jedynie ranni, w tym śmiertelnie ranny 23-letni czeladnik piekarski Henryk Nowaczyński (Prez. Mościckiego 16) z rozprutym brzuchem. W ciągu 24 godzin w areszcie policyjnym wylądowali wszyscy uczestnicy krwawej bójki: bracia Zygmunt i Jan Rutkowscy (Prez. Mościckiego 16), Mieczysław Kuciński (3 Maja 8), Szczepan Bojarski (Zamkowa 13b) i Franciszek Szeffler (Pułaskiego 21). Wszyscy oni doprowadzeni zostali na dzisiejszą rozprawę z więzienia.

Zainteresowanie procesem jest duże. Przewodniczy s. o. dr Pikor, akt oskarżenia z art. 240 k. k. popiera pprok. Kaczanowski.

—o—

Katastrofalne zderzenie samolotów

pod Poznaniem.

Poznań, 31. 3. Dziś w godzinach porannych, podczas lotów ćwiczebnych zderzyły się koło Poznania **2 samoloty wojskowe.** Piloci obu maszyn — **ppor. Bilewicz i ppor. Sadowski ponieśli śmierć.**

Konferencja prezesów w Wejherowie.

Warszawa, 1. 4. (PAT). W Wejherowie odbyło się zebranie prezesów organizacyj społecznych i zawodowych, działających w Wejherowie. Na zebraniu uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani w sali rady miejskiej w Wejherowie prezesi organizacyj społecznych i zawodowych Wejherowa stwierdzają, że rozumiejąc znaczenie i potrzebę konsolidacji wszystkich społecznych sił twórczych w pracy dla narodu i państwa, dla których świetności i dobra pokoleń przyszłych wszystkie swoje siły ofiarować winniśmy, oświadczają, że zgodnie oddać chcą swoje usługi pracy państwowej na zasadach, które głosi deklaracja płk. Adama Koca".

Rezolucję podpisali **prezesi około 30 organizacyj.**

Unieszkodliwienie żydo-komuny.

We Lwowie opieczętowany został przez władze bezpieczeństwa lokal żydowskiego klubu dramatycznego im. Pereca oraz lokal związku zawodowego przemysłu odzieżowego za działalność antypaństwową. Zakwestionowano księgi i notatki.

Wileński urząd wojewódzki zarządził rozwiązanie żydowskiej biblioteki społecznej w Głębokim. Kierownictwo tej biblioteki zostało opanowane przez *element wywrotowy,* a sama biblioteka stała się źródłem kolportażu *wydawnictw antypaństwowych.*

O nowy przekład Pisma św.

Pierwszy ogólnopolski zjazd biblistów.

Kraków, 1. 4. (PAT). Wczoraj rozpoczęły się **w Krakowie 2-dniowe obrady zjazdu ogólnopolskiego biblistów, poświęconego sprawie nowego przekładu Pisma św. na język polski.**

Po Mszy św. odprawionej przez ks. biskupa dr. Rosponda, uczestnicy zjazdu w liczbie około 60 osób udali się do auli seminaryjnej, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu.

Po ukonstytuowaniu się prezydium zjazdu z ks. prof. J. Kruszyńskim na czele, wygłoszonych zostało **5 głęboko ujętych referatów naukowych,** po czym wieczorem przy licznym udziale słuchaczy ze sfer katolickiej inteligencji Krakowa **odczyt publiczny na temat „Stary i Nowy Testament"** wygłosił profesor Uniwersytetu warszawskiego ks. prof. dr Rosłaniec.

Aktualia wierszowane
Pieprzem, solą przyprawiane.

Krótko i dobitnie.

ZRĘBY POKOJU.
Już widać pokoju zręby,
w którym się ostrzą... **zęby.**

GOTOWE „I".
Nieinterwencja
tym podobne szopki —
gotowe „i"
(brak tylko **kropki).**

PRAKTYKA.
Produkcji sowieckiej wyniki wszelkie
arytmetycznie? Owszem. Są wielkie.
Ale, gdy tylko... **benzyna —**
coś... psuć się zaczyna.

K. Lessa

Pożar klasztoru w Marienthal.

Berlin, 1. 4. (PAT). Z Frankfurtu n. Menem donoszą, że pożar zniszczył w przeważnej części znany klasztor Mariethal w Reingau, będący **miejscem pielgrzymek od 14-stulecia.** Pastwą ognia padła **cenna biblioteka łącznie z kroniką klasztorną.** Wartość zniszczonych książek oceniają na 40 tys. mk., a łączną wysokość strat na przeszło 100 tys. Ocalała natomiast historyczna kaplica, poświęcona w r. 1330, gdzie **Franciszkanie założyli w r. 1464 pierwszą klasztorną drukarnię niemiecką.**

Most na Warcie pod Ostrorogiem

zamknięty dla pojazdów.

Ostatni zator lodowy, jaki wytworzył się na Warcie, na przestrzeni od Obornik do Obrzycka, uszkodził znacznie drewniany most, znajdujący się pod Ostrorogiem. Ponieważ jedno przęsło pękło pod naporem kry, a drugie również zostało poważnie uszkodzone, władze wydały zarządzenie, ograniczające przejazd przez zagrożony most aż do chwili jego naprawy, kierując ruch cięższych pojazdów **drogą okrężną przez Wronki.**

Łopatą rozbił głowę bratu.

Inowrocław. W wiosce Wojdal pod Inowrocławiem wynikła groźna kłótnia w rodzinie rolnika **Tomaszewskiego,** dzierżawcy 40-morgowego gospodarstwa rolnego. W trakcie kłótni, w której udział brało 7 osób, powstała bijatyka i w pewnym momencie 36-letni Antoni Tomaszewski chwycił łopatę, którą uderzył w głowę swego 23-letniego brata Jana. Cios okazał się tragiczny, gdyż **nieszczęśliwy Jan Tomaszewski doznał pęknięcia czaszki i nieprzytomny zwalił się na ziemię.**

Świadkowie tragicznej bójki oprzytomnieli rychło i ciężko rannego Jana Tomaszewskiego przewieziono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, gdzie dotąd nie odzyskał przytomności. Stan jego zdrowia jest prawie że beznadziejny. Jak ujawniły dochodzenia śledcze, bójka powstała na tle zatargu o wypożyczone podwozie, które 36-letni Antoni Tomaszewski zabrał swemu ojcu. Śledztwo w tej sprawie trwa.

Zwały lodu trzymają się jeszcze.

Puck, 1. 4. (PAT). Po krótkotrwałej nawałnicy śnieżnej, jaka przeszła nad morzem polskm i Kaszubami, nastąpiła ogólna poprawa pogody. Wiatr zmienił kierunek na zachodni, opady śniegu i deszczu zupełnie ustały, a śnieg, który pokrywał parucentymetrową warstwą ziemię, znikł zupełnie. Rybacy liczą się z dalszym polepszeniem pogody i ociepleniem. Zwały lodu na mieliźnie zwanej Depki, trzymają się nadal, powodując w powyższej okolicy znaczne oziębienie, na skutek topnienia olbrzymich mas lodu.

Greccy marynarze stchórzyli.

Jak donosiliśmy, przed miesiącem osiadł na mieliźnie u brzegów Pomorza niemieckiego **statek grecki „Patra".** Za pomocą kilku holowników ściągnięto go z mielizny i przyholowano do Gdańska. Po przeprowadzonej obecnie rozprawie, gdański sąd morski wydał wyrok stwierdzający, iż **kierownictwo statku ponosi winę za awarię, opuszczając statek w stanie zupełnie dobrym, w mylnym przekonaniu, iż znajduje się w niebezpieczeństwie.** Statek osiadł dopiero na mieliźnie **po lekkomyślnym opuszczeniu go przez całą załogę!**

Dla Naszych Pań

Po świętach Zmartwychwstania

Wielką radością napełniły się serca wiernych, że **Ojciec św. weźmie czynny udział w świętej Wielkanocy.** Papież wziął udział w uroczystym nabożeństwie, a następnie z balkonu bazyliki rzymskiej błogosławił miastu i światu. Ze swej strony kardynał i prymas Polski ks. August Hlond ogłosił świąteczny list pasterski do braci naszych we Francji i Belgii, przestrzegając ich **przed wielkim niebezpieczeństwem komunizmu,** któremu na obczyźnie łatwiej mogą ulec pod wpływem agitacji odśrodkowej.

W pierwszym rzędzie zwracamy szczególną uwagę na wystąpienia okolicznościowe naszych Arcypasterzy. Czynimy to świadomie, gdyż pod niejednym względem święta minione różnią się od poprzednich. Mamy na myśli **spontaniczny nawrót inteligencji naszej do religii i Kościoła, jaki przede wszystkim zaobserwowałyśmy w święta w stolicy.** Kościoły były przepełnione wiernymi, a wśród nich nie brakło wielu tysięcy tych, którzy do niedawna nie spełniali praktyk religijnych, stronili od Kościoła, nie dla braku głębszych przekonań, ale z lenistwa lub z niedoceniania obowiązków, płynących z przynależności do Kościoła św.

Objaw ten napawa nas radością, gdyż **szczególne zadania ciążą na Polsce, wciśniętej między bolszewizm rosyjski i neopoganizm hitlerowski.** Nie wybiła jednak jeszcze godzina, gdy wpływ katolicyzmu w Polsce stanie się przemożnym i proporcjonalnym do wierzeń i przekonań znacznej większości społeczeństwa chrześcijańskiego. O tym właśnie pisze w świątecznym numerze „Głos Narodu“ w artykule pod tytułem „Wskrzeszenie siły katolicyzmu w Polsce“. Stwierdzając ten potężny odruch społeczeństwa, „Głos Narodu“ dodaje: „Kto inny pisze historię kraju katolickiego. Że czasem utrafia w sens katolickiego postulatu? Być może? Ale „czasem“ i „cokolwiek“, to jeszcze nie pełny katolicyzm...“

Nie katolicy piszą historię Polski. Mimo najlepszych chęci. Mimo całej tak szeroko rozlanej religijności mas. Mimo całej bezinteresownej, pełnej poświęcenia pracy znakomitych katolików...

Fatalność jakaś nas prześladuje?

Nie. To nie fatalność. Tylko nasze, zawinione przez nas braki! Stąd pochodzi, że jesteśmy podzieleni między najrozmaitsze obozy i skutkiem tego niezdolni do zbiorowego wysiłku, poza wzięciem udziału w nabożeństwie kościelnym. W rozważaniach na te zagadnienia zwracamy szczególną uwagę, gdyż **od należytego uświadomienia kobiet wiele tu zależy.** Okres świąteczny był wytchnieniem.

Nie dla nas jednak kobiet, które i przed świętami i w czasie świąt miałyśmy bardzo wiele pracy. Nie żalimy się jednak, broń Boże! Jesteśmy szczęśliwe z dobrze spełnionego obowiązku. Święta uroczyste są tym milsze, że posiadamy przy sobie wszystkich swoich najbliższych i cieszymy się radością wzajemną.

Nie były one obfite w jadła, ale grzeszono wiele, jeśli chodzi o picie. W stolicy nadużywanie alkoholu w roku bieżącym było znaczne. Sprzedano spirytualii w okresie świątecznym w samej tylko stolicy za około **2 miln. złotych.** Wódka była też powodem niejednokrotnie zgorszenia i nieszczęśliwych wypadków. Świadczą o tym kroniki policyjne. Kobiety we własnym interesie, w interesie swoich rodzin i zdrowia społecznego winny się **przeciwstawić tendencjom nadużywania alkoholu.** Od nas gospodyń wiele zależy. Właśnie w tym roku w jednej z parafii stołecznych odbyły się misje. W wyniku św. misji kobiety postanowiły nie podawać w swoim domu wódki. I co się okazało, że nikt się z tego powodu nie gniewał, towarzystwo bawiło się równie dobrze i wszyscy byli w rezultacie z tej „nowości“ zadowoleni. Odrzućmy nasze niezdrowe ambicje o wystawności. Powiedzmy sobie, że wódka niekoniecznie musi być, gdy chcemy gościć u siebie. Dajmy sami dobry przykład. **Nikt nam za złe tej propagandy trzeźwości nie weźmie,** a roztropni ludzie tylko pochwalą naszą decyzję. Weźmy też sobie sprawę tę gorąco do serca i propagujmy przynajmniej w swoim domu trzeźwość i abstynencję. Dajmy również dobry przykład bliźnim i dzieciom naszym.

Z. Zaw.

Najmodniejsza fryzura wieczorowa.



Co roku odbywa się na wiosnę w Berlinie wielka rewia fryzur damskich, połączona z konkursem. Jury, w skład którego weszło kilku zagranicznych fachowców, przyznało **I nagrodę za najlepszą fryzurę wieczorową** pewnemu berlińskiemu fryzjerowi za fryzurę, uwidocznioną na naszym zdjęciu. Wielkie fale i loczki stanowią najmodniejsze uczesanie na wieczór.

Gdy pani chce być w domu elegancką



Poranna garderoba pani składająca się z dwóch części jest stale modna i znajduje dużo zwolenniczek, czy to będzie **pyjama czy też rodzaj kompletu porannego.** Do dwóch par dobrze skrojonych i naturalnie z dobrego materiału zrobionych spodni dobiera się kilka żakietów, każdy w innym kolorze i fasonie. Przez to odświeża się niejako długo noszony komplet, a pani robi wrażenie kobiety stale inaczej ubranej. Nasz model reprezentuje **kolorowy żakiet** o bardzo oryginalnym, „huzarskim“ fasonie. Materiał imitujący jedwab przetykany brokatem, szamerowanie z grubego sznura oraz szeroki pasek i obszycie gładkim jedwabiem u szyi, rękawów i dołu nadają całości bardzo ładny i strojny wygląd.

O zastosowaniu octu w gospodarstwie

Wiele gospodyń przyprawia potrawy sokiem z cytryny, sądząc, że ocet powoduje niedokrwistość. Zapatrywanie to nie jest słuszne, gdyż **użycie niewielkiej ilości octu nie ma nigdy szkodliwego wpływu na nasze zdrowie.**

Nie tylko do przypraw ocet jest nam potrzebny, ale w gospodarstwie w wielu wypadkach można go zastosować, np. jeżeli chcemy oczyścić naczynie z brunatnego osadu po wodzie nalewamy weń ocet. Morską rybę pozbawimy nieprzyjemnego zapachu jeśli zawiniemy ją przed sporządzeniem na jakiś czas w gałganek umoczony w occie. **Octu używa się jako dobry środek do zatamowania krwi z nosa,** wystarczy położyć na kark zwilżony ręcznik wodą z octem, a niedługo krew z nosa broczyć przestanie. Nieprzyjemny zapach potu usuniemy również wycierając się octem. Zmęczone nogi długim marszem, gdy zmyjemy dobrym winnym octem, doznamy ulgi i nabiorą one z powrotem sprężystości.

Twarde mięso również po włożeniu na kilka godzin do odwaru octu i korzeni kruszeje.

Na południu przyrządzają **z octu orzeźwiający napój,** dodając do wody z octem surowe jajko.

Ze świata kobiecego.

— **Szkołę gwizdania** założyła 21-letnia Lucia Carruther, w Seattle, Wash. „Studio“ mieści się w pobliżu uniwersytetu i stamtąd też rekrutują się uczniowie obojga płci. Lekcje gwizdania panna Lucia rozpoczyna gimnastyką oddechową. Przechodząc stopniowo przez całą gamę, aż do naśladownictwa śpiewu ptaków.

Jak chronić politurę przed zniszczeniem?

Po świętach mają panie domu nie mniej kłopotów jak przed nimi. To dziewczyna w pośpiechu stłukła filiżankę lub drogocenny kryształ, dzieci poplamiły konfiturą obrus, a już największą troskę stanowić będzie **zniszczona politura.** Świąt będziemy jeszcze w roku miały dużo, więc też, aby w przyszłości już się nie narazić na uszkodzenie stołu, **zabezpieczmy politurę od zeszpecenia.**

Trzeba więc kupić lub zużyć stary gruby koc, obciąć go do wymiarów stołu, obszyć wokół plisą szeroką na tyle, aby można w nią wciągnąć gumę lub sznurek. Stół ochroniony tego rodzaju pokrowcem, podłożonym zawsze pod obrus, będzie miał blat o czystej i niezniszczonej politurze. Ustrzeżemy się tym sposobem raz na zawsze od zmartwień i niepotrzebnych wydatków.

Jeśli jednak ktoś z domowników zdążył już mebel zniszczyć, podajemy **przepis na pastę do czyszczenia:** Cztery części wosku żółtego i jedną część kalafonii rozpuścić na wolnym ogniu, po ostudzeniu dodać jedną część olejku terpentynowego i wymieszać, a gdy zupełnie stężeje, brać tej masy po trochu na flanelę i wycierać meble, zmyte poprzednio wodą z mydłem. W końcu wyciera się czystym gałgankiem, aż mebel nabierze połysku.

Kącik Pani domu.

Na słabym ogniu roztopić 2 kwadraciki (2 uncje) gorzkiej czekolady i ½ filiżanki masła. Gdy masa nieco ostygnie, dodać 1 filiżankę brązowego cukru i 1 rozbite jajko i dobrze razem wymieszać. Przesiać razem 2 filiżanki mąki, ½ łyżeczki soli i 2 łyżeczki proszku do pieczenia. Mąkę tę dodawać po trosze do poprzedniej masy na zmianę z mlekiem, którego bierzemy ¾ filiżanki. Na ostatku dosypuje się 1 filiżankę grubo krajanych orzechów włoskich. Po wymieszaniu można zaraz piec ciasteczka, nakładając łyżeczką kupki ciasta na niesmarowaną blachę. Wstawić do umiarkowanie gorącego pieca na 15 minut.

Dobroć tych ciastek polega także i na tym, że przygotowane ciasto można trzymać kilka dni, a piec dopiero gdy zajdzie nagła potrzeba, albo kiedy się ma czas lub ochotę do pieczenia.

Kobiety w policji.

Po długim namyśle angielskie władze bezpieczeństwa doszły do przekonania, że **kobiety mogą się w policji także do czegoś przydać.** Tymczasem Scotland Yard zaangażował 70 kobiet, które odpowiadały wszystkim stawianym warunkom.

Przyszłe policjantki angielskie, które rekrutować się muszą ze sfer nauczycielskich i urzędniczych, posiadać mają wzrost ca 1.65 m, dobre i łagodne usposobienie oraz dobrą prezencję. Obecnie nowe kandydatki przechodzą przeszkolenie, potem zaczną pełnić trudną służbę dla społeczeństwa. **Polska, Japonia i Anglia są więc państwami, które zaprowadziły policję kobiecą.**

Z zagadnień sadowniczych.

Wiosenne nawożenie w sadzie.

(w). W poprzednich artykułach omówiliśmy prace przedwiosenne w sadzie i walkę z szkodnikami drzew owocowych — dziś omówimy dokładnie będącą na czasie sprawę celowej i umiejętnej gospodarki nawozowej w sadach.

Powszechnie utarło się przekonanie, że drzewa owocowe wydają tylko co drugi rok owoce, ponieważ jeden rok muszą „odpoczywać“, aby nabrać sił do owocowania w następnym roku. Rzeczywiście — często tak jest; ale z drugiej strony, są sady, które dają plony co rok. I rzadko kto zdaje sobie sprawę z przyczyn tego zjawiska. Czy właścicielom tych sadów sprzyja specjalne szczęście, czy mają może inne, lepsze odmiany? Bynajmniej. Ich powodzenie tłumaczy jedno słowo — nawożenie!

Pod tym względem nasze sady, niestety, przeważnie traktowane są po macoszemu. W następstwie drzewo, pozostawione bez pielęgnacji i należytego nawożenia, zdolne jest do wydania tylko połowy możliwych plonów.

W sadzie nienawożonym drzewa rozporządzają ograniczoną ilością pokarmów, które nieraz ledwo wystarczają na wykształcenie zawiązanych owoców i dlatego nie mają siły, aby założyć pączki na kwitnienie w roku przyszłym. Muszą więc przez rok odpocząć i zwykle dopiero w ciągu roku odpoczywania są zdolne założyć pączki kwiatowe dla owocowania w roku następnym. W ten sposób drzewa istotnie rodzą co drugi rok.

Natomiast w sadach nawożonych drzewa rozporządzają dostateczną ilością pokarmów nie tylko do wykształcenia owoców w tym samym roku, ale także na założenie pączków owocowych na rok przyszły. Zatem przekonanie, że drzewa owocują co drugi rok, jest zupełnie niesłuszne, tak samo niesłuszne, jak dawniej w rolnictwie praktykowano ugorowanie pola uprawnego. Tak samo, jak dzięki racjonalnemu nawożeniu gleba daje nowoczesnemu rolnikowi plony co rok, tak samo może również właściciel sadu zapewnić sobie coroczne zbiory przez odpowiednie coroczne nawożenie.

Podstawowym nawozem w sadzie jest zwyczajny obornik, który odda nam dobre usługi jeżeli go zastosujemy w jesieni i przyoramy lub przekopiemy. Obornik zastosowany na wiosnę nie zdąży się rozłożyć do chwili ruszenia soków, tak, że korzyści drzewom w tym roku nie przyniesie. W tym wypadku, tak samo i wówczas, gdy się obornika wcale nie dawało, trzeba uciec się do nawozów sztucznych. Nim przystąpimy do omówienia nawozów sztucznych poświęcimy jeszcze kilka słów nawozom naturalnym.

Jest rzeczą stwierdzoną, że drzewa potrzebują przede wszystkim nawozu azotowego i potasowego. Do nawozów łatwo dostępnych i zawierających w swoim składzie azot zaliczyć należy gnojówkę, gromadzoną w dole gnojowym. Gnojówką zlewać należy utrzymaną w ugorze ziemię między drzewami i natychmiast bronować albo grabić w celu wymieszania jej z ziemią, co jest ważne dla lepszego zachowania azotu. Jednym z najintensywniejszych i wszechstronnych nawozów naturalnych jest nawóz kloaczny (odchody ustępowe). Pod każde drzewo można dać na wiosnę (jednorazowo) około pięć do dziesięciu litrów gęstej kloaki, względnie jedną konewkę rzadkiej gnojówki, tuż przed rozwojem pączków, a drugą miesiąc później. Gęstą kloakę po obeschnięciu powinno się przekopać. Znakomicie działa również nawóz konny, ewentualnie sporządzony z niego nawóz płynny. Pod krzewy owocowe można używać kloaki z bardzo dobrym rezultatem, jednak nie w nadmiernych ilościach. Specjalnie należy być ostrożnym i nie przeholować w nawożeniu kloaki przy agreście. Agrest przy zbyt bujnym wzroście jest bowiem podatniejszy na mączniak amerykański. Dlatego też, dając pod krzaki agrestu niewielkie dawki kloaki, trzeba równocześnie zastosować z nawozów sztucznych sól potasową i superfosfat; nawozy te wpływają bowiem dodatnio na uodpornienie tkanek. Kloakę najlepiej jest dawać wczesną wiosną i po obeschnięciu płytko przekopać. Pod maliny nie należy dawać rzadkiej kloaki w stanie płynnym, a tylko masę stałą. Maliny ukorzeniają się bowiem płytko i rzadka kloaka, dostając się szybko do korzeni, łatwo może spowodować zniszczenie (spalenie) drobnych korzonków. Porzeczkom i agrestowi rzadka kloaka nie szkodzi zupełnie, szczególnie, gdy dana jest wczesną wiosną, zanim zacznie się rozwój.

Jeżeli chodzi o nawozy sztuczne, to wybitnie dobrym nawozem azotowym dla drzew owocowych jest saletra wapniowa, gdyż oprócz azotu ma jeszcze dużą ilość wapna, którego każde drzewko potrzebuje. W ogóle za mało zwraca się uwagi na zasilanie ziemi pod drzewami owocowymi wapnem. Najlepiej nadaje się tu palone wapno sproszkowane. Saletrę wapniową stosuje się w kwietniu mniej więcej w ilości 200 kg na hektar (4 morgi) i to w dwóch dawkach: w czasie ruszenia soków i przed samym kwitnieniem drzew. Soli potasowej trzeba dać na hektar około 300 kg, o ile to będzie sól 22 procentowa. Kainitu trzeba

(Ciąg dalszy na stronie 12).

Z dziejów rewolucji bolszewickiej na Węgrzech.

Przestroga dla Polski.

Kto z nas nie słyszał nazwiska Beli Kuna, nazwiska, które na Węgrzech wywołuje **dreszcz zgrozy i echo strasznych, krwawych dni rewolucji.** Nie wszyscy jednak wiedzą, że prawdziwe nazwisko tego kata Węgier brzmi: Kohn! A mało kto zna chociażby pobieżnie życiorys człowieka, który tak tragicznie zapisał się w dziejach narodu węgierskiego.

Bela Kun vel Kohn w 1905 roku opuścił uniwersytet w Koloszwar i poświęcił się początkowo karierze dziennikarskiej. Pracował w piśmie „Or“, później w charakterze reportera w „Szabatsag“ i w „Budapesti Napo“. Nie długo jednak trwała kariera dziennikarska przyszłego dyktatora proletariatu. Szybko porzucił swe pierwotne zajęcie, przerzucając się do bardziej rentownych i bardziej lukratywnych zawodów. Powraca w tym celu do Transylwanii, gdzie obejmuje stanowisko sekretarza robotniczej Kasy Ubezpieczalni.

Mobilizacja 1914 roku wyrywa Belę Kuna ze stanu oskarżenia **o defraudację powierzonych mu pieniędzy robotniczych,** a huragan wielkiej wojny pociąga go na widownię historii. Kapral Bela Kohn w 1916 roku dostaje się do niewoli rosyjskiej i zesłany zostaje do Tomska. Tutaj dopiero, w głębi zrewolucjonizowanej Rosji, Bela Kun odnajduje siebie samego. Poznaje doskonale język rosyjski i, uwolniony przez rewolucję 1917 r., wchodzi w ścisły kontakt z Radkiem. Wraz z Tiborem Samuelim i Andrzejem Rudniańskim wydaje w języku węgierskim „Czerwoną Prawdę“. W 1918 roku organizuje w Moskwie kongres jeńców wojennych i **znów staje pod zarzutem defraudacji pieniędzy publicznych.**

W tym okresie jednak, tego rodzaju zarzuty nie miały żadnego znaczenia, szczególnie zaś dla **osobistego ulubieńca Lenina,** jakim stał się już w tym czasie Bela Kohn.

Kałmucki mózg ówczesnego samowładcy Rosji pracował w tempie gromów. Złuda światowej rewolucji spędzała sen z powiek dyktatora Sowietów. Bela Kun jest jednym z wybranych, którzy **mają pochodnię rewolucji ponieść w głąb Europy.** Węgry były jedynym krajem, a Bela Kun jedynym „wybrańcem“, który pochodnię tę doniósł nad Dunaj i rozpalił nią pożogę. Pożoga ta do ruiny doprowadziła szlachetny kraj Świętego Stefana.

Zaopatrzony w 150.000 rubli, 90.000 marek i 120.000 koron oraz w dokładne instrukcje samego Lenina, Bela Kun, w towarzystwie Samueliego i Józefa Rabinowicza **instaluje się w Budapeszcie.** Założony w przeciągu kilku dni dziennik **„Voeros Ujsag“** (Dziennik Czerwony) rozpoczyna gwałtowną kampanię przeciw demokratycznym rządom Karolyiego. Karolyi, który początkowo usiłował paraliżować akcję Beli Kuna szybko rezygnuje z walki, pozwalając na wydawanie „Voeros Ujsag“, a nawet na porozumiewanie się przyszłego prezydenta sowietów z Leninem za pomocą radiostacji. Słabość Karolyiego w stosunku do komunizmu może z powodzeniem rywalizować ze słabością Kiereńskiego. Karolyi usłał własną ręką **wygodne łoże dla bolszewizmu.** W łożu tym zainstalował się krwawy Kohn, który **zamienił Węgry na przeciąg kilku miesięcy w kraj wyzwolonego szatana.**

Terror szalał.

Ulice pięknego Budapesztu spłynęły obficie krwią, a życie państwowe i społeczne reformowali na gwałt według rec pty Lenina, Bela Kun, Samueli i ich współwyznawca, Pogany. Zniesienie prawa własności, zniesienie fakultetów teologii i prawa na uniwersytetach, oraz wykładów religii w szkołach, zamiana tytułów profesora na „towarzysza“ instruktora, gabinetu ministrów na radę Komisarzy Ludowych, zbolszewizowanie prawa małżeńskiego, wprowadzenie szeregu bezmyślnych, drakońskich praw, dotyczących najbardziej prywatnych dziedzin życia obywateli (np.: zakaz używania prywatnych łazienek!!!!) — oto **plon krótkich rządów Beli Kuna nad Dunajem.** Nie dość na tym. „W celu przemiany psychiki i wyzbycia się starej, burżuazyjnej moralności“ — rządy wydały formalne zezwolenie na gwałcenie uczennic szkół przyklasztornych i zakonnic. W tej działalności „obyczajowej“ specjalnie zasłużyli się komisarze — wyrostki żydowskie. **To tłumaczy nam obecny antysemityzm na Węgrzech.** Bela Kun znalazł godnego kompana w Samuelim. Pomagał mu on w całej tej działalności, reformach i egzekucjach. Na specjalną uwagę zasługuje manifest Samueliego, wydany do współwyznawców. Brzmiał tak charakterystycznie, że podajemy go w dosłownym brzmieniu:

„Ludu Izraela. Z pomocą naszego sprzymierzeńca, wznieciliśmy rewolucję. Jeżeli teraz my — żydzi węgierscy — z właściwą naszej rasie zaciętością, utrzymamy się na zdobytych stanowiskach, które wrogowie nasi będą atakować naprózno, będziemy mogli odbudować Judeę! Starajcie się utrzymać wszystkie stanowiska w rękach naszych współwyznawców. Nie madziaryzujcie więcej naszych nazwisk! Biada wychrztom! Jehowa jest z nami! Nasza tysiącletnia tułaczka dobiega końca. Będziemy mieć nową ojczyznę pomiędzy Cisą a Dunajem. Samueli was prowadzi!“

Zdaje się, że ten manifest Samueliego pokutuje jeszcze między żydostwem w Polsce, które dostarcza największą ilość bolszewickich agitatorów. Manifest Samueliego jasno i niedwuznacznie odsłania sojusz żydowsko-bolszewicki.

Rozbudowa muzeum Karola Maya.

W Radebeul koło Drezna znajduje się małe muzeum, najchętniej odwiedzane przez młodzież — muzeum Karola Maya. W jednym pokoju tylko mieściły się dotąd wszystkie „skarby“ etnograficzne Indian. Pióra, jakie nosił zapewne „Sokole Oko“, łuki, z których strzelał „Sitting Bull“ itp. Obecnie z okazji przypadającego w tych dniach dwudziestopięciolecia śmierci ulubionego autora młodzieży postanowiono to muzeum rozszerzyć. Dobuduje się mianowicie jeszcze 3 pokoje, w których zebrane przez Karola Maya eksponaty będą rozmieszczone przejrzyściej, niż dotychczas. Poza tym projektowana jest rekonstrukcja autentycznego szałasu indiańskiego.

Angielskie manewry w Egipcie.



Oddziały angielskie, stacjonowane w Egipcie, odbyły wielkie manewry w okolicach Kairo. W manewrach wziął udział ambasador Wielkiej Brytanii w Egipcie sir Miles Lampson, którego widzimy na zdjęciu w otoczeniu oficerów sztabu angielskiego.

Walka człowieka z rekinem.

Sensacyjny film amerykański.

Na ekranach amerykańskich pojawi się niebawem jeden z najsensacyjniejszych filmów przyrodniczych, ilustrujący walkę człowieka z rekinem. Bohaterem filmu jest znany sportowiec amerykański 26-letni F. Wallace, który w swej ojczyźnie zdobył rozgłos jako „pogromca rekinów“. Walkę tą Wallace uprawia z zamiłowaniem, które porównać chyba można z zapałem hiszpańskiego torreadora. Ryzyko walki, rozgrywającej się w głębinach wód, jest równie wielkie, jak na arenie. I tu i tam człowiek uzbrojony w szpadę, lub jak Wallace w zwykły nóż staje oko w oko z rozszalałym zwierzęciem. Od jednego ruchu zależy często jego zwycięstwo lub śmierć. Jak dotychczas, Wallace wychodzi z tej walki zawsze zwycięsko, choć nie bez poważnych poszwankowań. Pewnego razu silny okaz rekina uderzeniem ogona wgniótł swemu prześladowcy część czaszki. Ciężko ranny Wallace z trudem wydostał się na powierzchnię, gdzie oczekiwała go zbawcza łódź. Zręczna ręka chirurga, który uszkodzone miejsce zastąpił srebrną płytką, uratowała mu życie. Za drugim razem wyszedł z walki z pogruchotanymi kośćmi. Jedynie największym wysiłkiem woli, na jaki zdobyć potrafią się wybitni sportowcy, Wallace wypłynął równocześnie niemal z olbrzymim cielskim zabitego przez siebie rekina.

Niebezpieczna żyłka myśliwska odezwała się w Wallace zupełnie niespodziewanie. Pewnego dnia Wallace, przechadzając się nad brzegiem oceanu, w pobliżu miejsca, gdzie wieczór poprzedni nastawiał sieci na ryby, zauważył nagle szarpnięcie pływaków przytrzymujących sieci. Bez namysłu skoczył w głębiny. W tej samej chwili rzucił się na niego rekin z rozwartą groźnie paszczą. Uciec — to była pierwsza myśl Wallace'a, który po raz pierwszy znalazł się oko w oko z krwiożerczym potworem. Na ratunek było jednak już za późno. Bez wahania Wallace wbił w otwartą paszczę „tygrysa morskiego“ ramię i udusił go. Odtąd stał się zamiłowanym łowcą tych bestyj. Odważny do szaleństwa, rozmiłowany w ryzyku, rzuca się uzbrojony w długi nóż, do walki.

Perypetie tych nierównych zmagań zostały niedawno sfilmowane przez specjalną ekspedycję naukową, badającą życie na głębinach morza karaibskiego, rojącego się od rekinów. Walka Wallace'a z potworem morskim będzie najbardziej sensacyjnym momentem tego ciekawego skądinąd filmu.

Sonia Henie w hotelu bez obsługi.

Strajk służby hotelowej.

Znana gwiazda sportowa, a obecnie także filmowa Sonia Henie w czasie swego pobytu w Ameryce padła przed kilku dniami ofiarą niemiłej, choć nie pozbawionej komicznych momentow przygody.

Oto gdy w towarzystwie swego wielbiciela Powera oraz śpiewaczki operowej Lily Pons przybyła do Nowego Jorku, wybuchł tam właśnie strajk pracowników i służby hotelarskiej. Strajk ten objął wszystkie pokojówki, chłopców, windziarzy, kucharzy, kelnerów itp., którzy jednego dnia, o jednej godzinie w całym mieście porzucili pracę.

W hotelu, w którym zatrzymała się Sonia Henie z towarzyszami, zostało bez obsługi 250 gości. Centralne ogrzewanie przestało funkcjonować, telefony wyłączone zamilkły, windy zjechały na dół i tam utknęły, nikomu nie podano śniadania, nie doręczano listów, nie posłano łóżek.

Sonia Henie, mieszkająca na 20-tym piętrze hotelu, zdecydowała się w końcu sama zejść na parter aby w kuchni ugotować sobie kawę. Okazało się jednak, że wszystkie naczynia i produkty żywnościowe zostały przez strajkujących pochowane. Musiała zatem wrócić z niczem na górę. Wszystko to wydawało się jej wielce zabawne, natomiast Lily Pons szalała w swoim apartamencie, zapowiadając, że o ile nie dostanie swego sutego obiadu, odwoła wieczorny koncert.

W końcu wniosła do komitetu strajkowego pisemną petycję z prośbą o wyjątkowe przyniesienie jej obiadu, ponieważ jest chora. I to jednak nie wiele pomogło, ponieważ przywódcy strajkujących orzekli, że chorzy nie powinni jeść obiadu i zgodzili się jedynie na przyrządzenie szklanki gorącego mleka, po które zresztą biedny pan Power, jedyny mężczyzna w tym towarzystwie, musiał znowu zejść z 20 piętra do kuchni.

Z PROWINCJI.

Portret marsz. Śmigłego-Rydza z znaczków pocztowych

Starogard. (jw) Piękne dzieło stworzył bezrobotny pracownik umysłowy p. Gralewski Edward ze Starogardu. P. G. wykonał mianowicie portret marszałka Śmigłego-Rydza ze zużytych znaczków pocztowych. Nad wykonaniem portretu, z tak oryginalnego materiału, pracował p. G. przez trzy miesiące, a zużył do swego dzieła przeszło 1000 znaczków pocztowych polskich.

Ewa Curie poszła za innym powołaniem.

Córka Curie-Skłodowskiej złamała tradycje rodzinne.

Maria Curie-Skłodowska, znakomita nasza rodaczka, której świat lekarski zawdzięcza odkrycie radu, pozostawiła dwie córki. Zdawało się, że została założona cała dynastia uczonych, zwłaszcza, że starsza panna Curie, zamężna Jolliot, wstąpiła w ślady wielkiej matki i za szereg doniosłych prac naukowych otrzymała przed kilku laty najwyższe odznaczenie — nagrodę Nobla.

Tym większą sensacją była wiadomość, iż młodsza córka Curie-Skłodowskiej, licząca obecnie 32 lata, wyłamała się z tradycji rodzinnej. Od małego dziecka, w domu i w szkole wmawiano jej, że powinna również obrać karierę naukową. Panna Ewa Curie poszła początkowo istotnie tą drogą i studiowała nawet fizykę i chemię na uniwersytetach, obecnie zbuntowała się i porzuciła pracę.

„Lubię muzykę, lubię literaturę — oświadczyła — ale nauka, wiedza ścisła — to okropność! Nie nadaję się do tego wcale, co może i lepiej! Trzy nagrody Nobla w jednej rodzinie, to byłoby trochę za dużo“.

I panna Ewa uciekła z Paryża do Londynu, gdzie rozpoczęła nowe życie: córka Marii Skłodowskiej jest utalentowaną pianistką i występuje na koncertach.

Poza tym tłumaczy z francuskiego na angielski sztuki teatralne, a wreszcie rozpoczęła pisanie historii życia swej matki, która ukaże się w druku za 2 lata. Przed kilku dniami panna Curie została przyjęta w pałacu Buckingham na specjalnej audiencji przez królową-wdowę Mary, żywo interesującą się jej twórczością literacką i artystyczną.

Pieniądze nie zawsze przynoszą szczęście.

Piekarz wygrał milion i stał się — nędzarzem.

Paryż, w kwietniu.

Piekarz nazwiskiem Pepin w miejscowości Saint-Nazaire trzymał od szeregu lat los francuskiej loterii państwowej. Przed kilku miesiącami na los ten padła milionowa wygrana. Oczywiście piekarz był uszczęśliwiony. Rozporządzając tak wielką gotówką, przestał pracować i zaczął prowadzić luksusowy tryb życia. Marzeniem jego od szeregu lat było posiadanie samochodu. Teraz mógł sobie pozwolić na zrealizowanie tego marzenia, wstąpił więc do szkoły kierowców. Niebawem otrzymał prawo jazdy. Któregoś dnia wybrał się swym autem wraz z żoną i córką na wycieczkę za miasto. Wracając do Saint-Nazaire, wskutek braku umiejętności kierowania, wpadł na drugi samochód. Zderzenie było tak silne, że oba samochody zostały rozbite. Kierowca samochodu, na który najechał nowy milioner, odniósł w katastrofie tak ciężkie rany, że na skutek ich zmarł po kilku dniach w szpitalu. Nieszczęśliwy nie miał żadnego majątku i utrzymywał żonę oraz pięcioro dzieci. Zostawszy w zupełnej nędzy wskutek śmierci męża, żona zmarłego szofera zaskarżyła Pepina o odszkodowanie. Sprawę wygrała. Sąd, stwierdziwszy ponad wszelką wątpliwość, że winę katastrofy ponosi zbogacony milionową wygraną piekarz, nakazał mu zapłacić milion franków odszkodowania!

Tym sposobem pechowy piekarz nie tylko pozbył się całej wygranej, lecz musiał jeszcze do niej dopłacić, a ponieważ swój warsztat piekarski zlikwidował, obecnie nie mając za co go odkupić, musiał zostać pracownikiem w cudzej piekarni.

Dla Naszych Pań

Po świętach Zmartwychwstania

Wielką radością napełniły się serca wiernych, że **Ojciec św. weźmie czynny udział w świętej Wielkanocy.** Papież wziął udział w uroczystym nabożeństwie, a następnie z balkonu bazyliki rzymskiej błogosławił miastu i światu. Ze swej strony kardynał i prymas Polski ks. August Hlond ogłosił świąteczny list pasterski do braci naszych we Francji i Belgii, przestrzegając ich **przed wielkim niebezpieczeństwem komunizmu,** któremu na obczyźnie łatwiej mogą ulec pod wpływem agitacji odśrodkowej.

W pierwszym rzędzie zwracamy szczególną uwagę na wystąpienia okolicznościowe naszych Arcypasterzy. Czynimy to świadomie, gdyż pod niejednym względem święta minione różnią się od poprzednich. Mamy na myśli **spontaniczny nawrót inteligencji naszej do religii i Kościoła, jaki przede wszystkim zaobserwowałyśmy w święta w stolicy.** Kościoły były przepełnione wiernymi, a wśród nich nie brakło wielu tysięcy tych, którzy do niedawna nie spełniali praktyk religijnych, stronili od Kościoła, nie dla braku głębszych przekonań, ale z lenistwa lub z niedoceniania obowiązków, płynących z przynależności do Kościoła św.

Objaw ten napawa nas radością, gdyż **szczególne zadania ciążą na Polsce, wciśniętej między bolszewizm rosyjski i neopoganizm hitlerowski.** Nie wybiła jednak jeszcze godzina, gdy wpływ katolicyzmu w Polsce stanie się przemożnym i proporcjonalnym do wierzeń i przekonań znacznej większości społeczeństwa chrześcijańskiego. O tym właśnie pisze w świątecznym numerze „Głos Narodu" w artykule pod tytułem „Wskrzeszenie siły katolicyzmu w Polsce". Stwierdzając ten potężny odruch społeczeństwa, „Głos Narodu" dodaje: „Kto inny pisze historię kraju katolickiego. Że czasem utrafia w sens katolickiego postulatu? Być może? Ale „czasem" i „cokolwiek", to jeszcze nie pełny katolicyzm..."

Nie katolicy piszą historię Polski. Mimo najlepszych chęci. Mimo całej tak szeroko rozlanej religijności mas. Mimo całej bezinteresownej, pełnej poświęcenia pracy znakomitych katolików...

Fatalność jakaś nas prześladuje?

Nie. To nie fatalność. Tylko nasze, zawinione przez nas braki! Stąd pochodzi, że jesteśmy podzieleni między najrozmaitsze obozy i skutkiem tego niezdolni do zbiorowego wysiłku, poza wzięciem udziału w nabożeństwie kościelnym. W rozważaniach na te zagadnienia zwracamy szczególną uwagę, gdyż **od należytego uświadomienia kobiet wiele tu zależy.** Okres świąteczny był wytchnieniem.

Nie dla nas jednak kobiet, które i przed świętami i w czasie świąt miałyśmy bardzo wiele pracy. Nie żalimy się jednak, broń Boże! Jesteśmy szczęśliwe z dobrze spełnionego obowiązku. Święta uroczyste są tym milsze, że posiadamy przy sobie wszystkich swoich najbliższych i cieszymy się radością wzajemną.

Nie były one obfite w jadła, ale grzeszono wiele, jeśli chodzi o picie. W stolicy nadużywanie alkoholu w roku bieżącym było znaczne. Sprzedano spirytualii w okresie świątecznym w samej tylko stolicy za około **2 miln. złotych.** Wódka była też powodem niejednokrotnie zgorszenia i nieszczęśliwych wypadków. Świadczą o tym kroniki policyjne. Kobiety we własnym interesie, w interesie swoich rodzin i zdrowia społecznego winny się **przeciwstawić tendencjom nadużywania alkoholu.** Od nas gospodyń wiele zależy. Właśnie w tym roku w jednej z parafii stołecznych odbyły się misje. W wyniku św. misji kobiety postanowiły nie podawać w swoim domu wódki. I co się okazało, że nikt się z tego powodu nie gniewał, towarzystwo bawiło się równie dobrze i wszyscy byli w rezultacie z tej „nowości" zadowoleni. Odrzućmy nasze niezdrowe ambicje o wystawności. Powiedzmy sobie, że wódka niekoniecznie musi być, gdy chcemy gościć u siebie. Dajmy sami dobry przykład. **Nikt nam za złe tej propagandy trzeźwości nie weźmie,** a roztropni ludzie tylko pochwalą naszą decyzję. Weźmy też sobie sprawę tę gorąco do serca i propagujmy przynajmniej w swoim domu trzeźwość i abstynencję. Dajmy również dobry przykład bliźnim i dzieciom naszym.

Z. Zaw.

Gdy pani chce być w domu elegancką



Poranna garderoba pani składająca się z dwóch części jest stale modna i znajduje dużo zwolenniczek, czy to będzie **pyjama czy też rodzaj kompletu porannego.** Do dwóch par dobrze skrojonych i naturalnie z dobrego materiału zrobionych spodni dobiera się kilka żakietów, każdy w innym kolorze i fasonie. Przez to odświeża się niejako długo noszony komplet, a pani robi wrażenie kobiety stale inaczej ubranej. Nasz model reprezentuje **kolorowy żakiet** o bardzo oryginalnym, „huzarskim" fasonie. Materiał imitujący jedwab przetykany brokatem, szamerowanie z grubego sznura oraz szeroki pasek i obszycie gładkim jedwabiem u szyi, rękawów i dołu nadają całości bardzo ładny i strojny wygląd.

O zastosowaniu octu w gospodarstwie

Wiele gospodyń przyprawia potrawy sokiem z cytryny, sądząc, że ocet powoduje niedokrwistość. Zapatrywanie to nie jest słuszne, gdyż **użycie niewielkiej ilości octu nie ma nigdy szkodliwego wpływu na nasze zdrowie.**

Nie tylko do przypraw ocet jest nam potrzebny, ale w gospodarstwie w wielu wypadkach można go zastosować, np. jeżeli chcemy oczyścić naczynie z brunatnego osadu po wodzie nalewamy weń ocet. Morską rybę pozbawimy nieprzyjemnego zapachu jeśli zawiniemy ją przed sporządzeniem na jakiś czas w gałganek umoczony w occie. **Octu używa się jako dobry środek do zatamowania krwi z nosa,** wystarczy położyć na kark zwilżony ręcznik wodą z octem, a niedługo krew z nosa broczyć przestanie. Nieprzyjemny zapach potu usuniemy również wycierając się octem. Zmęczone nogi długim marszem, gdy zmyjemy dobrym winnym octem, doznamy ulgi i nabiorą one z powrotem sprężystości.

Twarde mięso również po włożeniu na kilka godzin do odwaru octu i korzeni kruszeje.

Na południu przyrządzają **z octu orzeźwiający napój,** dodając do wody z octem surowe jajko.

Ze świata kobiecego.

— **Szkołę gwizdania** założyła 21-letnia Lucia Carruther, w Seattle, Wash. „Studio" mieści się w pobliżu uniwersytetu i stamtąd też rekrutują się uczniowie obojga płci. Lekcje gwizdania panna Lucia rozpoczyna gimnastyką oddechową, przechodząc stopniowo przez całą gamę, aż do naśladownictwa śpiewu ptaków.

Najmodniejsza fryzura wieczorowa.



Co roku odbywa się na wiosnę w Berlinie wielka rewia fryzur damskich, połączona z konkursem. Jury, w skład którego weszło kilku zagranicznych fachowców, przyznało **I nagrodę za najlepszą fryzurę wieczorową** pewnemu berlińskiemu fryzjerowi za fryzurę, uwidocznioną na naszym zdjęciu. Wielkie fale i loczki stanowią najmodniejsze uczesanie na wieczór.

Jak chronić politurę przed zniszczeniem?

Po świętach mają panie domu nie mniej kłopotów jak przed nimi. To dziewczyna w pośpiechu stłukła filiżankę lub drogocenny kryształ, dzieci poplamiły konfiturą obrus, a już największą troskę stanowić będzie **zniszczona politura.** Świąt będziemy jeszcze w roku miały dużo, więc też, aby w przyszłości już się nie narazić na uszkodzenie stołu, **zabezpieczmy politurę od zeszpecenia.**

Trzeba więc kupić lub zużyć stary gruby koc, obciąć go do wymiarów stołu, obszyć wokół plisą szeroką na tyle, aby można w nią wciągnąć gumę lub sznurek. Stół ochroniony tego rodzaju pokrowcem, podłożonym zawsze pod obrus, będzie miał blat o czystej i niezniszczonej politurze. Ustrzeżemy się tym sposobem raz na zawsze od zmartwień i niepotrzebnych wydatków.

Jeśli jednak ktoś z domowników zdążył już mebel zniszczyć, podajemy **przepis na pastę do czyszczenia:** Cztery części wosku żółtego i jedną część kalafonii rozpuścić na wolnym ogniu, po ostudzeniu dodać jedną część olejku terpentynowego i wymieszać, a gdy zupełnie stężeje, brać tej masy po trochu na flanelę i wycierać meble, zmyte poprzednio wodą z mydłem. W końcu wyciera się czystym gałgankiem, aż mebel nabierze połysku.

Kącik Pani domu.

Na słabym ogniu roztopić 2 kwadraciki (2 uncje) gorzkiej czekolady i ½ filiżanki masła. Gdy masa nieco ostygnie, dodać 1 filiżankę brązowego cukru i 1 rozbite jajko i dobrze razem wymieszać. Przesiać razem 2 filiżanki mąki, ½ łyżeczki soli i 2 łyżeczki proszku do pieczenia. Mąkę tę dodawać po trosze do poprzedniej masy na zmianę z mlekiem, którego bierzemy ¾ filiżanki. Na ostatku dosypuje się 1 filiżankę grubo krajanych orzechów włoskich. Po wymieszaniu można zaraz piec ciasteczka, nakładając łyżeczką kupki ciasta na niesmarowaną blachę. Wstawić do umiarkowanie gorącego pieca na 15 minut.

Dobroć tych ciastek polega także i na tym, że przygotowane ciasto można trzymać kilka dni, a piec dopiero gdy zajdzie nagła potrzeba, albo kiedy się ma czas lub ochotę do pieczenia.

Kobiety w policji.

Po długim namyśle angielskie władze bezpieczeństwa doszły do przekonania, że **kobiety mogą się w policji także do czegoś przydać.** Tymczasem Scotland Yard zaangażował 70 kobiet, które odpowiadały wszystkim stawianym warunkom.

Przyszłe policjantki angielskie, które rekrutować się muszą ze sfer nauczycielskich i urzędniczych, posiadać mają wzrost ca 1.65 m, dobre i łagodne usposobienie oraz dobrą prezencję. Obecnie nowe kandydatki przechodzą przeszkolenie, potem zaczną pełnić trudną służbę dla społeczeństwa. **Polska, Japonia i Anglia są więc państwami, które zaprowadziły policję kobiecą.**

Z zagadnień sadowniczych.

Wiosenne nawożenie w sadzie.

(w). W poprzednich artykułach omówiliśmy prace przedwiosenne w sadzie i walkę z szkodnikami drzew owocowych — dziś omówimy dokładnie będącą na czasie sprawę celowej i umiejętnej gospodarki nawozowej w sadach.

Powszechnie utarło się przekonanie, że drzewa owocowe wydają tylko co drugi rok owoce, ponieważ jeden rok muszą „odpoczywać", aby nabrać sił do owocowania w następnym roku. Rzeczywiście — często tak jest; ale z drugiej strony, są sady, które dają plony co rok. I rzadko kto zdaje sobie sprawę z przyczyn tego zjawiska. Czy właścicielom tych sadów sprzyja specjalne szczęście, czy mają może inne, lepsze odmiany? Bynajmniej. Ich powodzenie tłumaczy jedno słowo — nawożenie!

Pod tym względem nasze sady, niestety, przeważnie traktowane są po macoszemu. W następstwie drzewo, pozostawione bez pielęgnacji i należytego nawożenia, zdolne jest do wydania tylko połowy możliwych plonów.

W sadzie nienawożonym drzewa rozporządzają ograniczoną ilością pokarmów, które nieraz ledwo wystarczają na wykształcenie zawiązanych owoców i dlatego nie mają siły, aby założyć pączki na kwitnienie w roku przyszłym. Muszą więc przez rok odpocząć i zwykle dopiero w ciągu roku odpoczywania są zdolne założyć pączki kwiatowe dla owocowania w roku następnym. W ten sposób drzewa istotnie rodzą co drugi rok.

Natomiast w sadach nawożonych drzewa rozporządzają dostateczną ilością pokarmów nie tylko do wykształcenia owoców w tym samym roku, ale także na założenie pączków owocowych na rok przyszły. Zatem przekonanie, że drzewa owocują co drugi rok, jest zupełnie niesłuszne, tak samo niesłuszne, jak dawniej w rolnictwie praktykowano ugorowanie pola uprawnego. Tak samo, jak dzięki racjonalnemu nawożeniu gleba daje nowoczesnemu rolnikowi plony co rok, tak samo może również właściciel sadu zapewnić sobie coroczne zbiory przez odpowiednie coroczne nawożenie.

Podstawowym nawozem w sadzie jest zwyczajny obornik, który odda nam dobre usługi jeżeli go zastosujemy w jesieni i przyoramy lub przekopiemy. Obornik zastosowany na wiosnę nie zdąży się rozłożyć do chwili ruszenia soków, tak, że korzyści drzewom w tym roku nie przyniesie. W tym wypadku, tak samo i wówczas, gdy się obornika wcale nie dawało, trzeba uciec się do nawozów sztucznych. Nim przystąpimy do omówienia nawozów sztucznych poświęcimy jeszcze kilka słów nawozom naturalnym.

Jest rzeczą stwierdzoną, że drzewa potrzebują przede wszystkim nawozu azotowego i potasowego. Do nawozów łatwo dostępnych i zawierających w swoim składzie azot zaliczyć należy gnojówkę, gromadzoną w dole gnojowym. Gnojówka zlewać należy utrzymaną w ugorze ziemię między drzewami i natychmiast bronować albo grabić w celu wymieszania jej z ziemią, co jest ważne dla lepszego zachowania azotu. Jednym z najintensywniejszych i wszechstronnych nawozów naturalnych jest nawóz kloaczny (odchody ustępowe). Pod każde drzewo można dać na wiosnę (jednorazowo) około pięć do dziesięciu litrów gęstej kloaki, względnie jedną konewkę rzadkiej gnojówki, tuż przed rozwojem pączków, a drugą miesiąc później. Gęstą kloakę po obeschnięciu powinno się przekopać. Znakomicie działa również nawóz konny, ewentualnie sporządzony z niego nawóz płynny. Pod krzewy owocowe można używać kloaki z bardzo dobrym rezultatem, jednak nie w nadmiernych ilościach. Specjalnie należy być ostrożnym i nie przeholować w nawożeniu kloaki przy agreście. Agrest przy zbyt bujnym wzroście jest bowiem podatniejszy na mączniak amerykański. Dlatego też, dając pod krzaki agrestu niewielkie dawki kloaki, trzeba równocześnie zastosować z nawozów sztucznych sól potasową i superfosfat; nawozy te wpływają bowiem dodatnio na uodpornienie tkanek. Kloakę najlepiej jest dawać wczesną wiosną i po obeschnięciu płytko przekopać. Pod maliny nie należy dawać rzadkiej kloaki w stanie płynnym, a tylko masę stałą. Maliny ukorzeniają się bowiem płytko i rzadka kloaka, dostając się szybko do korzeni łatwo może spowodować zniszczenie (spalenie) drobnych korzonków. Porzeczkom i agrestowi rzadka kloaka nie szkodzi zupełnie, szczególnie, gdy dana jest wczesną wiosną, zanim zacznie się rozwój.

Jeżeli chodzi o nawozy sztuczne, to wybitnie dobrym nawozem azotowym dla drzew owocowych jest saletra wapniowa, gdyż oprócz azotu ma jeszcze dużą ilość wapna, którego każde drzewko potrzebuje. W ogóle za mało zwraca się uwagi na zasilanie ziemi pod drzewami owocowymi wapnem. Najlepiej nadaje się tu palone wapno sproszkowane. Saletrę wapniową stosuje się w kwietniu mniej więcej w ilości 200 kg na hektar (4 morgi) i to w dwóch dawkach: w czasie ruszenia soków i przed samym kwitnieniem drzew. Soli potasowej trzeba dać na hektar około 300 kg o ile to będzie sól 22 procentowa. Kainitu trzeba

(Ciąg dalszy na stronie 12).

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska“** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Krzyżem.

Repertuar kin: Słońce: „Dorożka nr. 13“. Stylowe: „Bounty“. Świt: „Żółty Skarb“. Mątwy: „Dawid Copperfield“.

— **Napad w śródmieściu Inowrocławia.** Zuchwałego napadu dokonali ujęci już przez władze policyjne młodociani napastnicy, którzy pragnęli obrabować niej. Jarocińskiego z większej gotówki, jaką posiadał przy sobie. Młodocianych napastników przytrzymano i oddano w ręce policji. Sąd zawiesił nad nimi areszt śledczy.

— **Inowrocławiak osiadł na Wołyniu.** W Równem na Wołyniu osiadł i otworzył nowy skład polski z konfekcją p. Roman Ziętara, znany kupiec inowrocławski. Odważnemu pionierowi na wysuniętej placówce kresowej „Szczęść Boże“ w jego pracy, odpolszczającej zażydzony tam handel polski.

— **W biegu wiosennym na przełaj** na dystansie 3.600 m, zorganizowanym przez K. S. „Goplanię“ na otwarcie sezonu sportowego, pierwsze miejsce zajął Dorogokupiec z „Goplanii“ przed Szymańskim z toruńskiego „Pomorzanina“ i Jakubowskim („Goplania“).

— **Policja likwiduje szajkę włamywaczy.** Podczas nocnej obławy na ulicach naszego miasta przytrzymany został przez policję mieszkaniec Błoni, Józef Nowak, który posiadał przy sobie wytrychy i łom żelazny, używany do włamań i rozbijania zamków. Po osadzeniu Nowaka w areszcie policyjnym, w czasie dalszych dochodzeń policyjnych zdołano w ciągu nocy zlikwidować całą dobrze zorganizowaną szajkę włamywaczy, do której należeli: Bronisław Szymański (ul. Błonie 34), Jan Chrustowski (Błonie 7) oraz szereg znanych złodziei i włamywaczy, kilkakrotnie karanych za kradzież i włamania. Niektórzy z nich niedawno opuścili cele więzienne. Na podstawie uzyskanego materiału, podczas rewizji mieszkaniowej u aresztowanych włamywaczy dokonano dalszych aresztowań w mieszkaniach paserów, gdzie zebrano łup złodziejski z 22 włamań i kradzieży, dokonanych na terenie naszego miasta. Odebrano im również całe zapasy narzędzi złodziejskich, broni i t. d. Liczni aresztowani przyznali się do popełnionych włamań i kradzieży, zdradzając miejsca, gdzie ukryli zdobyty łup. Hersztów całej bandy: Nowaka, Szymańskiego i Chrustowskiego osadzono w więzieniu śledczym w Inowrocławiu, a dalsze śledztwo i rewizje mieszkaniowe trwają. Likwidacja tej niebezpiecznej szajki złodziei i włamywaczy na terenie naszego miasta jest niemałym sukcesem naszych władz policyjnych na miasto Inowrocław.

— **Socjaliści zbierają na obchód pierwszomajowy.** Znany prowodyr socjalistyczny K. w towarzystwie rozsprzedawcy ulicznego gazet chodzą po składach i lokalach, zbierając składki na obchód pierwszomajowy. Organy bezpieczeństwa publicznego powinny się zainteresować podejrzanymi kwestarzami i wyłudzicielami grosza i pociągnąć ich do odpowiedzialności, aby nie napastowali spokojnych obywateli naszego miasta.

— **Wielką atrakcją sportową w Inowrocławiu** będzie otwarcie sezonu kolarskiego, zorganizowane przez oddział kolarski T. G. „Sokół“ w dniu 11 kwietnia br. Siły i zdolności swoje będą mogli wykazać wszyscy, gdyż prócz biegów dla kolarzy stowarzyszonych już w wspomnianym oddziale, odbędą się biegi dla nowicjuszy i niestowarzyszonych na dystansie 20 km oraz wydarzenie dnia — bieg dla seniorów powyżej lat 30. Zgłoszenia przyjmuje p. J. Lipczyński, (firma „Union-Radio“), Inowrocław, Kasztelańska 2.

—::—

MOGILNO. (mk) W czasie nieobecności domowników 2-letnie dziecko p. Mrówczyńskiego w Sławsku Wielkim napiło się wrzącego wody, parząc sobie dotkliwie wnętrzności. Nieszczęśliwe dziecko odstawiono w ciężkim stanie do szpitala.

— W drugie święto Wielkiejnocy pobłogosławił ks. Obarski związek małżeński pomiędzy p. Józefem Domierackim z Mogilna (ul. Padniewska) a p. Habel z ul. Kościuszki. Nowożeńcom „Szczęść Boże!“

— Na walnym zebraniu „Rodziny Kolejowej“ w Mogilnie wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. dr Lewandowski — prezes, zaw. Dzik — wiceprezes, Szurman - sekretarz, Nowakowski - skarbnik, Leśny, Tomczak, Szczesna, Rogowska D. Nowak, Królak i Szymanowicz — ławnicy.

STRZELNO. Walne zebranie cechu szewskiego zagaił starszy cechu p. Lewandowski, witając przedstawiciela Izby Rzemieślniczej p. Fl. Siupkę ze Strzelna oraz licznie zebranych członków. Pod przewodnictwem p. Siupki poszczególni członkowie zarządu zdali obszerne sprawozdania, z których wynikało, że cech pracował w okresie minionym nader intensywnie. Po dyskusji i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, w wyborach uzupełniono zarząd. Wybrani zostali pp.: Jan Zieliński, Józef Maciążek i Jan Pruss. W komunikatach omówiono sprawę utworzenia bezprocentowej kasy pożyczkowej dla rzemiosła, do której się też cech szewski zadeklarował w charakterze członka wspierającego. W końcu referat p. t. „Rzemiosło szewskie nad przepaścią“ wygłosił sekretarz p. Wacław Walczak.

WĄGROWIEC. W kościele farnym pobłogosławił ks. prob. Wróblewski związek małżeński p. Tadeusza Muszyńskiego z p. Bolesławą Grajkowską. Pienia wykonał chór Stow. „Dzieci Maryi“. „Szczęść Boże“.

— Na szkodę roln. Kazimierza Strzyńskiego w Brzeznach Starych skradziono dwa tuczniki, około 160 kg, które złodzieje zabili w polu i zabrali.

GĄSAWA. Niej. Myszkowski w drodze do Gałęzewka (pow. Żnin) wjechał na grupkę bawiących się dzieci, przyczym 5-letni Henryk Kozłowski doznał złamania nogi. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił chłopcu dr Lachmann z Rogowa.

— Starszy pocztylion Jan Świtała przeniesiony został z urzędu pocztowego w Rogowie do Zbąszynia na równorzędne stanowisko, a w miejsce jego przydzielony został p. Bogucki z Gorzykowa.

DAMASŁAWEK. W ostatnich dniach komisja odznaczeniowa odznaczyła p. Fr. Chełmińskiego z Damasławka odznaką honorową za walkę o szkołę polską. Gratulujemy!

— W nocy z dnia 23 na 24 marca przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży żyta zapomocą włamania się do stodoły rolnika Kuchty w Turzy pod Damasławkiem, Józefa Kasprzaka, zam. w Turzy. Sprawcę osadzono w więzieniu.

OSTRÓW WLKP. W celach samobójczych rzucił się w Antoninie (pow. ostrowski) pod nadjeżdżający pociąg towarowy niej. Michał Gąsiorek z Ołoboku. Parowóz odrzucił desperata w bok tak, że Gąsiorek odniósł jedynie złamanie obu nóg. Obsługa pociągu przewiozła go natychmiast do lecznicy powiatowej w Ostrowie.

— Na ślubnym kobiercu stanęli w II święto Wielkiejnocy asystenci tut. urzędu pocztowego pp. Leokadia Stempinówna i Józef Rzekiecki. Młodej parze „Szczęść Boże!“

WRZEŚNIA. (r) Odwiedził księdza proboszcza Kinastowskiego w Wrześni prof. Kilarski, który ma z polecenia Radia Polskiego przeprowadzić reportaż regionalny z Wrześni. Mikrofony zainstaluje się w różnych miejscach miasta, by umożliwić mieszkańcom wysłuchanie tego ciekawego reportażu.

— Walne zebranie Koła LOPP. odbyło się w tych dniach, na którym wybrano zarząd Koła w dawniejszym składzie: pp. prezes burmistrz Sołtysiak, wiceprezes apt. Konieczny, sekr. Wolski, skarbnik Lange, inż. Dziana, dr Nowaczkiewicz i Szajkiewicz jako członków zarządu. Uchwalono budżet Koła w wysokości 2000 zł. Omawiano również na zebraniu przeróżne sprawy aktualne.

Żnin.

— Policja żnińska przychwyciła niejakiego Fr. Świątka z Bydgoszczy, który w sposób przestępczy i sprytny pragnął dorobić się fortuny. Odwiedził on składy żnińskie prosząc o zamianę 2 pięcio-złotówek na 1 dziesięcio-złotówkę. Gdy otrzymał bilon 10-złotowy, wsuwał zręcznie za pasek założony na przegubiu ręki, a następnie okazując drugą 5-cio-złotówkę zwracał kupcowi uwagę na rzekomą pomyłkę. Poszkodował w ten sposób pp. Fel. Nożyńskiego, Lipońskiego, Jagodzkiego, Martę Grabowską, M. Łochowicza, Cieszyńskiego, Joachimowskiego, Ruszkiewicza, J. Szmańdę i Lewandowską. Oszust powędrował do więzienia i oczekuje tam wymiaru sprawiedliwości.

— Mistrz rzeźnicki p. St. Tokarski w Żninie kupił od kupca p. Wł. Helińskiego przy ul. Śniadeckich dużą kamienicę wartości około 50 tys. złotych. Również mistrz rzeźnicki p. Jankowski nabył kamienice w Żninie przy ul. Pocztowej, której właścicielem był p. W. Smorowski.

Portret marsz. Śmigłego-Rydza z znaczków pocztowych

Starogard. (jw) Piękne dzieło stworzył bezrobotny pracownik umysłowy p. Gralewski Edward ze Starogardu. P. G. wykonał mianowicie portret marszałka Śmigłego-Rydza ze zużytych znaczków pocztowych. Nad wykonaniem portretu, z tak oryginalnego materiału, pracował p. G. przez trzy miesiące, a zużył do swego dzieła przeszło 1000 znaczków pocztowych polskich.

JĘDRZEJEWO, pow. świecki. (t) Do mieszkania p. Władysławy Dekowskiej dokonali nieznani na razie sprawcy śmiałego włamania i skradli garderobę i inne przedmioty, łącznej wartości około 550 złotych. O kradzieży powiadomiono natychmiast posterunek policji, który jednak znajduje się aż w Drzycimiu.

NOWE, n. W. (t) W święta rozniosła się w naszym mieście i okolicznych parafiach wieść o zgonie proboszcza sąsiedniej parafii Płochocin. W pierwsze święto Wielkiejnocy zmarł niespodziewanie ks. Bronisław Pokorski, licząc 64 lat życia i 40 lat pracy w winnicy Pańskiej. Parafię płochocińską, jak i sąsiednie pokryła żałoba. N. o. w p.

Chojnice.

— Kurs metodyczny z nauki religii urządza koło Stow. Chrześc.-Nar. Nauczycielstwa szkół powszechnych w Chojnicach. Wykładać będą w dniu 31 bm. ks. dr Rozkwitalski, ks. prof. Grochocki i ks. prof. Karczyński.

— Izba rzemieślnicza w Toruniu odznaczyła dyplomami honorowymi z okazji 25-lecia pracy zawodowej w zawodzie kołodziejskim pp. Ant. Piątkarskiego z Igieł, Bern. Rutrzyńskiego z Ostrowitego i Karola Bucholza z Chojnic.

— Budżetowe posiedzenie rady pow. odbyło się przy udziale 22 radnych. Mjr Nieborak referował protokół polustracyjny gospodarki chojn. pow. zw. samorz., przeprowadzonej przez delegata związku rewizyjnego. Lustrator podkreśla wzorowość gospodarki powiatowej. Szczególnie powiat stara się o drogi, do czego dołożył od r. 1932 do obecnego sumę 90 tys. z funduszów innych. Również p. wojewoda pomorski w dekrecie polustracyjnym podkreślił dobry stan gospodarki chojnickiego związku samorządowego. Budżet uchwalono jednogłośnie w doch. i rozch. sumą 573.037,47 zł. Ożywiona dyskusja wywiązała się przy referowaniu działu oświaty pozaszkolnej i WF. Przy obu działach podkreślano konieczność subwencjonowania tych pozycyj, ale domagano się, by nie wpajano w młodzież światopoglądu niezawsze katolickiego, korzystając z uczęszczania na kursy oświatowe lub ćwiczenia PW. W dalszym ciągu uchwalono wprowadzić na rzecz chojn. zw. sam. na r. 1937/38 nowe opłaty drogowe, nowy statut opłat pow. za badania zwierząt rzeźnych i mięsa itd. Na zakończenie uchwalono zwrócić się do miarodajnych czynników z dezyderatem, by organizacje Katol. Zw. Młodz. mogły uprawiać we własnym zakresie przysposobienie wojskowe.

NOWEMIASTO. (jr) W ub. tygodniu odbyło się zebranie walne członków Banku Ludowego przy b. licznym udziale przybyłych członków i gości. Zagaił zebranie i przewodniczył mu prezes rady nadzorczej ks. prof. Dembieński. Dyr. Bork zdał następnie sprawozdanie za rok gospod. 1936, z którego wynika, iż fundusze instytucji wzrosły w ostatnich latach o 200 tys. zł, stan majątkowy zaś Banku przekracza nawet kwotę 400 tys. zł. Prezes rady nadzorczej, ks. prof. Dembieński zdał sprawozdanie w imieniu rady nadz. Dyr. Kański podał zebranym do wiadomości treść protokółu z odbytej rewizji Banku, która trwała kilka dni i nie znalazła żadnych uchybień. Do rady nadz. wybrano 3 członków: ks. prof. Dembieńskiego, Szczepańskiego z Zajączkowa i Rosińskiego z Pacołtowa.

CHEŁMNO. (lm) Kino „Apollo“ wyświetla od dziś film polski „Barbara Radziwiłłówna“.

— W II. święto Wielkiejnocy odbyło się otwarcie wystawy prac harcerskich w domu P. W., zorganizowanej z inicjatywy harcerskiej drużyny żeglarskiej. Uroczystego otwarcia dokonał prezes koła przyjaciół harcerzy p. inż. Pajączkowski. Wystawa ta, która obejmuje cztery działy, a mianowicie: ogólny, lotniczy, żeglarski oraz różne inne eksponaty, będzie czynna codziennie od godz. 10—12 i od 13—20; trwać będzie do 4 kwietnia br. włącznie. Bliższych informacyj zwiedzającym udzielił podhm. druh Paweł Rakowski. Inicjatorom pp. nauczycielowi Paetzoldowi i Pawłowi Rakowskiemu należy się pełne uznanie.

STAROGARD. (jw) Egzamin podkuwaczy złożyli przed komisją wojewódzką uczestnicy 3-miesięcznego kursu, który odbył się u technicznego kierownika cywilnych kursów kucia koni p. L. Moritza w Starogardzie. Egzamin zdali pp.: Jan Kosikowski z Kosobud, Brunon Marchewicz z Szczodrowa, Franciszek Piechowski z Nowegodworu, Bernard Trzciński z Wojtala, Emil Bleck z Sępólna, Otton Kriegel z Nowegodworu, Józef Brzoskowski z Garczyna i Jan Pawłowski z Liniówca.

— Inwalida wojenny Maksymilian Kosecki z Wdy, powiatu starogardzkiego, odpowiadał przed sądem za to, że w dniu 19 stycznia rb. wszczął awanturę w tut. starostwie i wybił laską 7 szyb. Sąd skazał go na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia. Należy zaznaczyć, że Kosecki był już kilkakrotnie karany za podobne przestępstwa.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Grudziądzu, ul. Toruńska nr. 22, tel. 12-94, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski“ na kwiecień oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18-tej.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Łabędziem, Rynek, tel. 12-42.

Repertuar kin: Apollo „Ordynat Michorowski“, film produkcji polskiej. Gryf: „Papa się żeni“, polska komedia muzyczna. Orzeł: „Niezwyciężony Robinson Crusoe“.

— **Złodzieje nie próżnują.** W okresie świątecznym władze policyjne zanotowały aż trzy poważniejsze kradzieże. Poszkodowanymi są: Rudolf Damitz (Brzeźna 10), Maria Szeląg (Konarskiego 31) i Julian Turski (Sobieskiego 14). Dochodzenia wdrożył wydział śledczy.

— **Zaginięcie 12-letniego chłopca.** Smutne miał święta p. Hipolit Chyła (Kościelna 33), któremu w wielką sobotę zaginął 12-letni syn, Janek. Chłopiec wyszedł po południu z domu i już nie wrócił. Policja czyni poszukiwania za małoletnim uciekinierem.

— **Bójka na placu 23 Stycznia.** Do przykrego zajścia doszło onegdaj między Jerzym Szreiberem (Kościuszki 11) a Bronisławem Balknerem (Kalinkowa 10). Balkner pchnął dwukrotnie swego towarzysza sztyletem w rękę i w twarz, raniąc go dość niebezpiecznie. Policja spisała protokół na miejscu zajścia.

— **Nieostrożność przyczyną pożaru.** Ub. nocy wezwano straż pożarną do mieszkania Wojciecha Majewskiego (Duga 1), gdzie paliła się bieliźniarka z bielizną i garderobą. Ogień szybko ugaszono, jednak straty są znaczne. Jak się okazało, ogień powstał przez pozostawienie włączonego żelazka elektrycznego do prasowania w bieliźnie.

— **Służąca wyrafinowaną złodziejką.** Irena Celmer, służąca, zamieszkała przy ul. Wąskiej 10, dopuściła się już kilkakrotnie kradzieży na szkodę swych chlebodawców. W wyniku przeprowadzonej u niej rewizji domowej znalazła policja dużo różnych rzeczy pochodzących z kradzieży, a nie zgłoszonych dotąd w komisariacie. M. in. znaleziono szarą marynarkę i kamizelkę, którą Celmer skradła w ubiegłym roku jakiemuś śpiącemu nad Wisłą mężczyźnie. Skonfiskowane rzeczy mogą poszkodowani odebrać w wydziale śledczym.

— **Koncert religijny w kościele św. Ducha.** Jak się dowiadujemy, w niedzielę, 4-go kwietnia o godz. 18-ej odbędzie się w kościele św. Ducha koncert religijny, który organizuje chór kościelny św. Cecylii. Dochód z koncertu przeznaczony jest na pokrycie kosztów związanych z odnowieniem kościoła św. Ducha.

„Tydzień Pomorza“ w Grudziądzu.

Grudziądz. Dorocznym zwyczajem w dniach od 30 marca do 6 kwietnia rb. odbywa się na terenie całej Rzeczypospolitej „Tydzień Polskiego Związku Zachodniego“.

W Grudziądzu w ramach „Tygodnia Pomorza“ odbędą się następujące imprezy: w dniu 1 kwietnia o godz. 20-ej „Wieczornica kaszubska w Nowej Gospodzie. W dniu 3 kwietnia o godz. 19-ej wielka manifestacja na rynku. W dniu 4 kwietnia kwesta uliczna. W dniu 9 kwietnia zakończenie kursu języka polskiego, organizowanego przez P. Z. Z. w auli szkoły wydziałowej. W dniu 12 kwietnia o godz. 20-ej odczyt p. Wańkowicza w Teatrze Miejskim p. t. „Nasi bracia w krainie Mazurów Pruskich“.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 1 kwietnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Hugona b.
Jutro: Franciszka z Pauli w.
Wschód słońca o godzinie 5.36.
Zachód słońca o godzinie 18.33.

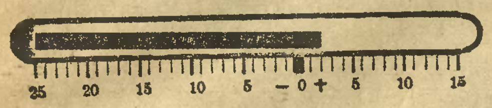
Stan pogody.

POGODA SŁONECZNA I CIEPŁO.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całej niemal Polsce panowała pogoda słoneczna za wyjątkiem Małopolski wschodniej, gdzie było jeszcze pochmurno. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 2 st. w Wilnie i Lwowie, 3 w Gdyni i Suwałkach, 4 w Krakowie i Białymstoku, 5 w Warszawie, Pińsku i Kielcach, 6 w Poznaniu, Łodzi i Bydgoszczy, 7 w Lublinie, 9 w Kaliszu. Dziś przed południem w Bydgoszczy pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: Po mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna. Nocą przymrozki, dniem większy wzrost temperatury. Umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 30. III. — do 4. IV. 1937 r.:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050.

2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa drzeworytów Stefana Mrożewskiego.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek świetna komedia R. Niewiarowicza **„GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE..."**

W sobotę premiera 3-aktowej sztuki Wernera **„LUDZIE NA KRZE".** Autor porusza dwa światy: wczorajszy, żyjący ideałami przeszłości i dzisiejszy, tj. młodego pokolenia, które uczuciowo sobie bliskie, pojęciami różnią się ogromnie. Dla młodych bowiem istnieje tylko prawo dnia dzisiejszego. Autor nie opowiada się po żadnej stronie, zostawiając widzowi wysuwanie wniosków, daje jednakże obraz wyrazisty, pełen napięcia, w którym talent jego odnosi niezaprzeczony sukces. Artyści znajdą w sztuce niezmiernie rozległe pole do popisu. Pragnąc stworzyć obsadę możliwie najlepszą, zaangażowano do roli Hanki (gwiazdy filmowej) artystkę teatrów warszawskich p. Zofię Ślaską, obdarzoną wyjątkowo piękną aparycją. P. Ślaska kreowała tę postać z wybitnym powodzeniem na scenie poznańskiej. Reżyseruje Kazimierz Korecki.

W niedzielę o godz. 16-ej po cenach zniżonych jeden z największych sukcesów obecnego sezonu, podniosła i piękna sztuka Lavery'ego **„PIERWSZY LEGION".** Bilety nabywać można codziennie w kasie teatru.

— **Ślub.** Dnia 29 marca pobłogosławiony został w kościele Najśw. Serca Jezusowego związek małżeński p. Tadeusza Piwańskiego z panną Marią Wielewską z Bydgoszczy, córką pani Moniki i p. Brunona Wielewskich, zam. przy ul. Marcinkowskiego 9. Młodej parze „Szczęść Boże!"

— **Z okazji zaręczyn** u pp. Konieczków z p. Siudowskim zebrano na budowę kościoła Księży Misjonarzy **32 zł.**

— **Na kościół na Czyżkówku.** Zamiast kwiatów na otwarcie składu przez firmę Wawrzyniak i Rybski składa p. M. B. Ernst Bydgoszcz **10 zł.**

— **Kurs dla położnych.** W dniu 1 października 1937 r. rozpocznie się w Szkole Położnych przy Zakładzie Położniczo-Ginekologicznym w Poznaniu, ulica Polna 17 — kurs dla kandydatek na położne, który skończy się z dniem 30 września 1939 r. Bliższych informacyj udzielają właściwe wydziały powiatowe wzgl. Zarządy Miejskie miast wydzielonych z powiatów, dokąd należy skierować wnioski o przyjęcie na wymieniony kurs. Termin składania wniosków **upływa z dniem 30 kwietnia 1937 r.**

Wskutek nieuwagi matki

dziecko najechane przez motocykl.

Lekkomyślność pewnej matki, która dziecko swe na chwilę pozostawiła bez opieki, niemal zakończyła się tragedią. Wczoraj w południe o godz. 12 matka 3-letniego chłopczyka, której nazwiska nie dało się stwierdzić, przy ul. Gdańskiej i Alei Mickiewicza puściła chłopca samopas, który zeszedł na jezdnię. W tej chwili nadjechał motocykl, a chłopiec najechany przez motocyklistę Eryka Pohla z Sępólna doznał lekkiego na szczęście okaleczenia głowy. Winę nieszczęśliwego wypadku ponosi wyłącznie matka dziecka. Zabrała ona dziecko do domu. Motocyklista sam doniósł w komisariacie wypadek, stwierdzając, że żadnej winy nie ponosi, gdyż chłopiec niespodziewanie zeszedł na jezdnię.

Prawdziwa pułapka na samochody

Dokonana przed niedawnym czasem naprawa mostów przy ul. Marsz. Focha wywołała niezadowolenie wśród szoferów i właścicieli samochodów. Nierówno przybite i wystające o kilkanaście centymetrów nowe deski stały się prawdziwą pułapką dla lekkich samochodów. Jadąc na wspomnianych mostach samochody wskutek wstrząsów zostają uszkodzone a zwłaszcza resory łatwo pękają. Niebezpieczne pułapki należałoby czym prędzej usunąć!

Zawód miłosny służącej przyczyną zamachu samobójczego.

Po dwóch dniach odzyskała przytomność młoda kobieta, która w ub. poniedziałek w zamiarze odebrania sobie życia wskoczyła do Brdy w pobliżu mostu Królowej Jadwigi. Jak się okazało z powodu doznanego zawodu miłosnego targnęła się na życie **24-letnia służąca Marta Górska,** zatrudnion[...] ostatnio w restauracji Orczykowskieg[...] na Jachcicach przy ul. Saperów 75. [...] stanie jej zdrowia nastąpiła popraw[...] i niebezpieczeństwo utraty życia młod[...] dziewczynie nie zagraża.

45 ślubów w Bydgoszczy podczas Świąt

Podczas ostatnich świąt wielkanocnych zawarto w Bydgoszczy ogółem 45 związków małżeńskich. Cyfra ta jest stosunkowo niska w porównaniu z świętami Bożego Narodzenia ub. roku, podczas których Bydgoszcz poszczycić się mogła rekordową liczbą 113 odbytych ślubów.

Pożar w mieszkaniu.

W tajemniczych okolicznościach powstał w ub. wtorek po południu pożar w mieszkaniu Stanisława Chajnowskiego przy ul. Ruskiej 74. Z niewyjaśnionej przyczyny zapalił się stół i znajdująca się w nim bielizna. Pożar w porę zauważono i ugaszono bez pomocy straży pożarnej. Straty wynoszą 300 złotych.

Kradzieże torebek damskich w magazynach.

Korzystając z natłoku, nieznana złodziejka w „Hali Groszowej" przy ul. Długiej 32 skradła na szkodę p. Mieczysławy-Nowakowej, zam. przy ul. Hermana Frankego 16, torebką z zawartością kilkunastu złotych.

Tak samo w składzie mistrza piekarskiego p. Kunkla przy ul. Długiej na szkodę klientki p. Marii Zawadzkiej, zam. przy ul. Pułaskiego 21, skradła jakaś nieznana złodziejka torebkę z zawartością 10 zł.

W sobotę wielka zabawa

w Resursie Kupieckiej!

W najbliższą sobotę, dnia 3 kwietnia br. znany z urządzenia miłych zabaw Związek Czeladzi Rzeźnickiej urządza w salach Resursy Kupieckiej swą pierwszą wielką zabawę wiosenną. Na górnej i dolnej sali bezustannie przygrywać będą do tańca dwie najlepsze orkiestry bydgoskie. Specjalną atrakcją będzie wesołe powitanie wiosny i dużo innych niespodzianek. Kto w sobotę chce się dobrze zabawić, niech śpieszy do Resursy Kupieckiej!

— **Osobiste.** Dnia 31 marca br. w kośc[...]le parafialnym w Chomętowie (pow. sz[...]biński) pobłogosławił ks. proboszcz Kle[...] związek małżeński między p. Marią Magc[...]leną Prylińską, córką państwa Pawłost[...] Prylińskich, cenionych i szanowanych ob[...]wateli, od lat związanych z Bydgoszczą, a p. Tadeuszem Zimniakiem, dyrektorem Spółdzielni Rolniczej w Lidze. Oboje państwo młodzi cieszyli się w Bydgoszczy popularnością w szerokich kołach towarzyskich. P. dyr. Tadeusz Zimniak — znany Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" z artykułów umieszczanych na łamach naszego pisma — w ciągu kilku lat pracy w Bydgoszczy zdołał sobie zdobyć powszechne uznanie dla swych wysokich zalet charakteru, kwalifikacyj fachowych, talentu organizacyjnego i walorów towarzyskich. Obecnie te zalety pomagają mu w pracy na kresach wschodnich, gdzie z wielkopolską konsekwencją realizuje szeroko pojęty program akcji spółdzielczej. W tej pracy pionierskiej znajdzie niewątpliwie oparcie w młodej Małżonce, z którą podjął wspólną drogę — oby uwieńczonego dalszymi sukcesami! — życia. Do życzeń, z którymi w dniu ślubu pośpieszyli liczni przyjaciele i znajomi Państwa Młodych i ich Rodzin, dołącza się Redakcja „Dziennika Bydgoskiego". Młodej Parze „Szczęść Boże!".

— **Na bezpłatny kurs początkowy języka francuskiego** przyjmuje zapisy dyrekcja Franc. Kursów Rządowych w gimn. Kopernika. Również przyjmuje się zapisy na płatne kursy: elementarny, średni i wyższy. Kancelaria otwarta codziennie od 6—8 wiecz. za wyjątkiem soboty. (5990

— **Przykra niespodzianka** spotkała dziś rano wielu emerytów kolei państwowych, którzy regularnie co pierwszego otrzymywali swoje emerytury za pośrednictwem poczty. Przekazy z najbliższej dyrekcji nie nadeszły do Bydgoszczy. Nie był to żaden żart primaaprilisowy, lecz przykry wypadek niewygotowania na czas listy wypłat. Należy się spodziewać, że to się nie powtórzy.



Wrażenia, których nie zapomnisz, po obejrzeniu najnowszego filmu polskiego **DYPLOMATYCZNA ŻONA,** który dla Polski będzie sensacją.

Tym razem o muzyce, śpiewie i tańcu... Coś co brzmi jak słowa szlagierowej piosenki, a co znalazło urzeczywistnienie w filmie. We filmie DYPLOMATYCZNA ŻONA. Że to nie superlatywy, nie puste słowa, o tym się w dniach najbliższych każdy będzie mógł przekonać.

Muzyka „Dyplomatycznej Żony" jest zupełnie niezwykła. W dziedzinie lekkiej muzyki rekordowa. Motywami muzycznymi „DYPLOMATYCZNEJ ŻONY" rozbrzmiewać będą ulice bydgoskie przez długi czas.

Bogactwu muzycznemu nie ustępuje bogactwo śpiewacze. Znajdziecie piosenkę, która wyciśnie łzę z waszych oczu i piosenkę, która z powodu swej śmieszności nie mniej głęboko was poruszy. A humor i dowcip rozweselą wszystkich.

Jadwiga KENDA odkryta przez Polski Tobis, śpiewaczka koloraturowa, wywoła w was uczucie żalu, żeście nie znali jej dotychczas. Dobrze znany chór JURANDA zabłyśnie pełną skalą swego uznanego, niespornego talentu. Opera warszawska da swoją oprawę.

Taniec, rytm taneczny „DYPLOMATYCZNEJ ŻONY" oto walor, którego nie można wyczerpać w ramach krótkiej wzmianki gazetowej. To, co pokazują, roztańczona Loda Halama w KUJAWIAKU, Grossówna — Ruszkowski w Rumbie, balet opery warszawskiej w tańcu góralskim, to są rzeczy, których dotychczas w polskim filmie nie widziano. Widz odnosi wrażenie, że wszystko wokoło się porusza, widz zostaje porwany, olśniony. To są wrażenia na długo niezapomniane. Śmiało rzec można, że z taką starannością, nakładem pracy i wielkiego kapitału nie przygotowano dotychczas żadnego polskiego filmu jak właśnie film DYPLOMATYCZNA ŻONA. Reżyserowali film Mieczysław KRAWICZ i znany niemiecki reżyser CARL BOESE, twórca „Księżniczki Czardasza". (5991

Najpiękniejszy na świecie dział targowy sztuki ludowej.

Ogromnym zainteresowaniem na Targach Poznańskich cieszy się co roku dział przemysłu ludowego, który wielka rzesza gości z zagranicy uważa za najpiękniejszy pokaz sztuki ludowej na świecie. Obrazuje on co roku wielki postęp estetyczny wyrobów, opartych na wytwórnictwie ludowym i jednocześnie znamionuje postęp handlowy organizacji sprzedaży tego działu wytwórczości. Znajdujemy obok siebie piękne stoisko Artystycznego Rękodzieła Wsi w Warszawie, Patronat Wojewódzki Przemysłu Ludowego w Tarnopolu, Patronat Przemysłu Ludowego w Stanisławowie i Lwowie, Bazar Przemysłu Ludowego na Wileńszczyźnie, Bazar Wołyński Przemysłu Ludowego.

Targi Poznańskie otrzymują z rozmaitych stron zapytania, dot. możliwości handlowych związanych z tą produkcją. Skądinąd szereg przedmiotów wystawionych stanowi unikaty, jakimi są np. rzeźba w drzewie lub w ceramice, któr[...]

[...] wyst[...]go. Zbiórka prze[...] Wstęp na wystawę 20 gr. Gosc[...] będzie po wystawie artysta-malarz [...]sław Frydrych. Jest to ostatni dzień, w kt[...]rym będzie można wystawę zwiedzić. Po niedzieli zostaje wystawa drzeworytów zamknięta.

— **Inżynier Stefan Bernadzikiewicz — współuczestnik obu polskich wypraw polarnych na wyspy Spitzbergen** wygłosi dn. 12 kwietnia rb. w auli Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, plac Weyssenhoffa 11, odczyt na temat swoich wrażeń z wyprawy przyrodniczej oraz trudności, jakich nastręczał surowy klimat polarny. Odczyt będzie ilustrowany nader ciekawymi przezroczami. Początek odczytu o godz. 20-ej. Wstęp dla dorosłych 50 groszy, dla uczniów 20 groszy.

— **Poświęcenie nowego polskiego składu skór przy ulicy Długiej.** Handel skórami i przyborami szewskimi w Polsce dotąd w 90% opanowany był przez żydów, nawet do Bydgoszczy zaczęli się pchać żydowscy skórnicy, otwierając tu jeden skład przy drugim. Zorganizowani, światli rzemieślnicy postanowili przeprowadzić bezwzględny bojkot żydowskich składów. Skutek jest pocieszający, gdyż zapewniono egzystencję powstającym nowym, polskim składom. Pewnego rodzaju zaporę na zalanych przez napływowe żydostwo „Nalewkach" bydgoskich zbudowali rzutcy Wielkopolanie — panowie **Wawrzyniak i Rybski,** otwierając jeszcze jeden skład skór w domu p. Bleji, tuż przy narożniku ulicy Jana Kazimierza. Podobną składnicę posiadają ci panowie w innej części miasta, przy ulicy Warszawskiej. Nowy skład poświęcił ksiądz Siebers, sławiąc swoich parafian jako przykładnych i czynnych na polu społecznym handlowców. Życzenia pomyślnego rozwoju nowej placówki złożyli jej właścicielom zgromadzeni na tej uroczystości starsi cechu szewskiego z pp. Boruckim i Grabowskim na czele. Do życzeń tych przyłączyli się: zastępca „Dziennika Bydgoskiego", oraz najpoważniejsi dostawcy, wyłącznie chrześcijanie. Skład prezentuje się okazale; w piwnicach ulokowane są zapasy skór garbowanych, podeszwianych i wierzchnich, znacznej wartości, zaś cenami przystępnymi pp. Wawrzyniak i Rybski biją obcoplemieńców.

— **Komitet Budowy Domu Katolickiego przy parafii św. Trójcy.** Walne zebranie Komitetu odbędzie się 16. bm. o godz. 19,30 w salce parafialnej przy kościele św. Trójcy. Wszystkich członków oraz sympatyków uprasza się o łaskawe przybycie.

— **Nadzwyczajne walne zebranie cechu zegarmistrzów, złotników, jubilerów, grawerów i optyków w Bydgoszczy** odbędzie się w niedzielę, dnia 4 kwietnia o godzinie 15 min. 30 w Resursie Kupieckiej w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 13. Gdyby powyższe nadzwyczajne walne zebranie nie mogło się odbyć dla braku kompletu członków, natenczas odbędzie się ponowne nadzwyczajne walne zebranie godzinę później bez względu na ilość obecnych członków.

Na huśtawce politycznej.

Charakterystyczny argument. W numerze wielkanocnym sanacyjnego „Dnia Pomorza" zamieścił p. Wacław Hulewicz z Papowa Toruńskiego obszerny artykuł, wykazujący potrzebę popierania Obozu Zjednoczenia Narodowego przez żywioły prawicowe i specjalnie Pomorzan (a pewnie i Wielkopolan). Oto jego argumentacja, która zasługuje na to, aby ją za pośrednictwem naszego pisma podać do wiadomości szerokiego ogółu:

„Niezrozumiałym wydaje się, że tu mogą być jeszcze wahania. Jedni się obawiają, że nowa organizacja może być zanadto lewicowa, lub antyreligijna. Oczywiście, że mimo umiarkowanej deklaracji pułk. Koca może to nastąpić, ale tylko z winy elementów prawicowych, o ile do „Obozu" nie przystąpią i w ten sposób spowodują opanowanie „Obozu" przez żywioły skrajne. Więc nie możemy nawet czekać z decyzją, jak to zaleca np. „Dziennik Bydgoski" — by się wpierw przyjrzeć, w jakim kierunku rozwinie się „Obóz", bo jego oblicze kształtować będą jego członkowie.

Jedno jest pewne w każdym razie: **„Obóz Zjednoczenia Narodowego" stanie się tą je-** [illegible] będzie [illegible]

[illegible] prof. St. Stroń-[illegible] niektóre dodatnie obja-[illegible] nowym Obozie tak pisał:

„Nad całym bowiem przedsięwzięciem zawisła niepewność, którą wyraża pytanie:

— Czy celem jedynym jest zjednoczenie sił społeczeństwa w pracy dla państwa, czy też **celem mniej istotnym** jest **zachowanie kierownictwa** w ręku obozu rządzącego w ostatnim dziesięcioleciu **pod nazwą** zjednoczenia narodowego?

Ta niepewność — jeśli o niepewności, a nie o pewności mówić tu można — jest **najważniejszą sprawą** w całości tego zjawiska.

A skądże ona się rodzi?

Z tego, co oczy widzą, co uszy słyszą, co jest **rzeczywistością** uchwytną w przebiegu sprawy.

Jeśli bowiem chce się jednoczyć siły obywatelskie społeczeństwa w pracy państwowej, nie można omijać ich zbiornika głównego, jakim są stronnictwa polityczne, stojące na gruncie narodowo-państwowym. Ta prawda jest tak oczywista, że zbędne są wszelkie wywody dla jej uzasadnienia. Poza siłami, skupionymi w stronnictwach, można jeszcze drugi raz stworzyć coś w rodzaju BB, czy równie licznego a mniej zwartego, czy mniej licznego a bardziej zwartego, ale żadną miarą nie można osiągnąć zjednoczenia sił obywatelskich społeczeństwa w jakimś rozmiarze, godnym tej nazwy.

Ale oczywiście do stronnictw nie można przyjść z wezwaniem:

— **Wy utworzycie szeregi** zjednoczenia narodowego, **a my będziemy rządzili".**

W powyższych uwagach znajduje się odpowiedź na kuszące argumenty p. Hulewicza.

Złudzenia i przesada. Jak wiadomo, marszałek Sejmu p. Car na ostatnim posiedzeniu tej szanownej, ale mało popularnej instytucji, obciążonej grzechem pierworodnym nowej ordynacji wyborczej, wygłosił hymn pochwalny na jej cześć. Marszałek Car znany jest z tego, że stale nicował starą (doskonałą zresztą) konstytucję i tak ją wykładał, że wszystko można było na jej podstawie zrobić. On też jest głównym winowajcą nowej konstytucji i ordynacji wyborczej. Nie dziw więc, że sławił dzieła swoje. Wpadł przy tym w zbyt daleko posuniętą przesadę i dlatego do sprawy tej powracamy. Powiedział on:

„Już dwa lata upływa od chwili wejścia w życie nowej konstytucji. Rodziła się ona w atmosferze walki o zasadnicze zręby nowego ustroju. Ale dziś, gdy odszedł od nas na zawsze Ten, który swym wielkim autorytetem moralnym wywierał wpływ decydujący na bieg spraw państwowych, świadomość o niezbędności oparcia porządku prawnego w Polsce na zasadach konstytucji kwietniowej jest **niemal powszechna;** szeregi jej przeciwników wyraźnie topnieją".

Kto to panu Carowi powiedział, że świadomość... jest niemal powszechna? Albo pojęcia nie ma, co ogromna większość obywateli o jego działalności myśli i brzydko przesadza, albo też i najnaiwniej w świecie się łudzi. Wszak sam twierdzi, że Sejm ma „złą prasę", a prasa jest odbiciem nastrojów społeczeństwa. A takie popisy p. Cara jak wykluczenie z Sejmu sprawozdawcy „I. K. C." za artykuł redakcyjny — zupełnie zresztą słuszny — nie przysporzą popularności obecnemu Sejmowi, choćby w myśl nawoływań p. Cara próbowano „stałego pogłębiania powiązania Sejmu z terenem". Trudno będzie pogłębić coś, czego w ogole nie ma. Może p. Car twierdzić, że nasz Sejm przewyższa inne parlamenty, ale uwierzą mu tylko naiwni i — obłudni. Niech więc lepiej nie przesadza i nie łudzi siebie i innych.

Front Morges — w Warszawie. Z „Przyszłości", organu Chrześc. Demokracji, dowiadujemy się, że 12 marca Chorągiew Warszawska Związku Hallerczyków urządziła w sali Związku Oficerów w s. s. „czarną kawę" z referatem p. mjr. Zawadzkiego na temat „Demokracja narodu polskiego". Wśród uczestników prócz Hallerczyków byli obecni przedstawiciele Stronnictwa Ludowego, Chrześc. Demokracji, Narodowej Partii Robotniczej, byłego O. N. R., Partii Narodowo-Radykalnej (min. Czechowicz), a nawet Stronnictwa Narodowego (endecji).

Jak widać z powyższego doniesienia, przy dobrej woli mogą zasiąść przy jednym stole i radzić wspólnie ludzie rozmaitych przekonań partyjnych, byle tylko łączyła ich szczera troska o wspólne dobro.

Niestety samolubstwo partyjne zagradza jeszcze drogę do porozumienia międzypartyjnego, które dziś jest potrzebniejsze niż kiedykolwiek. Wśród członków poszczególnych partii Front Morges ma więcej zwolenników niż się przywódcom zdaje.

Przepowiednie astro-meteorologa „Dziennika Bydgoskiego".

Kwiecień dość pogodny lecz temperatura kapryśna.

Spóźniony pochód wiosny rozpocznie się dopiero w drugim tygodniu kwietnia.

Początek miesiąca będzie w północnych i zachodniach okręgach Polski dość pogodny o miejscowym chmurniejszym niebie. W następnych dniach przeważa **aura niestała z zachmurzeniem zmiennym i lokalnym opądem** przy wietrznym i niespokojnym stanie atmosfery **w dniach od 4 do 10 kwietnia.** Pierwsza dziesiątka dni miesiąca zapowiada **stopniowe ocieplanie się.** Noce jeszcze bardzo chłodne **z przymrozkami.**

W drugiej dekadzie, tj. od 11 do 20 kwietnia na ogół przeważa aura zmienna i wietrzna z dłuższymi rozpogodzeniami. Wzrost zachmurzenia z przelotnym deszczem wzgl. opadem w postaci mieszanej i możliwość występowania burz wiosennych z lokalną niepogodą **około 11, 14 i od 16 do 20 kwietnia.** Wskutek jednoczesnego napływu ciepłych podzwrotnikowych oraz zimnych mas powietrza, częściowo po[mo]rnego, częściowo lądowego pochodzenia, [m]ają miejsce **nagłe zmiany i wahania tem[p]eratury.** Ogółem jednak istnieje **tenden[cj]a zwyżkowa ciepła. Bieżąca dziesiątka [w]i przyniesie pierwszy widoczny rozwój [w] przyrodzie.**

W okresie od 21 do 30 kwietnia zaznacza się pogoda na ogół słoneczna i dość ciepła, o miejscowym chmurniejszym niebie, **większym w północnych okręgach kraju.** Lokalne przymrozki. Ośrodki niżowe z opadem, częściowo o charakterze burzowym, nadciągają głównie **około 21, 24 i 28 kwietnia.** Ogólna krzywa temperatury zapowiada **spadek, wzrost i ponowny spadek ciepłoty.**

NISZCZĄCE WPŁYWY KOSMOSU

silniej udzielające się żywiołom, przyrodzie ziemskiej i ludziom w jakikolwiek sposób drażniący, niepokojący lub destrukcyjny — z możliwością katastrof — wybijają się w następujących dniach: 1, 2, 4, 8, 10/11, 14 do 17, 20, 22 do 26, 29 i 30 kwietnia.

PORADNIK ROLNICZO-OGRODNICZY NA KWIECIEŃ.

Uprawiać ziemię w pierwszym i ostatnim tygodniu kwietnia. Na ogół uskuteczniać wszelkie zasiewy lub sadzić w okresie od 11 do 24 kwietnia, z wyjątkiem kartofli i roślin korzennych, które sadzi lub sieje się najlepiej w pierwszych i ostatnich dniach kwietnia.

Fr. A. Prengel.

Komu zależy na podważeniu dobrych stosunków łączących Inowrocław i Bydgoszcz.

Od pana Prezydenta miasta Bydgoszczy otrzymujemy następujące oświadczenie:

W numerze 69 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 25 marca 1937 r. ukazała się korespondencja z Inowrocławia pt. „Bydgoszcz zadecydowała o przyłączeniu powiatu inowrocławskiego do Pomorza". Są tam ustępy, a mianowicie twierdzenie, jakoby delegacja inowrocławska, która wyjechała do Warszawy, „dowiedziała się tam, że **rozstrzygającym** momentem, który zaważył na projekcie przyłączającym nasze miasto i powiat do przyszłego Województwa Kujawsko-pomorskiego były **starania** miasta Bydgoszczy". Dalej czytamy „Całą akcję wcielenia naszego miasta i powiatu do Pomorza prowadziła Bydgoszcz". Następnie jest jeszcze uwaga, jakoby posłowie bydgoscy przeforsowali w Sejmie przyłączenie Inowrocławia.

W imię objektywnej prawdy poczuwam się do obowiązku podać do publicznej wiadomości, co następuje:

1. Bydgoszcz o przyłączenie jej do Pomorza ani o zmianę granic Województwa Pomorskiego w ogóle nie zabiegała. Dlatego też żadnych planów od siebie wysuwać nie mogła. Bydgoszcz dawała urbi et orbi do zrozumienia, że na dotychczasową przynależność do Poznania nie ma powodu się skarżyć i że jej interesy nie są zależne od przyłączenia jej do Pomorza.
2. **Przyłączenie powiatu inowrocławskiego wraz z miastem Inowrocławiem zadecydowane zostało w kołach rządowych, na co Bydgoszcz z natury rzeczy żadnego wpływu mieć nie mogła.**
3. Sejm uchwalił wniosek rządowy, a w Komisji zmieniono go tylko o tyle, że do Pomorza dołączono jeszcze tzw. Zagople oraz Kruszwicę. Gdyby tutaj można dopatrzeć się jakiegokolwiek współdziałania posłów bydgoskich, to ta zmiana jest dla miasta i powiatu inowrocławskiego korzystną, uwzględniając oczywiście poprzednio fakt przyłączenia tych ziem do Pomorza.

Z powyższego wynika jasno, że twierdzenie zawarte w notatce jest nieprawdziwe. Czytając dokładnie notatkę, nie można się oprzeć wrażeniu, że zależy tu komuś na skłóceniu Inowrocławia z Bydgoszczą i podważeniu dobrych stosunków, łączących oba miasta.

Bydgoszcz, dnia 31 marca 1937 r.

Prezydent miasta Bydgoszczy
Leon Barciszewski.

Powyższe wyjaśnienia p. prezydenta Barciszewskiego potwierdzają w całej pełni nasze uwagi, w jakie korespondencję z Inowrocławia zaopatrzyliśmy. Możemy tu jeszcze dodać, że Komitet Obywatelski m. Bydgoszcz, rozważając projekt rządowy w tej materii tuż po złożeniu go w Sejmie, w rozważaniach swoich rozpołowienie Kujaw i wcielenie Inowrocławia do Pomorza uznał za myśl mało szczęśliwą. Ale — jak słusznie podkreśla p. prezydent Barciszewski — na decyzję rządu nie miał najmniejszego wpływu. Wygrywanie więc Bydgoszczy przeciw Inowrocławowi jest więc zupełnie nieuzasadnione i podyktowane chyba tylko złą wolą.

„Równe szanse"...

„Speaker Pomorzanin" — Panowie więcej kurtuazji — Warunki konkursu.

Rozgłośnia Pomorska w Toruniu ogłosiła konkurs na speakera pod hasłem „Speaker Pomorzanin". Ogłoszenie konkursu ukazało się we wszystkich dziennikach wychodzących na terenie Pomorza. Kandydatów zgłosiło się dużo, więc z konieczności musiano ich przesiać. W końcu pozostało czterech kandydatów, w czym trzech Pomorzan. Wszystkim oświadczono, że mają równe szanse, zabrano papiery no i puszczono do domów z zapewnieniem, że dostaną odpowiedź, jak przyjdzie decyzja z Warszawy.

Od tego czasu upłynęło wiele dni. **W Rozgłośni został zatrudniony właśnie ten czwarty — wprawdzie bezrobotny** — ale odpowiedź z Warszawy nie nadeszła do chwili obecnej, pomimo przyrzeczenia. **Pozostali kandydaci Pomorzanie daremnie oczekują jej z dnia na dzień.** Sądzimy, że panowie z Warszawy winni we własnym dobrze zrozumianym interesie nadesłać te odpowiedzi, chociażby z kurtuazji.

Na marginesie konkursu musimy dodać, że jednym z warunków postawionych kandydatom — był wiek — nie przekroczenie 35 lat życia. Może warunek ten nie był życiowym, ale był. Tymczasem **zaangażowany speaker ma grubo ponad 35 lat, bo 42 lata.**

Chcemy wiedzieć, czy tak wyglądają równe szanse, o których zapewniano kandydatów.

Z zagadnień sadowniczych

(Ciąg dalszy).

dać dwa razy tyle. Zaleca się również zasilić drzewa owocowe supertomasyną 16-procentową w ilości 250 kg na hektar. Zaletą supertomasyny jest również duża ilość wapna. Nawozy, zawierające wapno, albo też samo wapno, stosować należy przede wszystkim pod drzewa pestkowe, a więc wiśnie, czereśnie, śliwy, brzoskwinie, morele, orzechy włoskie i laskowe, oraz winorośle.

Nawozy te należy rozrzucać równo pod drzewami, szerzej niż sięgają gałęzie korony. Stwierdzono bowiem, że korzenie drzew owocujących sięgają o wiele dalej, niż gałęzie korony. Należy więc nawozić przestrzeń jeszcze raz tak wielką, jak obwód korony. Najlepiej jednak nawozić całą powierzchnię sadu.

W małych sadach, ogródkach działkowych itd. najpraktyczniej będzie stosować specjalny nawóz ogrodowy (np. „Chorzów"), zawierający wszystkie najważniejsze składniki pokarmowe. Wysokość dawki zależy od wieku drzewa i siły owocowania. Pod stare drzewa daje się 4 do 6 kg na ar, tj. 100 m kwadr., w młodych sadach 2 do 4 kg na ar.

Te same nawozy sztuczne, któreśmy wyżej wymienili i to w tych samych ilościach mogą być zastosowane przy hodowli porzeczek, agrestu i malin.

Ze sportu.

AKADEMICY POLSCY BIJĄ ŁOTEWSKICH W NARCIARSTWIE.

Zakopane. Korzystając z pobytu w Zakopanem 70 akademików łotewskich, AZS krakowski zorganizował towarzyskie **drużynowe zawody w biegu zjazdowym,** do których stanęło 10 zawodników łotewskich Uniwersitas Sports Riga i 10 zawodników AZS Kraków.

Bieg odbył się na trasie liczącej około 2600 m z pod Przełęczy Goryczkowej do dolnych szałasów na Hali Goryczkowej. Najlepszy wynik pierwszych 10 zawodników tak w grupie polskiej jak i w grupie łotewskiej zdecydował o zwycięstwie danej drużyny.

W ogólnej klasyfikacji **pierwszych pięć miejsc zajęli Polacy:** 1) Radkiewicz Tad. w czasie 2:55 sek., 2) Lasota, 3) Radkiewicz Stefan, 4) Ustupski, 5) Szczepański. Dopiero na 6 miejscu znalazł się zawodnik norweski Irbitis z czasem 4:42, 7, 8, 10 i 11 miejsca zajęli Łotysze.

W rezultacie wygrała drużyna AZS Kraków z sumą czasów 17:01,5 sek. przed Łotyszami 25:51 sek.

CIEKAWY WYWIAD SCHMELLINGA.

Berlin. Świetny bokser niemiecki Schmelling podzielił się z przedstawicielami prasy niemieckiej uwagami na temat niedoszłych projektów rozegrania meczu z Braddockiem w Berlinie. Zarówno Schmelling, jak i jego menażer **pesymistycznie oceniają stosunki bokserskie w Nowym Jorku,** oświadczając, że istotną przyczyną rozbicia znanych rokowań są **intrygi zakulisowe.**

Co do walki Schmelling — Braddock w Chicago, projektowanej na **3-go czerwca,** Schmelling bezwzględnie liczy na rozegranie tego spotkania i bronić będzie nieugięcie swoich praw do tego meczu, zapewnionych umową. Nadto Schmelling spodziewa się, że **jednak mecz o mistrzostwo świata dojdzie do skutku na terenie Niemiec** i przewiduje, że menażerowie amerykańscy sami zwrócą się z odpowiednimi propozycjami.

PIŁKARZE IRLANDCY CHCĄ STOCZYĆ MECZ TOWARZYSKI Z POLSKĄ.

Zarząd PZPN otrzymał depeszę od irlandzkiego związku piłki nożnej z propozycją rozegrania towarzyskiego meczu z Polską w dniu 9 maja. Ponieważ Polska gra z Irlandią w grupie eliminacyjnej o mistrzostwo świata — przeto decyzja PZPN w sprawie propozycji irlandzkiej o dodatkowe rozegranie meczu towarzyskiego zapadnie po porozumieniu się z międzynarodową federacją.

Odpowiedzi redakcji

Funkcja administratora domu ze stanowiska ubezpieczeń społecznych. Administrator domu **nie podlega** obowiązkowi ubezpieczenia w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24. 11. 1927 (Dz. U. poz. 911), jeżeli praca jego opiera się tylko na umowie zlecenia. Najwyższy Trybunał ustalił, że dla stwierdzenia obowiązku ubezpieczenia nie wystarczy **nazwa** administratora, a koniecznym jest określenie w konkretnym wypadku charakteru stosunku, który łączy właściciela nieruchomości z administratorem. Przy tym miarodajnym jest, czy celem tego stosunku jest praca jako taka, czy też jej wynik, jako istotny dla umowy zlecenia (wyrok z 27. 10. 1936 l. rej. 6419/35).

Czytelnik W. Na anonimy nie odpowiadamy. Każdy czytelnik udający się do nas z prośbą o poradę, musi bezwzględnie podać imię, nazwisko i adres. List Pański powędrował więc do kosza.

Syn stałych czytelników. Tego rodzaju adresów nie podajemy. Radzimy przeglądać drobne ogłoszenia.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 1 kwietnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Hugona b.
Jutro: Franciszka z Pauli w.
Wschód słońca o godzinie 5.36.
Zachód słońca o godzinie 18.33.

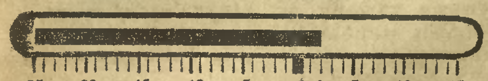
Stan pogody.

POGODA SŁONECZNA I CIEPŁO.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całej niemal Polsce panowała pogoda słoneczna za wyjątkiem Małopolski wschodniej, gdzie było jeszcze pochmurno. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 2 st. w Wilnie i Lwowie, 3 w Gdyni i Suwałkach, 4 w Krakowie i Białymstoku, 5 w Warszawie, Pińsku i Kielcach, 6 w Poznaniu, Łodzi i Bydgoszczy, 7 w Lublinie, 9 w Kaliszu.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Lwem" (Śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Repertuar kin: As: „Szarża lekkiej brygady". Świt: „Dama kameliowa" Mars: „Bogate biedactwo". Corso: „Flip i Flap".

—×—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Teatr w bieżącym tygodniu.

Dziś, w czwartek, o godz. 20-tej po cenach popularnych od 25 gr do zł 2,10 Teatr wystawia świetną komedię Eug. Scribe'a pt. „Szklanka wody". Akcja komedii tej rozgrywa się na dworze królowej Anglii, której kapitalną kreację daje p. Jadwiga Zaklicka, czołowa artystka scen stołecznych. Partnerem p. Zaklickiej jest p. Władysław Surzyński. Świetna treść utworu scenicznego, wzorowa gra zespołu, doskonała reżyseria p. Hanny Małkowskiej, oraz stylowe dekoracje i kostiumy kompozycji p. W. Małkowskiego, stworzyły z „Szklanki wody" jedno z najlepszych widowisk obecnego sezonu.

Repertuar.

Czwartek, dn. 1. IV. godz. 20-ta „Szklanka wody".

—::—

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 5 i 19 kwietnia rb w godzinach od 8 do 14-tej.

—::—

Zasłabnięcie na ulicy skutkiem wycieńczenia.

Dnia 30 marca br. o godz. 13 na Szosie Bydgoskiej 97 w Toruniu zasłabł nagle Władysław Szeliga, lat 61, zam. w Stawkach, pow. toruńskiego, którego zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala miejskiego.

Przyczyną zasłabnięcia było ogólne wycieńczenie.

Sprawozdanie

Lokalnego Komitetu Wykonawczego zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą.

1) zbiórka przy pomocy list składkowych dała 577,14 zł; 2) na skutek rozesłanych odezw i akcji prasowej złożono 205,52 zł. Razem 782,66 zł.

Gotówkę przekazano w całości Głównemu Komitetowi Wykonawczemu w Warszawie.

Lokalny Komitet Wykonawczy składa tą drogą wszystkim ofiarodawcom, którzy do tak pięknego wyniku się przyczynili, serdeczne podziękowanie.

„Łuk Cezara" nie będzie zburzony

i żadnych sensacyjnych mianowań na Pomorzu nie było.

P. T. Czytelnikom nie trudno chyba było domyśleć się, że wiadomości dotyczące zburzenia „Łuku Cezara" w Toruniu i „sensacyjnych mianowań na Pomorzu" — o czym donosiliśmy w numerze wczorajszym — były tylko i jedynie kawałami prima-aprilisowymi.

Czy były udane?

Sądząc z licznych telefonów — tak. O to nam przecież chodziło.

Przy okazji nadmieniamy, że „Łuk Cezara" trzyma się dzielnie i nie ma żadnych obaw, by wam... się zburzył, co zaś do „sensacyjnych mianowań na Pomorzu" — to P. T. Czytelnicy zgodzą się z nami, że podobne mianowania byłyby super-sensacyjnymi i szkoda o tym marzyć.

Akademia pomorska PZZ.

w Toruniu.

Jak już donosiliśmy, 4 kwietnia br. o godz. 12-ej w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbędzie się akademia pomorska, organizowana przez P. Z. Z. z następującym programem:

1. Przemówienie wstępne.
2. Występ połączonych chórów toruńskich pod dyr. p. Piątkowskiego: Dzwonu, Lutni, Halki, chóru kościoła garnizonowego, Chrystusa-Króla, które odśpiewają: Hymn Pomorza prof. Moczyńskiego i Hymn Kaszubski Nowowiejskiego.
3. Przemówienie p. Tadeusza Jabłońskiego, prezesa Zjednoczenia Kolejowców Polskich na temat „Rola Pomorza w dzisiejszej Polsce".
4. Tańce regionalne zespołu uczennic szkoły VIII pod kier. p. Kowalczykówny.
5. Występ chóru chłopięcego szkół I, IV i V pod kier. p. Szymankiewicza: pieśni mazurskie i warmijskie oraz Gaude Mater Polonia.

Wstęp wolny. **Bilety wstępu można otrzymać w biurze P. Z. Z., Dom Społeczny, pokój 80, tel. 1503,** a w dniu akademii w kasie teatru.

4-letnia dziewczynka

pod kołami samochodu.

Dnia 31 marca br., o godz. 10,45 u zbiegu ul. Żeglarskiej z Rynkiem Staromiejskim wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek.

Z nieustalonych dotąd przyczyn pod koła samochodu wojskowego wpadła 4-letnia Janina Mierzejewska, zam. przy ul. Żeglarskiej 2, którą kierowca samochodu natychmiast odwiózł do szpitala wojskowego. Po opatrzeniu ran, dziewczynkę przewieziono do lecznicy miejskiej, gdzie znajduje się pod troskliwą opieką lekarzy. Stan jej jest poważny, lecz nie zachodzi obawa groźniejszych komplikacji.

Dochodzenia niewątpliwie wykażą, kto ponosi winę tragicznego wypadku.

„Tydzień Pomorza" w Toruniu.

Odczyty Polskiego Zw. Zachodniego w organizacjach społecznych.

Związek Właścicieli Nieruchomości. W dniu 1 bm. o godz. 19 w lokalu związku odbędzie się zebranie czwartkowe członków. Z ramienia PZZ na zebraniu tym wygłosi odczyt p. Władysław Dudek o aktualnych potrzebach gospodarczych Pomorza.

Związek Podoficerów Rezerwy. W dniu dzisiejszym odbędzie się w „Tivoli" zebranie miesięczne członków z referatem mgr. Wojnowskiego, kierownika okręgu pomorskiego PZZ. Początek o godz. 19,30.

Związek Marynarzy Rezerwy. W sobotę 3 bm. o godz. 19 w świetlicy Federacji PZOO przy ul. Podmurnej odbędzie się zebranie z aktualnym referatem nt. „Tygodnia Pomorza", który wygłosił p. Stanisław Małkiewicz, zastępca kierownika okręgu pomorskiego PZZ.

Odszczurzanie miasta.

Na podstawie rozporządzenia policyjnego wojewody pomorskiego o tępieniu szczurów zarządza się ogólne tępienie szczurów na terenie m. Torunia wraz z przedmieściami na dzień 5 kwietnia br.

Odszczurzeniu podlegają wszystkie realności prywatne, publiczne, państwowe i samorządowe. Koszty odszczurzenia realności ponosi odnośny właściciel.

Przy tej okazji przypominamy, iż wszyscy właściciele, zarządcy lub dzierżawcy domów zobowiązani są w swych realnościach wyłożyć truciznę na szczury i to w dniu 5 kwietnia br., o godz. 8 rano w miejscach najodpowiedniejszych i wyczyszczonych w sposób podany im przez pp. aptekarzy lub drogerzystów. Trutki należy pozostawić na miejscu w ciągu 3 dni. Padłe szczury należy zakopać.

Do tępienia szczurów należy posługiwać się wyłącznie trutkami, zawierającymi jeden czynnik chemiczny, np. „Scilainę" z cebuli morskiej, a więc „Ratyninię", „Ratopax", „Pasta Zalewskiego" itp., które można nabyć w aptekach i drogeriach. Przy zakupie należy żądać pisemnego potwierdzenia zakupu trutki, aby potem na nim potwierdzić dzień wyłożenia trutki, a następnie podać wynik z przeprowadzonej akcji. Niezastosowanie się do powyższych przepisów podlega karze grzywny do 60 zł lub karze aresztu do 3 dni.

Nagła śmierć mistrza kominiarskiego

z Rubinkowa.

Dnia 30 marca br. na drodze gromady Lulkowo w pow. toruńskim znaleziono zwłoki Jana Filipa, lat 64, obwodowego mistrza kominiarskiego, zam. w Rubinkowie. Obok zwłok leżał rower, na którym śp. Filip wyruszył tegoż dnia wczesnym rankiem w teren dla zainkasowania należności za wyczyszczone kominy.

Jan Filip — według oświadczenia rodziny — od dłuższego czasu cierpiał na różne choroby, a głównie wadę serca i to najprawdopodobniej było przyczyną nagłej jego śmierci.

Z polecenia p. wiceprokuratora rej. I. S. O. Waleckiego zwłoki przewieziono do kostnicy przy ul. Grudziądzkiej w Toruniu.

Najpiękniejszy na świecie dział targowy sztuki ludowej.

Ogromnym zainteresowaniem na Targach Poznańskich cieszy się co roku dział przemysłu ludowego, który wielka rzesza gości z zagranicy uważa za najpiękniejszy pokaz sztuki ludowej na świecie. Obrazuje on co roku wielki postęp estetyczny wyrobów, opartych na wytwórnictwie ludowym i jednocześnie znamionuje postęp handlowy organizacji sprzedaży tego działu wytwórczości. Znajdujemy obok siebie piękne stoisko Artystycznego Rękodzieła Wsi w Warszawie, Patronat Wojewódzki Przemysłu Ludowego w Tarnopolu, Patronat Przemysłu Ludowego w Stanisławowie i Lwowie, Bazar Przemysłu Ludowego na Wileńszczyźnie, Bazar Wołyński Przemysłu Ludowego.

Targi Poznańskie otrzymują z rozmaitych stron zapytania, dot. możliwości handlowych związanych z tą produkcją. Skąinąd szereg przedmiotów wystawionych stanowi unikaty, jakimi są np. rzeźba w drzewie lub w ceramice, które nie są reprodukcją jakichś typów.

SENSACYJNA PREMIERA

w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Jak już donosiliśmy, w tygodniu poświątecznym teatr toruński wystawia prapremierę polską 3-aktowej sztuki, nieznanego dotąd u nas autora S. Donata pt. „Mała Kitty i wielka polityka". Sztukę odkrył p. dyr. Teofil Trzciński, którego podobiznę zamieszczamy.

Już w sobotę 3 bm. mamy być świadkami — jak nas zapewnia komunikat teatralny — wielkiego wydarzenia artystycznego. Komedię „Mała Kitty i wielka polityka" reżyseruje znany szerokim rzeszom miłośników teatru wszystkich większych miast polskich p. dyr. T. Trzciński



DYR. TEOFIL TRZCIŃSKI.

W czołowych rolach wystąpią pp.: Jadwiga Zaklicka i dyr. Władysław Bracki.

Kulturalny Toruń czeka na „Małą Kitty"...

„Tydzień Pomorza" w Dyrekcji Kolei Państwowych w Toruniu.

Z okazji „Tygodnia Pomorza" Koło Kolejowe Polskiego Związku Zachodniego Toruń I. (D. O. K. P.) urządza w dniu 2 kwietnia o godz. 18 w sali konferencyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych uroczystą akademię. W programie m. in. przemówienie p. naczelnika kmdt. Kłossowskiego na temat „Dziejowa rola Pomorza w historii Polski".

O liczny udział pp. kolejowców w akademii prosi Zarząd.

Zbiórka uliczna na rzecz bezrobotnych m. Czerska.

Wojewódzki wydział wykonawczy Zimowej Pomocy Bezrobotnym komunikuje uprzejmie, że w dniu 11 kwietnia br. odbędzie się publiczna zbiórka uliczna na rzecz bezrobotnych miasta Czerska, najbardziej dotkniętych biedą ze względu na specyficzne położenie gospodarcze miasta Czerska.

—::—

PRAKTYCZNE HASŁO.

„Gdy przyjdzie cesarz Otto, kilo mięsa będzie kosztowało tylko 20 groszy". Oto najnowsze hasło propagandowe legitymistów austriackich.

Mówiąc innymi słowy: „Sznycle po wiedeńsku najtańsze w restauracji Habsburgów!"

Na huśtawce politycznej.

Charakterystyczny argument. W numerze wielkanocnym sanacyjnego „Dnia Pomorza" zamieścił p. Wacław Hulewicz z Papowa Toruńskiego obszerny artykuł, wykazujący potrzebę popierania Obozu Zjednoczenia Narodowego przez żywioły prawicowe i specjalnie Pomorzan (a pewnie i Wielkopolan). Oto jego argumentacja, która zasługuje na to, aby ją za pośrednictwem naszego pisma podać do wiadomości szerokiego ogółu:

„Niezrozumiałym wydaje się, że tu mogą być jeszcze wahania. Jedni się obawiają, że nowa organizacja może być zanadto lewicowa, lub antyreligijna. Oczywiście, że mimo umiarkowanej deklaracji pułk. Koca może to nastąpić, ale tylko z winy elementów prawicowych, o ile do „Obozu" nie przystąpią i w ten sposób spowodują opanowanie „Obozu" przez żywioły skrajne. Więc nie możemy nawet czekać z decyzją, jak to zaleca np. „Dziennik Bydgoski" — by się wpierw przyjrzeć, w jakim kierunku rozwinie się „Obóz", bo jego oblicze kształtować będą jego członkowie.

Jedno jest pewne w każdym razie: **„Obóz Zjednoczenia Narodowego" stanie się tą jedyną organizacją polityczną, która będzie miała wpływ na rządzenie Państwem, z którą każdy rząd będzie się liczył i z której rząd będzie czerpał kandydatów na stanowiska administracji państwowej.** Jeśli, jak chcą partie opozycyjne, „Obóz" zapełnią sami dotychczasowi zwolennicy rządu, to to w praktyce oznaczać będzie, że w stosunku do wczoraj nic się nie zmieni. Kto zaś życzy sobie pewnych zmian w rządzeniu Państwem, powinien wstąpić do „Obozu" i w jego łonie pożądane zmiany wywalczyć. Nakazuje to zdrowy rozsądek i względy taktyczne, a pamiętać trzeba, że bez dobrej taktyki przegrywa się nawet najsłuszniejszą sprawę".

Zatem wstępujcie, jeżeli chcecie dorwać się stanowisk i wpływów! W ten sam sposób wabiono do BB, a potem okazało się, że racja tkwi w przysłowiu ludowym: obiecanka łganka, a głupiemu radość.

W „Polonii" z 20 marca prof. St. Stroński pochwaliwszy niektóre dodatnie objawy w nowym Obozie tak pisał:

„Nad całym bowiem przedsięwzięciem zawisła niepewność, którą wyraża pytanie:

— Czy celem jedynym jest zjednoczenie sił społeczeństwa w pracy dla państwa, czy też **celem mniej istotnym** jest **zachowanie kierownictwa** w ręku obozu rządzącego w ostatnim dziesięcioleciu **pod nazwą** zjednoczenia narodowego?

Ta niepewność — jeśli o niepewności, a nie o pewności mówić tu można — jest **najważniejszą sprawą** w całości tego zjawiska.

A skądże ona się rodzi?

Z tego, co oczy widzą, co uszy słyszą, co jest **rzeczywistością** uchwytną w przebiegu sprawy.

Jeśli bowiem chce się jednoczyć siły obywatelskie społeczeństwa w pracy państwowej, nie można omijać ich zbiornika głównego, jakim są stronnictwa polityczne, stojące na gruncie narodowo-państwowym. Ta prawda jest tak oczywista, że zbędne są wszelkie wywody dla jej uzasadnienia. Poza siłami, skupionymi w stronnictwach, można jeszcze drugi raz stworzyć coś w rodzaju BB, czy równie licznego a mniej zwartego, czy mniej licznego a bardziej zwartego, ale żadną miarą nie można osiągnąć zjednoczenia sił obywatelskich społeczeństwa w jakimś rozmiarze, godnym tej nazwy.

Ale oczywiście do stronnictw nie można przyjść z wezwaniem:

— **Wy utworzycie szeregi zjednoczenia narodowego, a my będziemy rządzili".**

W powyższych uwagach znajduje się odpowiedź na kuszące argumenty p. Hulewicza.

Złudzenia i przesada. Jak wiadomo, marszałek Sejmu p. Car na ostatnim posiedzeniu tej szanownej, ale mało popularnej instytucji, obciążonej grzechem pierworodnym nowej ordynacji wyborczej, wygłosił hymn pochwalny na jej cześć. Marszałek Car znany jest z tego, że stale nicował starą (doskonałą zresztą) konstytucję i taką ją wykładał, że wszystko można było na jej podstawie zrobić. On też jest głównym winowajcą nowej konstytucji i ordynacji wyborczej. Nie dziw więc, że sławił dzieła swoje. Wpadł przy tym w zbyt daleko posuniętą przesadę i dlatego do sprawy tej powracamy. Powiedział on:

„Już dwa lata upływa od chwili wejścia w życie nowej konstytucji. Rodziła się ona w atmosferze walki o zasadnicze zręby nowego ustroju. Ale dziś, gdy odszedł od nas na zawsze Ten, który swym wielkim autorytetem moralnym wywierał wpływ decydujący na bieg spraw państwowych, świadomość o niezbędności oparcia porządku prawnego w Polsce na zasadach konstytucji kwietniowej jest **niemal powszechna**; szeregi jej przeciwników wyraźnie topnieją".

Kto to panu Carowi powiedział, że świadomość... jest niemal powszechna? Albo pojęcia nie ma, co ogromna większość obywateli o jego działalności myśli i brzydko przesadza, albo też i najnaiwniej w świecie się łudzi. Wszak sam twierdzi, że Sejm ma „złą prasę", a prasa jest odbiciem nastrojów społeczeństwa. A takie popisy p. Cara jak wykluczenie z Sejmu sprawozdawcy „I. K. C." za artykuł redakcyjny — zupełnie zresztą słuszny — nie przysporzą popularności obecnemu Sejmowi, choćby w myśl nawoływań p. Cara próbowano „stałego pogłębiania powiązania Sejmu z terenem". Trudno będzie pogłębić coś, czego w ogóle nie ma. Może p. Car twierdzić, że nasz Sejm przewyższa inne parlamenty, ale uwierzą mu tylko naiwni i — obłudni. Niech więc lepiej nie przesadza i nie łudzi siebie i innych.

Front Morges — w Warszawie. Z „Przyszłości", organu Chrześc. Demokracji, dowiadujemy się, że 12 marca Chorągiew Warszawska Związku Hallerczyków urządziła w sali Związku Oficerów w s. s. „czarną kawę" z referatem p. mjr. Zawadzkiego na temat „Demokracja narodu polskiego". Wśród uczestników prócz Hallerczyków byli obecni przedstawiciele Stronnictwa Ludowego, Chrześc. Demokracji, Narodowej Partii Robotniczej, byłego O. N. R., Partii Narodowo-Radykalnej (min. Czechowicz), a nawet Stronnictwa Narodowego (endecji).

Jak widać z powyższego doniesienia, przy dobrej woli mogą zasiąść przy jednym stole i radzić wspólnie ludzie rozmaitych przekonań partyjnych, byle tylko łączyła ich szczera troska o wspólne dobro.

Niestety samolubstwo partyjne zagradza jeszcze drogę do porozumienia międzypartyjnego, które dziś jest potrzebniejsze niż kiedykolwiek. Wśród członków poszczególnych partii Front Morges ma więcej zwolenników niż się przywódcom zdaje.

Przepowiednie astro-meteorologa „Dziennika Bydgoskiego".

Kwiecień dość pogodny lecz temperatura kapryśna.

Spóźniony pochód wiosny rozpocznie się dopiero w drugim tygodniu kwietnia.

Początek miesiąca będzie w północnych i zachodniach okręgach Polski dość pogodny o miejscowym chmurniejszym niebie. W następnych dniach przeważa **aura niestała z zachmurzeniem zmiennym i lokalnym opadem** przy wietrznym i niespokojnym stanie atmosfery **w dniach od 4 do 10 kwietnia.** Pierwsza dziesiątka dni miesiąca zapowiada **stopniowe ocieplanie się.** Noce jeszcze bardzo chłodne **z przymrozkami.**

W drugiej dekadzie, tj. od 11 do 20 kwietnia na ogół przeważa aura zmienna i wietrzna z dłuższymi rozpogodzeniami. Wzrost zachmurzenia z przelotnym deszczem wzgl. opadem w postaci mieszanej i możliwość występowania burz wiosennych z lokalną niepogodą **około 11, 14 i od 16 do 20 kwietnia.** Wskutek jednoczesnego napływu ciepłych podzwrotnikowych oraz zimnych mas powietrza, częściowo polarnego, częściowo lądowego pochodzenia, mają miejsce **nagłe zmiany i wahania temperatury.** Ogółem jednak istnieje **tendencja zwyżkowa ciepła. Bieżąca dziesiątka dni przyniesie pierwszy widoczny rozwój w przyrodzie.**

W okresie od 21 do 30 kwietnia zaznacza się pogoda na ogół słoneczna i dość ciepła, o miejscowym chmurniejszym niebie, **większym w północnych okręgach kraju.** Lokalne przymrozki. Ośrodki niżowe z opadem, częściowo o charakterze burzowym, nadciągają głównie **około 21, 24 i 28 kwietnia.** Ogólna krzywa temperatury zapowiada **spadek, wzrost i ponowny spadek ciepłoty.**

NISZCZĄCE WPŁYWY KOSMOSU

silniej udzielające się żywiołom, przyrodzie ziemskiej i ludziom w jakikolwiek sposób drażniący, niepokojący lub destrukcyjny — z możliwością katastrof — wybijają się w następujących dniach: 1, 2, 4, 8, 10/11, 14 do 17, 20, 22 do 26, 29 i 30 kwietnia.

PORADNIK ROLNICZO-OGRODNICZY NA KWIECIEŃ.

Uprawiać ziemię w pierwszym i ostatnim tygodniu kwietnia. Na ogół uskuteczniać wszelkie zasiewy lub sadzić w okresie od 11 do 24 kwietnia, z wyjątkiem kartofli i roślin korzennych, które sadzi lub sieje się najlepiej w pierwszych i ostatnich dniach kwietnia.

Fr. A. Prengel.

Komu zależy na podważeniu dobrych stosunków

łączących Inowrocław i Bydgoszcz.

Od pana Prezydenta miasta Bydgoszczy otrzymujemy następujące oświadczenie:

W numerze 69 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 25 marca 1937 r. ukazała się korespondencja z Inowrocławia pt. „Bydgoszcz zadecydowała o przyłączeniu powiatu inowrocławskiego do Pomorza". Są tam ustępy, a mianowicie twierdzenie, jakoby delegacja inowrocławska, która wyjechała do Warszawy, „dowiedziała się tam, że **rozstrzygającym** momentem, który zaważył na projekcie przyłączającym nasze miasto i powiat do przyszłego Województwa Kujawsko-pomorskiego były **starania** miasta Bydgoszczy". Dalej czytamy „Całą akcję wcielenia naszego miasta i powiatu do Pomorza prowadziła Bydgoszcz". Następnie jest jeszcze uwaga, jakoby posłowie bydgoscy przeforsowali w Sejmie przyłączenie Inowrocławia.

W imię objektywnej prawdy poczuwam się do obowiązku podać do publicznej wiadomości, co następuje:

1. Bydgoszcz o przyłączenie jej do Pomorza ani o zmianę granic Województwa Pomorskiego w ogóle nie zabiegała. Dlatego też żadnych planów od siebie wysuwać nie mogła. Bydgoszcz dawała urbi et orbi do zrozumienia, że na dotychczasową przynależność do Poznania nie ma powodu się skarżyć i że jej interesy nie są zależne od przyłączenia jej do Pomorza.
2. **Przyłączenie powiatu inowrocławskiego wraz z miastem Inowrocławiem zadecydowane zostało w kołach rządowych, na co Bydgoszcz z natury rzeczy żadnego wpływu mieć nie mogła.**
3. Sejm uchwalił wniosek rządowy, a w Komisji zmieniono go tylko o tyle, że do Pomorza dołączono jeszcze tzw. Zagople oraz Kruszwicę. Gdyby tutaj można dopatrzeć się jakiegokolwiek współdziałania posłów bydgoskich, to ta zmiana jest dla miasta i powiatu inowrocławskiego korzystną, uwzględniając oczywiście poprzednio fakt przyłączenia tych ziem do Pomorza.

Z powyższego wynika jasno, że twierdzenie zawarte w notatce jest nieprawdziwe. Czytając dokładnie notatkę, nie można się oprzeć wrażeniu, że zależy tu komuś na skłóceniu Inowrocławia z Bydgoszczą i podważeniu dobrych stosunków, łączących oba miasta.

Bydgoszcz, dnia 31 marca 1937 r.

Prezydent miasta Bydgoszczy
Leon Barciszewski.

Powyższe wyjaśnienia p. prezydenta Barciszewskiego potwierdzają w całej pełni nasze uwagi, w jakie korespondencję z Inowrocławia zaopatrzyliśmy. Możemy tu jeszcze dodać, że Komitet Obywatelski m. Bydgoszcz, rozważając projekt rządowy w tej materii tuż po złożeniu go w Sejmie, w rozważaniach swoich rozpołowienie Kujaw i wcielenie Inowrocławia do Pomorza uznał za myśl mało szczęśliwą. Ale — jak słusznie podkreśla p. prezydent Barciszewski — na decyzję rządu nie miał najmniejszego wpływu. Wygrywanie więc Bydgoszczy przeciw Inowrocławowi jest więc zupełnie nieuzasadnione i podyktowane chyba tylko złą wolą.

„Równe szanse"...

„Speaker Pomorzanin" — Panowie więcej kurtuazji — Warunki konkursu.

Rozgłośnia Pomorska w Toruniu ogłosiła konkurs na speakera pod hasłem „Speaker Pomorzanin". Ogłoszenie konkursu ukazało się we wszystkich dziennikach wychodzących na terenie Pomorza. Kandydatów zgłosiło się dużo, więc z konieczności musiano ich przesiać. W końcu pozostało czterech kandydatów, w czym trzech Pomorzan. Wszystkim oświadczono, że mają równe szanse, zabrano papiery no i puszczono do domów z zapewnieniem, że dostaną odpowiedź, jak przyjdzie decyzja z Warszawy.

Od tego czasu upłynęło wiele dni. **W Rozgłośni został zatrudniony właśnie ten czwarty — wprawdzie bezrobotny** — ale odpowiedź z Warszawy nie nadeszła do chwili obecnej, pomimo przyrzeczenia. **Pozostali kandydaci Pomorzanie daremnie oczekują jej z dnia na dzień.** Sądzimy, że panowie z Warszawy winni we własnym dobrze zrozumianym interesie nadesłać te odpowiedzi, chociażby z kurtuazji.

Na marginesie konkursu musimy dodać, że jednym z warunków postawionych kandydatom — był wiek — nie przekroczenie 35 lat życia. Może warunek ten nie był życiowym, ale był. Tymczasem **zaangażowany speaker ma grubo ponad 35 lat, bo 42 lata.**

Chcemy wiedzieć, czy tak wyglądają równe szanse, o których zapewniano kandydatów.

Z zagadnień sadowniczych

(Ciąg dalszy).

dać dwa razy tyle. Zaleca się również zasilić drzewa owocowe supertomasyną 16-procentową w ilości 250 kg na hektar. Zaletą supertomasyny jest również duża ilość wapna. Nawozy, zawierające wapno, albo też samo wapno, stosować należy przede wszystkim pod drzewa pestkowe, a więc wiśnie, czereśnie, śliwy, brzoskwinie, morele, orzechy włoskie i laskowe, oraz winorośle.

Nawozy te należy rozrzucać równo pod drzewami, szerzej niż sięgają gałęzie korony. Stwierdzono bowiem, że korzenie drzew owocujących sięgają o wiele dalej, niż gałęzie korony. Należy więc nawozić przestrzeń jeszcze raz tak wielką, jak obwód korony. Najlepiej jednak nawozić całą powierzchnię sadu.

W małych sadach, ogródkach działkowych itd. najpraktyczniej będzie stosować specjalny nawóz ogrodowy (np. „Chorzów"), zawierający wszystkie najważniejsze składniki pokarmowe. Wysokość dawki zależy od wieku drzewa i siły owocowania. Pod stare drzewa daje się 4 do 6 kg na ar, tj. 100 m kwadr., w młodych sadach 2 do 4 kg na ar.

Te same nawozy sztuczne, któreśmy wyżej wymienili i to w tych samych ilościach mogą być zastosowane przy hodowli porzeczek, agrestu i malin.

Ze sportu.

AKADEMICY POLSCY BIJĄ ŁOTEWSKICH W NARCIARSTWIE.

Zakopane. Korzystając z pobytu w Zakopanem 70 akademików łotewskich, AZS krakowski zorganizował towarzyskie **drużynowe zawody w biegu zjazdowym,** do których stanęło 10 zawodników łotewskich Uniwersitas Sports Riga i 10 zawodników AZS Kraków.

Bieg odbył się na trasie liczącej około 2600 m z pod Przełęczy Goryczkowej do dolnych szałasów na Hali Goryczkowej. Najlepszy wynik pierwszych 10 zawodników tak w grupie polskiej jak i w grupie łotewskiej zdecydował o zwycięstwie danej drużyny.

W ogólnej klasyfikacji **pierwszych pięć miejsc zajęli Polacy:** 1) Radkiewicz Tad. w czasie 2:55 sek., 2) Lasota, 3) Radkiewicz Stefan, 4) Ustupski, 5) Szczepański. Dopiero na 6 miejscu znalazł się zawodnik norweski Irbitis z czasem 4:42, 7, 8, 10 i 11 miejsca zajęli Łotysze.

W rezultacie wygrała drużyna AZS Kraków z sumą czasów 17:01,5 sek. przed Łotyszami 25:51 sek.

CIEKAWY WYWIAD SCHMELLINGA.

Berlin. Świetny bokser niemiecki Schmelling podzielił się z przedstawicielami prasy niemieckiej uwagami na temat niedoszłych projektów rozegrania meczu z Braddockiem w Berlinie. Zarówno Schmelling, jak i jego menażer **pesymistycznie oceniają stosunki bokserskie w Nowym Jorku,** oświadczając, że istotną przyczyną rozbicia znanych rokowań są **intrygi zakulisowe.**

Co do walki Schmelling — Braddock w Chicago, projektowanej na **3-go czerwca,** Schmelling bezwzględnie liczy na rozegranie tego spotkania i bronić będzie nieugięcie swoich praw do tego meczu, zapewnionych umową. Nadto Schmelling spodziewa się, że **jednak mecz o mistrzostwo świata dojdzie do skutku na terenie Niemiec** i przewiduje, że menażerowie amerykańscy sami zwrócą się z odpowiednimi propozycjami.

PIŁKARZE IRLANDCY CHCĄ STOCZYĆ MECZ TOWARZYSKI Z POLSKĄ.

Zarząd PZPN otrzymał depeszę od irlandzkiego związku piłki nożnej z propozycją rozegrania towarzyskiego meczu z Polską w dniu 9 maja. Ponieważ Polska gra z Irlandią w grupie eliminacyjnej o mistrzostwo świata — przeto decyzja PZPN w sprawie propozycji irlandzkiej o dodatkowe rozegranie meczu towarzyskiego zapadnie po porozumieniu się z międzynarodową federacją.

Odpowiedzi redakcji

Funkcja administratora domu ze stanowiska ubezpieczeń społecznych. Administrator domu **nie podlega** obowiązkowi ubezpieczenia w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24. 11. 1927 (Dz. U. poz. 911), jeżeli praca jego opiera się tylko na umowie zlecenia. Najwyższy Trybunał ustalił, że dla stwierdzenia obowiązku ubezpieczenia nie wystarczy **nazwa** administratora, a koniecznym jest określenie w konkretnym wypadku charakteru stosunku, który łączy właściciela nieruchomości z administratorem. Przy tym miarodajnym jest, czy celem tego stosunku jest praca jako taka, czy też jej wynik, jako istotny dla umowy zlecenia (wyrok z 27. 10. 1936 l. rej. 6419/35).

Czytelnik W. Na anonimy nie odpowiadamy. Każdy czytelnik udający się do nas z prośbą o poradę, musi bezwzględnie podać imię, nazwisko i adres. List Pański powędrował więc do kosza.

Syn stałych czytelników. Tego rodzaju adresów nie podajemy. Radzimy przeglądać drobne ogłoszenia.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 1 kwietnia 1937 roku.

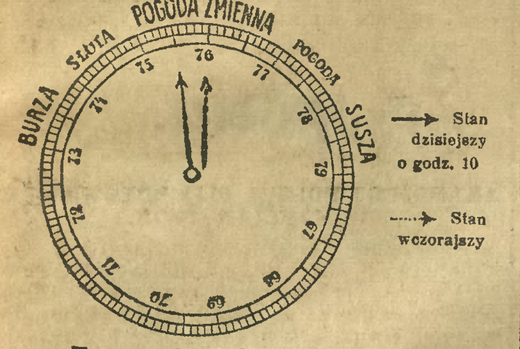
KALENDARZYK.

Dziś: Hugona b.
Jutro: Franciszka z Pauli w.
Wschód słońca o godzinie 5.36.
Zachod słońca o godzinie 18.33.

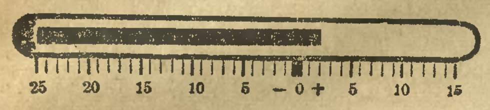
Stan pogody.

POGODA SŁONECZNA I CIEPŁO.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całej niemal Polsce panowała pogoda słoneczna za wyjątkiem Małopolski wschodniej, gdzie było jeszcze pochmurno. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 2 st. w Wilnie i Lwowie, 3 w Gdyni i Suwałkach, 4 w Krakowie i Białymstoku, 5 w Warszawie, Pińsku i Kielcach, 6 w Poznaniu, Łodzi i Bydgoszczy, 7 w Lublinie, 9 w Kaliszu. Przewidywany przebieg pogody: Po mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna. Nocą przymrozki, dniem większy wzrost temperatury. Umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: Ignacy Paderewski w filmie **„Sonata księżycowa“** oraz kolorówka Watta Disney'a.

BODEGA: „Tajemnica detektywa“ i **„Piekielny wąwóz“.**

CZARODZIEJKA. Marta Eggerth i Phillips Holmes w filmie wiedeńskim: **„Czarujące oczy“.** Bogaty nadprogram.

LIDO: Rewelacyjny polski przebój, dalszy ciąg **„Trędowatej“ „Ordynat Michorowski“.** Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: Największy film dżunglowy p. t. **„Ucieczka Tarzana“.** W roli gł. Johnny Weissmüller i Maureen O'Sulivan. Bogaty nadprogram.

POLONIA: Wspaniały polski film **„Płomienne serca“** oraz najnowsze tygodniki.

Związek byłych ochotników armii polskiej w Gdyni komunikuje, że p. inż. Paweł Eckert złożył na Fundusz Obrony Narodowej obligację 6% Pożyczki Narodowej na sumę zł 50.—.

ZAPARCIE. Fachowe świadectwa powag lekarskich podnoszą dodatnie działanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** u ludzi, którzy mają za mało ruchu.

Wypadek przy pracy. Podczas manewrowania wagonów kolejowych na wybrzeżu Stanów Zjednoczonych w strefie wolnocłowej, spadł pomiędzy tory ze stopni wagonu przetokowy Dobrzyński Leon, doznając okaleczeń głowy. Wezwana karetka pogotowia odwiozła poszkodowanego do ambulatorium kolejowego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

Pożyteczna inowacja. Gdynia słynna się stała od pewnego czasu z t. zw. „prywatnych obiadów“. Od czwartku p. m. właściciele kilku podobnych przedsiębiorstw postanowili wprowadzić nadzwyczajną inowację, przy poparciu kasy chorych. Mianowicie przy obiadach będą wydawane licznym gościom przekazy do lekarzy chorób wewnętrznych, oraz środki przeczyszczające. Inowacja ta winna znaleźć zastosowanie w innych miastach, gdzie „prywatne obiady na maśle“ robią konkurencję zakładom restauracyjnym.

Wrażenia poświąteczne.

W porównaniu do świąt ubiegłego roku, Wielkanoc tegoroczna, jako znacznie wcześniejsza, nie przyniosła ze sobą uroku budzącej się wiosny. Deszcz ze śniegiem w ostatnich dniach marca potwierdzał ludowe powiedzenie: w marcu, jak w garncu. Wpłynęło to w dużej mierze na ogólny nastrój świąteczny. Ujemnie wpłynęła również data świąt, gdyż koniec miesiąca jest w normalnych warunkach zawsze trudniejszy, cóż dopiero mówić o zakupach świątecznych. Kupiectwo miejscowe nie jest też zadowolone. Obroty były stosunkowo niewielkie, a sezon wiosenny, rozpoczynający się nieco później, nie mógł ruchu powiększyć. Większość zakupów była robiona w ostatnim dniu, gdyż w dniu tym szereg firm wypłaciło zaliczkowe pensje pracownikom, umożliwiając wybrnięcie z kłopotliwej sytuacji. Branża kolonialna oraz sklepy z wyrobami alkoholowymi miały stosunkowo najlepsze wyniki.

Ulice nie wykazały też specjalnego ożywienia. Nie widać jeszcze było wiosennych damskich strojów i jedynie kokieteryjne modne kapelusiki były oznaką zbliżającego się sezonu wiosennego. Dość silny chłodny wiatr od morza ostudzał i przestrzegał przed niebezpieczeństwem zaziębienia, nawet i te panie, które mając już nowy kostium wiosenny w szafie, nie mogą się doczekać, aby się ukazać w nim na mieście.

Spokojny ogólny nastrój świąteczny miał jednak i dobrą stronę, gdyż wbrew tradycji było mało awantur ulicznych i policja nie miała poważniejszej roboty. W biurach prywatnych przedsiębiorstw w dniu 30 bm. dało się wyczuć „trzeci dzień świąt“, gdyż wielu urzędników miało dodatkowy dzień urlopu. Jedynie w dziale korespondencji nagromadziły się stosy listów, jakie napłynęły przez święta. Po okresie Wielkanocy, Gdynia oczekuje teraz nadejścia prawdziwej wiosny, która ożywi nareszcie sklepy i ulice, zwabi na słońce „pocieszki“ i piękne panie w nowych barwnych strojach wiosennych.

Najpiękniejszy na świecie dział targowy sztuki ludowej.

Ogromnym zainteresowaniem na Targach Poznańskich cieszy się co roku dział przemysłu ludowego, który wielka rzesza gości z zagranicy uważa za najpiękniejszy pokaz sztuki ludowej na świecie. Obrazuje on co roku wielki postęp estetyczny wyrobów, opartych na wytwórnictwie ludowym i jednocześnie znamionuje postęp handlowy organizacji sprzedaży tego działu wytwórczości. Znajdujemy obok siebie piękne stoisko Artystycznego Rękodzieła Wsi w Warszawie, Patronat Wojewódzki Przemysłu Ludowego w Tarnopolu, Patronat Przemysłu Ludowego w Stanisławowie i Lwowie, Bazar Przemysłu Ludowego na Wileńszczyźnie, Bazar Wołyński Przemysłu Ludowego.

Targi Poznańskie otrzymują z rozmaitych stron zapytania, dot. możliwości handlowych związanych z tą produkcją. Skądinąd szereg przedmiotów wystawionych stanowi unikaty, jakimi są np. rzeźba w drzewie lub w ceramice, które nie są reprodukcją jakichś typów.

Wysokie odznaczenie
ks. kanonika Turzyńskiego.

W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania z uroczystości 25-lecia święceń kapłańskich ks. kanonika Turzyńskiego podnieść należy, że poza szeregiem prezentów od przyjaciół i znajomych, jakie otrzymał w darze jubilat, społeczeństwo miejscowe zebrało pomiędzy sobą pewien fundusz, który przeznaczony został na wyjazd ks. kanonika na kurację dla odpoczynku i poratowania zdrowia, które ucierpiało ostatnio wskutek przepracowania. Czek na wspomnianą kwotę doręczył jubilatowi komisarz rządu, zaznaczając, iż fundusz ten jest przeznaczony osobiście dla jubilata, gdyż na cele parafialne znajdą się inne środki.

Największe wrażenie wywołała jednak dekoracja zasłużonego kapłana naszego krzyżem oficerskim orderu Polonia Restituta, którą dokonał w imieniu Pana Prezydenta R. P. komisarz rządu. Tak więc wielkie zasługi, jakie „nasz morski kapłan“, jak popularnie nazywają jubilata jego parafianie, położył na niwie pracy duszpasterskiej, narodowej i społecznej, zostały należycie uznane i nagrodzone przez Głowę Państwa.

Prima aprilis.

W numerze 73 naszego wydawnictwa podaliśmy dwie informacje prima-aprilisowe, które wywołały sporo komentarzy, telefonów i zapytań. Jedną z nich, to zbożne jedynie życzenie większości Gdynian, a mianowicie **obniżenie wysokości komornego.** Niestety właściciele kamienic w Gdyni, za nielicznymi wyjątkami, **nie myślą nawet** o obniżce komornego i wolą, aby lokatorzy zalegali z dzierżawą, lub mieszkania świeciły pustkami! Przy obecnej zniżkowej koniunkturze, kto wie, może już przyszły rok sam zrobi kamienicznikom niespodziankę i zmusi ich do rewizji pobieranych czynszów.

Druga wzmianka wzbudziła specjalne zainteresowanie wśród płci brzydkiej. Podobno wielu bardzo wiernych małżonków już w godzinie po wyczytaniu wiadomości o przyjeździe **amerykańskich girlasków** do Gdyni, a szczególnie o występie pod zachęcającym tytułem „Nagość i wiosna“, zapowiedziało w domu, że szereg pilnych konferencyj nie pozwoli w dniu pierwszego kwietnia na spożycie obiadu i kolacji w domu.

„Ermitage“ zwykle i tak pełny w porze obiadowej otrzymać miał jakoby zamówień na trzykrotnie większą od posiadanej ilości stolików. Jeśli również i biura linii Gdynia—Ameryka były niemniej niepokojone, sądzimy, że nie będzie to nam wzięte za złe, gdyż chyba tylko przyczyniło się do jeszcze większej popularyzacji tego Towarzystwa.

Zapowiedź wielkich zmian w administracji gdyńskiej i „ghetto“ przy ul. Abrahama były dalszymi i ostatnimi informacjami prima-aprilisowymi.

Stary cmentarz rybacki w Jastarni-Borze został po spływie lodu z zatoki puckiej podmyty przez fale i częściowo zalany. Ludność rybacka wniosła prośbę do Urzędu Morskiego o zabezpieczenie brzegu w tym miejscu i ochronę grobów przed niszczeniem przez żywioł. Cmentarz na polecenie Urzędu Morskiego zostanie zabezpieczony i umocniony.

Półwysep helski narasta. Koło wsi rybackiej Kuźnicy, leżącej na najwęższym pasie półwyspu helskiego, zbudowana została przez Urząd Morski palisada od strony zatoki puckiej. Dzięki tej palisadzie przybędzie w tym miejscu około 10 hektarów ziemi półwyspowi helskiemu, co ogromnie przyczyni się do umocnienia brzegów pod Kuźnicą.

Port gdyński w 1936 r.

(Ciąg dalszy.)

Import zamorski w porcie gdyńskim w liczbach absolutnych wyniósł 1.335.455,7 ton wykazując poważny 20,1% wzrost w porównaniu z importem 1935 r. (1.111.844,3 ton).

Jak wynika z powyższych danych importu zamorskiego w porcie gdyńskim, wprowadzone z dniem 27 kwietnia ub. r. dekretem prezydenta R. P. ograniczenia dewizowe na ogół nie wpłynęły na obroty portu.

Podobnie jak w handlu zagranicznym R. P. poważny ten wzrost przywozu spowodowany został pozycjami surowców i półfabrykatów.

Najpoważniejsza grupa metali i wyrobów z nich wykazuje poważny, przeszło 32% wzrost. Jeden z najbardziej podstawowych surowców hutniczych — złom żelazny, odgrywający nader poważną rolę w imporcie surowcowym przez port gdyński uzyskuje nowe rekordowe wyniki (446.886 ton wobec 338.941 ton w 1935 r.). Podobnie dobre rezultaty daje import rud żelaznych, wykazując nieco mniejszy około 18% wzrost (136.817 ton wobec 115.668 ton w 1935 r.) Na wysokim poziomie utrzymuje się nadal import miedzi (12.884 t wobec 10.866 t w 1935 r.) oraz w nieco mniejszym stopniu żelaza surowego (4.759 t wobec 3.189 t w 1935 r.). Sygnalizowana już kilkakrotnie poprawa w zatrudnieniu hutnictwa daje widoczne rezultaty nie tylko we wzroście importu surowców hutniczych, ale również we wzroście eksportu jego produktów.

Po surowcach hutniczych najpoważniejszą ilościowo grupę stanowią surowce dla krajowych fabryk nawozów sztucznych. Są to dwa podstawowe surowce: fosforyty (127.351 t wobec 62.006 t w 1935) oraz żużle Thomasa (38.536 t wobec 29.951 t w 1935 r.). Spośród poważnego wzrostu obu tych pozycyj zwraca uwagę przeszło 2-krotny wzrost importu fosforytów.

Z artykułów spożywczych i przetworów zwierzęcych dobrze się rozwija import kawy (6.632 t wobec 3.197 t w 1935), herbaty 1.387 t wobec 1.126 t w 1935) oraz śledzi świeżych (7.720 t wobec 6.361 t) i solonych (33.964 t wobec 21.747 t w 1935). Rozwój własnego rybactwa dalekomorskiego szedł tu w parze z uprawnieniami technicznymi i handlowymi rynku śledziowego w Gdyni. Rok sprawozdawczy przynosi tu również przeszło 22% wzrost importu tłuszczy zwierzęcych surowych (14.000 t wobec 11.442 t w r. 1935) oraz w mniejszym stopniu roślinnych (5282 t wobec 4042 t w r. 1935).

Nadal dobre rezultaty daje import jednego z poważniejszych artykułów chemicznych, jakim jest siarka (4602 t wobec 4543 t w 1935).

Do surowców względnie niedawno pozyskanych dla portu, a które mimo to potrafiły się doskonale zaaklimatyzować, należą skóry i garbniki. O roli skóry w porcie gdyńskim może świadczyć uchwała międzynarodowego zjazdu rady organizacji sprzedawców skór surowych (International Council of Hide Sellers Association) w Rzymie co do utworzenia **izby arbitrażowej dla skór surowych w Gdyni.** Import skór w roku sprawozdawczym wykazuje nieznaczną nadwyżkę (30.596 t wobec 30.077 t w 1935 r.) w przeciwieństwie do garbników, których import wzrósł o przeszło 53% (18.943 t wobec 12.330 t).

Do najbardziej wartościowych surowców importowych w porcie gdyńskim należą bezwzględnie surowce włókiennicze. Najpoważniejszą rolę odgrywa tu naturalnie bawełna surowa, której import wzrósł w roku sprawozdawczym o przeszło 8% (91.761 ton wobec 84.380 t w r. 1935) wykazując nową rekordową liczbę. W imporcie tego surowca od szeregu lat zajmuje coraz bardziej poważne miejsce **bawełna tranzytowa,** przede wszystkim **dla Czechosłowacji.** Poza bawełną surową wzrosły również pozycje wełny o przeszło 6% (25.033 t wobec 23.452 t w r. 1935), juty (15809 t wobec 15262 t w 1935), przędzy bawełnianej (2210 t wobec 914 t w 1935) oraz przędzy wełnianej (467 t wobec 311 t w 1935).

Surowiec związany z przemysłem papierniczym oraz włókienniczym — szmaty wykazują poważny, około 68% wzrost importu (13.661 t wobec 8135 t w 1935).

Import odgrywający poważną rolę w tranzycie morskim celulozy wzrósł o około 11% (81.53 t wobec 7347 t w 1935).

Pomimo tendencji w głębi kraju do przejścia na kauczuk syntetyczny, import kauczuku surowego nadal wykazuje dobre wyniki (5610 t wobec 4528 t w 1935 r).

Spośród fabrykatów doskonale rozwija się import maszyn, aparatów i ich części (6659 t wobec 3307 t w 1935 r.) oraz **samochodów, motocykli** itp. (1462 t wobec 1042 t w 1935). **Obniżenie cła na importowane samochody, zainicjowane traktatem handlowym polsko-angielskim w końcu 1935 r., musiało korzystnie wpłynąć na poważny, około 43-procentowy wzrost tego importu w porcie gdyńskim.**

Po omówieniu napoważniejszych pozycji importu, które wzrosły, należałoby uczynić krótki przegląd tych pozycyj importu, które wykazały spadek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na huśtawce politycznej.

Charakterystyczny argument. W numerze wielkanocnym sanacyjnego „Dnia Pomorza" zamieścił p. Wacław Hulewicz z Papowa Toruńskiego obszerny artykuł, wykazujący potrzebę popierania Obozu Zjednoczenia Narodowego przez żywioły prawicowe i specjalnie Pomorzan (a pewnie i Wielkopolan). Oto jego argumentacja, która zasługuje na to, aby ją za pośrednictwem naszego pisma podać do wiadomości szerokiego ogółu:

„Niezrozumiałym wydaje się, że tu mogą być jeszcze wahania. Jedni się obawiają, że nowa organizacja może być zanadto lewicowa, lub antyreligijna. Oczywiście, że mimo umiarkowanej deklaracji pułk. Koca może to nastąpić, ale tylko z winy elementów prawicowych, o ile do „Obozu" nie przystąpią i w ten sposób spowodują opanowanie „Obozu" przez żywioły skrajne. Więc nie możemy nawet czekać z decyzją, jak to zaleca np. „Dziennik Bydgoski" — by się wpierw przyjrzeć, w jakim kierunku rozwinie się „Obóz", bo jego oblicze kształtować będą jego członkowie.

Jedno jest pewne w każdym razie: **„Obóz Zjednoczenia Narodowego" stanie się tą jedyną organizacją polityczną, która będzie miała wpływ na rządzenie Państwem, z którą każdy rząd będzie się liczył i z której rząd będzie czerpał kandydatów na stanowiska administracji państwowej.** Jeśli, jak chcą partie opozycyjne, „Obóz" zapełnią sami dotychczasowi zwolennicy rządu, to to w praktyce oznaczać będzie, że w stosunku do wczoraj nic się nie zmieni. Kto zaś życzy sobie pewnych zmian w rządzeniu Państwem, powinien wstąpić do „Obozu" i w jego łonie pożądane zmiany wywalczyć. Nakazuje to zdrowy rozsądek i względy taktyczne, a pamiętać trzeba, że bez dobrej taktyki przegrywa się nawet najsłuszniejszą sprawę".

Zatem wstępujcie, jeżeli chcecie dorwać się stanowisk i wpływów! W ten sam sposób wabiono do BB, a potem okazało się, że racja tkwi w przysłowiu ludowym: obiecanka łganka, a głupiemu radość.

W „Polonii" z 20 marca prof. St. Stroński pochwaliwszy niektóre dodatnie objawy w nowym Obozie tak pisał:

„Nad całym bowiem przedsięwzięciem zawisła niepewność, którą wyraża pytanie:

— Czy celem jedynym jest zjednoczenie sił społeczeństwa w pracy dla państwa, czy też **celem mniej istotnym** jest **zachowanie kierownictwa** w ręku obozu rządzącego w ostatnim dziesięcioleciu **pod nazwą** zjednoczenia narodowego?

Ta niepewność — jeśli o niepewności, a nie o pewności mówić tu można — jest **najważniejszą sprawą** w całości tego zjawiska.

A skądże ona się rodzi?

Z tego, co oczy widzą, co uszy słyszą, co jest **rzeczywistością** uchwytną w przebiegu sprawy.

Jeśli bowiem chce się jednoczyć siły obywatelskie społeczeństwa w pracy państwowej, nie można omijać ich zbiornika głównego, jakim są stronnictwa polityczne, stojące na gruncie narodowo-państwowym. Ta prawda jest tak oczywista, że zbędne są wszelkie wywody dla jej uzasadnienia. Poza siłami, skupionymi w stronnictwach, można jeszcze drugi raz stworzyć coś w rodzaju BB, czy równie licznego a mniej zwartego, czy mniej licznego a bardziej zwartego, ale żadną miarą nie można osiągnąć zjednoczenia sił obywatelskich społeczeństwa w jakimś rozmiarze, godnym tej nazwy.

Ale oczywiście do stronnictw nie można przyjść z wezwaniem:

— **Wy utworzycie szeregi** zjednoczenia narodowego, **a my będziemy rządzili".**

W powyższych uwagach znajduje się odpowiedź na kuszące argumenty p. Hulewicza.

Złudzenia i przesada. Jak wiadomo, marszałek Sejmu p. Car na ostatnim posiedzeniu tej szanownej, ale mało popularnej instytucji, obciążonej grzechem pierworodnym nowej ordynacji wyborczej, wygłosił hymn pochwalny na jej cześć. Marszałek Car znany jest z tego, że stale nicował starą (doskonałą zresztą) konstytucję i tak ją wykładał, że wszystko można było na jej podstawie zrobić. On też jest głównym winowajcą nowej konstytucji i ordynacji wyborczej. Nie dziw więc, że sławił dzieła swoje. Wpadł przy tym w zbyt daleko posuniętą przesadę i dlatego do sprawy tej powracamy. Powiedział on:

„Już dwa lata upływa od chwili wejścia w życie nowej konstytucji. Rodziła się ona w atmosferze walki o zasadnicze zręby nowego ustroju. Ale dziś, gdy odszedł od nas na zawsze Ten, który swym wielkim autorytetem moralnym wywierał wpływ decydujący na bieg spraw państwowych, świadomość o niezbędności oparcia porządku prawnego w Polsce na zasadach konstytucji kwietniowej jest **niemal powszechna;** szeregi jej przeciwników wyraźnie topnieją".

Kto to panu Carowi powiedział, że świadomość... jest niemal powszechna? Albo pojęcia nie ma, co ogromna większość obywateli o jego działalności myśli i brzydko przesadza, albo też i najnaiwniej w świecie się łudzi. Wszak sam twierdzi, że Sejm ma „złą prasę", a prasa jest odbiciem nastrojów społeczeństwa. A takie popisy p. Cara jak wykluczenie z Sejmu sprawozdawcy „I. K. C." za artykuł redakcyjny — zupełnie zresztą słuszny — nie przysporzą popularności obecnemu Sejmowi, choćby w myśl nawoływań p. Cara próbowano „stałego pogłębiania powiązania Sejmu z terenem". Trudno będzie pogłębić coś, czego w ogóle nie ma. Może p. Car twierdzić, że nasz Sejm przewyższa inne parlamenty, ale uwierzą mu tylko naiwni i — obłudni. Niech więc lepiej nie przesadza i nie łudzi siebie i innych.

Front Morges — w Warszawie. Z „Przyszłości", organu Chrześc. Demokracji, dowiadujemy się, że 12 marca Chorągiew Warszawska Związku Hallerczyków urządziła w sali Związku Oficerów w s. s. „czarną kawę" z referatem p. mjr. Zawadzkiego na temat „Demokracja narodu polskiego". Wśród uczestników prócz Hallerczyków byli obecni przedstawiciele Stronnictwa Ludowego, Chrześc. Demokracji, Narodowej Partii Robotniczej, byłego O. N. R., Partii Narodowo-Radykalnej (min. Czechowicz), a nawet Stronnictwa Narodowego (endecji).

Jak widać z powyższego doniesienia, przy dobrej woli mogą zasiąść przy jednym stole i radzić wspólnie ludzie rozmaitych przekonań partyjnych, byle tylko łączyła ich szczera troska o wspólne dobro.

Niestety samolubstwo partyjne zagradza jeszcze drogę do porozumienia międzypartyjnego, które dziś jest potrzebniejsze niż kiedykolwiek. Wśród członków poszczególnych partii Front Morges ma więcej zwolenników niż się przywódcom zdaje.

Przepowiednie astro-meteorologa „Dziennika Bydgoskiego".

Kwiecień dość pogodny lecz temperatura kapryśna.

Spóźniony pochód wiosny rozpocznie się dopiero w drugim tygodniu kwietnia.

Początek miesiąca będzie w północnych i zachodniach okręgach Polski dość pogodny o miejscowym chmurniejszym niebie. W następnych dniach przeważa **aura niestała z zachmurzeniem zmiennym i lokalnym opadem** przy wietrznym i niespokojnym stanie atmosfery **w dniach od 4 do 10 kwietnia.** Pierwsza dziesiątka dni miesiąca zapowiada **stopniowe ocieplanie się.** Noce jeszcze bardzo chłodne **z przymrozkami.**

W drugiej dekadzie, tj. od 11 do 20 kwietnia na ogół przeważa aura zmienna i wietrzna z dłuższymi rozpogodzeniami. Wzrost zachmurzenia z przelotnym deszczem wzgl. opadem w postaci mieszanej i możliwość występowania burz wiosennych z lokalną niepogodą **około 11, 14 i od 16 do 20 kwietnia.** Wskutek jednoczesnego napływu ciepłych podzwrotnikowych oraz zimnych mas powietrza, częściowo polarnego, częściowo lądowego pochodzenia, mają miejsce **nagłe zmiany i wahania temperatury.** Ogółem jednak istnieje **tendencja zwyżkowa ciepła. Bieżąca dziesiątka dni przyniesie pierwszy widoczny rozwój w przyrodzie.**

W okresie od 21 do 30 kwietnia zaznacza się pogoda na ogół słoneczna i dość ciepła, o miejscowym chmurniejszym niebie, **większym w północnych okręgach kraju.** Lokalne przymrozki. Ośrodki niżowe z opadem, częściowo o charakterze burzowym, nadciągają głównie **około 21, 24 i 28 kwietnia.** Ogólna krzywa temperatury zapowiada **spadek, wzrost i ponowny spadek ciepłoty.**

NISZCZĄCE WPŁYWY KOSMOSU

silniej udzielające się żywiołom, przyrodzie ziemskiej i ludziom w jakikolwiek sposób drażniący, niepokojący lub destrukcyjny — z możliwością katastrof — wybijają się w następujących dniach: 1, 2, 4, 8, 10/11, 14 do 17, 20, 22 do 26, 29 i 30 kwietnia.

PORADNIK ROLNICZO-OGRODNICZY NA KWIECIEŃ.

Uprawiać ziemię w pierwszym i ostatnim tygodniu kwietnia. Na ogół uskuteczniać wszelkie zasiewy lub sadzić w okresie od 11 do 24 kwietnia, z wyjątkiem kartofli i roślin korzennych, które sadzi lub sieje się najlepiej w pierwszych i ostatnich dniach kwietnia.

Fr. A. Prengel.

Komu zależy na podważeniu dobrych stosunków łączących Inowrocław i Bydgoszcz.

Od pana Prezydenta miasta Bydgoszczy otrzymujemy następujące oświadczenie:

W numerze 69 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 25 marca 1937 r. ukazała się korespondencja z Inowrocławia pt. „Bydgoszcz zadecydowała o przyłączeniu powiatu inowrocławskiego do Pomorza". Są tam ustępy, a mianowicie twierdzenie, jakoby delegacja inowrocławska, która wyjechała do Warszawy, „dowiedziała się tam, że **rozstrzygającym** momentem, który zaważył na projekcie przyłączającym nasze miasto i powiat do przyszłego Województwa Kujawsko-pomorskiego były **starania** miasta Bydgoszczy". Dalej czytamy „Całą akcję wcielenia naszego miasta i powiatu do Pomorza prowadziła Bydgoszcz". Następnie jest jeszcze uwaga, jakoby posłowie bydgoscy przeforsowali w Sejmie przyłączenie Inowrocławia.

W imię objektywnej prawdy poczuwam się do obowiązku podać do publicznej wiadomości, co następuje:

1. Bydgoszcz o przyłączenie jej do Pomorza ani o zmianę granic Województwa Pomorskiego w ogóle nie zabiegała. Dlatego też żadnych planów od siebie wysuwać nie mogła. Bydgoszcz dawała urbi et orbi do zrozumienia, że na dotychczasową przynależność do Poznania nie ma powodu się skarżyć i że jej interesy nie są zależne od przyłączenia jej do Pomorza.
2. **Przyłączenie powiatu inowrocławskiego wraz z miastem Inowrocławiem zadecydowane zostało w kołach rządowych, na co Bydgoszcz z natury rzeczy żadnego wpływu mieć nie mogła.**
3. Sejm uchwalił wniosek rządowy, a w Komisji zmieniono go tylko o tyle, że do Pomorza dołączono jeszcze tzw. Zagople oraz Kruszwicę. Gdyby tutaj można dopatrzeć się jakiegokolwiek współdziałania posłów bydgoskich, to ta zmiana jest dla miasta i powiatu inowrocławskiego korzystną, uwzględniając oczywiście poprzednio fakt przyłączenia tych ziem do Pomorza.

Z powyższego wynika jasno, że twierdzenie zawarte w notatce jest nieprawdziwe. Czytając dokładnie notatkę, nie można się oprzeć wrażeniu, że zależy tu komuś na skłóceniu Inowrocławia z Bydgoszczą i podważeniu dobrych stosunków, łączących oba miasta.

Bydgoszcz, dnia 31 marca 1937 r.

Prezydent miasta Bydgoszczy
Leon Barciszewski.

Powyższe wyjaśnienia p. prezydenta Barciszewskiego potwierdzają w całej pełni nasze uwagi, w jakie korespondencję z Inowrocławia zaopatrzyliśmy. Możemy tu jeszcze dodać, że Komitet Obywatelski m. Bydgoszcz, rozważając projekt rządowy w tej materii tuż po złożeniu go w Sejmie, w rozważaniach swoich rozpołowienie Kujaw i wcielenie Inowrocławia do Pomorza uznał za myśl mało szczęśliwą. Ale — jak słusznie podkreśla p. prezydent Barciszewski — na decyzję rządu nie miał najmniejszego wpływu. Wygrywanie więc Bydgoszczy przeciw Inowrocławowi jest więc zupełnie nieuzasadnione i podyktowane chyba tylko złą wolą.

„Równe szanse"...

„Speaker Pomorzanin" — Panowie więcej kurtuazji — Warunki konkursu.

Rozgłośnia Pomorska w Toruniu ogłosiła konkurs na speakera pod hasłem „Speaker Pomorzanin". Ogłoszenie konkursu ukazało się we wszystkich dziennikach wychodzących na terenie Pomorza. Kandydatów zgłosiło się dużo, więc z konieczności musiano ich przesiać. W końcu pozostało czterech kandydatów, w czym trzech Pomorzan. Wszystkim oświadczono, że mają równe szanse, zabrano papiery no i puszczono do domów z zapewnieniem, że dostaną odpowiedź, jak przyjdzie decyzja z Warszawy.

Od tego czasu upłynęło wiele dni. **W Rozgłośni został zatrudniony właśnie ten czwarty — wprawdzie bezrobotny** — ale odpowiedź z Warszawy nie nadeszła do chwili obecnej, pomimo przyrzeczenia. **Pozostali kandydaci Pomorzanie daremnie oczekują jej z dnia na dzień.** Sądzimy, że panowie z Warszawy winni we własnym dobrze zrozumianym interesie nadesłać te odpowiedzi, chociażby z kurtuazji.

Na marginesie konkursu musimy dodać, że jednym z warunków postawionych kandydatom — był wiek — nie przekroczenie 35 lat życia. Może warunek ten nie był życiowym, ale był. Tymczasem **zaangażowany speaker ma grubo ponad 35 lat, bo 42 lata.**

Chcemy wiedzieć, czy tak wyglądają równe szanse, o których zapewniano kandydatów.

Z zagadnień sadowniczych

(Ciąg dalszy).

dać dwa razy tyle. Zaleca się również zasilić drzewa owocowe supertomasyną 16-procentową w ilości 250 kg na hektar. Zaletą supertomasyny jest również duża ilość wapna. Nawozy, zawierające wapno, albo też samo wapno, stosować należy przede wszystkim pod drzewa pestkowe, a więc wiśnie, czereśnie, śliwy, brzoskwinie, morele, orzechy włoskie i laskowe, oraz winorośle.

Nawozy te należy rozrzucać równo pod drzewami, szerzej niż sięgają gałęzie korony. Stwierdzono bowiem, że korzenie drzew owocujących sięgają o wiele dalej, niż gałęzie korony. Należy więc nawozić przestrzeń jeszcze raz tak wielką, jak obwód korony. Najlepiej jednak nawozić całą powierzchnię sadu.

W małych sadach, ogródkach działkowych itd. najpraktyczniej będzie stosować specjalny nawóz ogrodowy (np. „Chorzów"), zawierający wszystkie najważniejsze składniki pokarmowe. Wysokość dawki zależy od wieku drzewa i siły owocowania. Pod stare drzewa daje się 4 do 6 kg na ar, tj. 100 m kwadr., w młodych sadach 2 do 4 kg na ar.

Te same nawozy sztuczne, któreśmy wyżej wymienili i to w tych samych ilościach mogą być zastosowane przy hodowli porzeczek, agrestu i malin.

Ze sportu.

AKADEMICY POLSCY BIJĄ ŁOTEWSKICH W NARCIARSTWIE.

Zakopane. Korzystając z pobytu w Zakopanem 70 akademików łotewskich, AZS krakowski zorganizował towarzyskie **drużynowe zawody w biegu zjazdowym,** do których stanęło 10 zawodników łotewskich Uniwersitas Sports Riga i 10 zawodników AZS Kraków.

Bieg odbył się na trasie liczącej około 2600 m z pod Przełęczy Goryczkowej do dolnych szałasów na Hali Goryczkowej. Najlepszy wynik pierwszych 10 zawodników tak w grupie polskiej jak i w grupie łotewskiej zdecydował o zwycięstwie danej drużyny.

W ogólnej klasyfikacji **pierwszych pięć miejsc zajęli Polacy:** 1) Radkiewicz Tad. w czasie 2:55 sek., 2) Lasota, 3) Radkiewicz Stefan, 4) Ustupski, 5) Szczepański. Dopiero na 6 miejscu znalazł się zawodnik norweski Irbitis z czasem 4:42, 7, 8, 10 i 11 miejsca zajęli Łotysze.

W rezultacie wygrała drużyna AZS Kraków z sumą czasów 17:01,5 sek. przed Łotyszami 25:51 sek.

CIEKAWY WYWIAD SCHMELLINGA.

Berlin. Świetny bokser niemiecki Schmelling podzielił się z przedstawicielami prasy niemieckiej uwagami na temat niedoszłych projektów rozegrania meczu z Braddockiem w Berlinie. Zarówno Schmelling, jak i jego menażer **pesymistycznie oceniają stosunki bokserskie w Nowym Jorku,** oświadczając, że istotną przyczyną rozbicia znanych rokowań są **intrygi zakulisowe.**

Co do walki Schmelling — Braddock w Chicago, projektowanej na **3-go czerwca,** Schmelling bezwzględnie liczy na rozegranie tego spotkania i bronić będzie nieugięcie swoich praw do tego meczu, zapewnionych umową. Nadto Schmelling spodziewa się, że **jednak mecz o mistrzostwo świata dojdzie do skutku na terenie Niemiec** i przewiduje, że menażerowie amerykańscy sami zwrócą się z odpowiednimi propozycjami.

PIŁKARZE IRLANDCY CHCĄ STOCZYĆ MECZ TOWARZYSKI Z POLSKĄ.

Zarząd PZPN otrzymał depeszę od irlandzkiego związku piłki nożnej z propozycją rozegrania towarzyskiego meczu z Polską w dniu 9 maja. Ponieważ Polska gra z Irlandią w grupie eliminacyjnej o mistrzostwo świata — przeto decyzja PZPN w sprawie propozycji irlandzkiej o dodatkowe rozegranie meczu towarzyskiego zapadnie po porozumieniu się z międzynarodową federacją.

Odpowiedzi redakcji

Funkcja administratora domu ze stanowiska ubezpieczeń społecznych. Administrator domu **nie podlega** obowiązkowi ubezpieczenia w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24. 11. 1927 (Dz. U. poz. 911), jeżeli praca jego opiera się tylko na umowie zlecenia. Najwyższy Trybunał ustalił, że dla stwierdzenia obowiązku ubezpieczenia nie wystarczy **nazwa** administratora, a koniecznym jest określenie w konkretnym wypadku charakteru stosunku, który łączy właściciela nieruchomości z administratorem. Przy tym miarodajnym jest, czy celem tego stosunku jest praca jako taka, czy też jej wynik, jako istotny dla umowy zlecenia (wyrok z 27. 10. 1936 l. rej. 6419/35).

Czytelnik W. Na anonimy nic odpowiadamy. Każdy czytelnik udający się do nas z prośbą o poradę, musi bezwzględnie podać imię, nazwisko i adres. List Pański powędrował więc do kosza.

Syn stałych czytelników. Tego rodzaju adresów nie podajemy. Radzimy przeglądać drobne ogłoszenia.

Spis jarmarków

w miesiącu kwietniu 1937 r.

Skróty oznaczają: k b — koński, bydlęcy; o — ogólny; inw ż — inwentarz żywy; kr kramarski; zw — zwierzęcy; św — świński.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE.

1 kwietnia: Jutrosin (pow. Rawicz) o, Kębłowo (pow. Wolsztyn) o, Pleszew (pow. Jarocin) k b, Sieraków (pow. Międzychód) k b, Solec Kujawski (pow. Bydgoszcz) o, Wągrowiec k b.

6 kwietnia: Budzyń (pow. Chodzież) o, Bydgoszcz k b, Chodzież o, Gniewkowo (pow. Inowrocław) o, Środa k b, Trzemeszno (pow. Mogilno) o, Wielichowo (pow. Kościan) o.

7 kwietnia: Bojanowo (pow. Rawicz) k b, Dobrzyca (pow. Krotoszyn) k b, Inowrocław k b, Kcynia (pow. Szubin) k b, Margonin (pow. Chodzież) o, Pobiedziska (pow. Poznań) k b, Śmigiel (pow. Kościan) k b, Wieleń (pow. Czarnków) o, Witkowo (pow. Gniezno) k b.

8 kwietnia: Barcin (pow. Szubin) o, Kościan k b, Koźmin (pow. Krotoszyn) k b, Nowawieś Wielka (pow. Bydgoszcz) o, Opalenica (pow. Nowy Tomyśl) o, Ostrów k b, Szamocin (pow. Chodzież) k b.

12 kwietnia: Łabiszyn (pow. Szubin) o.

13 kwietnia: Dąbrowa Biskupia (pow. Inowrocław) o, Gębice (pow. Mogilno) o, Grodzisk (pow. Nowy Tomyśl) k b, Kobylin (pow. Krotoszyn) o, Książ (pow. Śrem) k b, Międzychód k b, Nakło (pow. Wyrzysk) o, Osieczna (pow. Leszno) o, Rawicz k b, Września o.

14 kwietnia: Borek (pow. Gostyń) k b, Krzywin (pow. Kościan) o, Ostroróg (pow. Szamotuły) k b, Ryczywół (pow. Oborniki) k b, Wysoka (pow. Wyrzysk) k b.

15 kwietnia: Czempin (pow. Kościan) k b, Janowiec (pow. Żnin) o, Koronowo (pow. Bydgoszcz) o, Odolanów (pow. Ostrów) k b.

20 kwietnia: Buk (pow. Nowy Tomyśl) o, Dolsk (pow. Śrem) o, Kłecko (pow. Gniezno) k b, Krotoszyn k b, Rogoźno (pow. Oborniki) k b, Śrem k b.

21 kwietnia: Gniezno k, Leszno k b, Lwówek (pow. Nowy Tomyśl) k b.

22 kwietnia: Gniezno k, Swarzędz (pow. Poznań) k b.

23 kwietnia: Gniezno k b.

27 kwietnia: Czarnków k b, Kępno o, Łobżenica (pow. Wyrzysk) o.

29 kwietnia: Gostyń k b.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.

1 kwietnia: Brodnica zw, Gowidlino o, Zblewo zw.

2 kwietnia: Grudziądz zw, Kowalewo zw.

5 kwietnia: Pogódki o, Świecie zw.

6 kwietnia: Borowymłyn (pow. Chojnice) o, Dąbrowa zw, Drzycim o, Kielno o, Skórcz o, Turza zw, Wąbrzeźno zw.

7 kwietnia: Linia zw, Lubawa o, Lubiewo kr, Łasin zw, Skarszewy zw.

8 kwietnia: Chojnice zw, Nieżywięć o, Pelplin zw, Toruń zw, Radzyn o, Sulęczyno o, Topólno o, Wejherowo zw, Wysin zw.

13 kwietnia: Bukowiec zw, Czersk zw, Działdowo o, Jabłonowo zw, Więcbork zw.

14 kwietnia: Kartuzy św, Lniano zw, Nowemiasto zw, Śliwice o.

15 kwietnia: Jeżewo o.

16 kwietnia: Grudziądz zw.

20 kwietnia: Strzępcz o, Tuchola zw.

21 kwietnia: Brusy (pow. Chojnice) o, Chełmża zw, Płośnica zw.

22 kwietnia: Osie zw, Toruń zw.

27 kwietnia: Leśno o, Przodkowo zw, Sępólno o.

29 kwietnia: Lipnica o, Nowe zw.

W. M. GDAŃSK.

Gdańsk-Altschottland: w każdą środę i sobotę targ na prosięta i warchlaki.

6 kwietnia: Neuteich k.

8 kwietnia: Meisterswalde kr k b św owczy i kozi.

16 kwietnia: Gross Zünder b.

20 kwietnia: Gross Trampken kr k b św owczy i kozi.

27 kwietnia: Praust kr k b św owczy i kozi.

Sprawy sokole.

Sokół Żeński.

Dziś, czwartek ćwiczenia młodzieży oddz. I-go o godz. 6, drużyny oddz. II o godz. 7, drużyny oddziału I o godz. 8. Obecność wszystkich druhen konieczna.

Zarząd Sokoła I.

Zebranie zarządu odbędzie się w piątek, 2 bm. o godz. 19,30 w sekretariacie Sokoła Żeńsk. przy ulicy Dworcowej. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich konieczna.

Z życia towarzystw.

Czwartek, dnia 1 kwietnia.

Godz. 19,00: **Klub mandolinistów „Lutnia"** Dziś lekcja oddziału II żeńskiego w lokalu hotelu Lengning, ul. Długa 37.

Godz. 20,00: **Stow. Śpiewu „Symfonia".** Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej. Komplet konieczny.

Sobota, dnia 3 kwietnia.

Godz. 19,00: **Zw. Niższych Funkcj. Prac Państw. Rz. P.** Zebranie plenarne przy ul. Poznańskiej 34.

Zw. Emer. prac. PKP. nieetat. i etatowych, woj. zach. 3 bm. godz. 10 rano zebranie u p. Mellerowej, plac Piastowski 17.

Zarząd placówki IV Związku Powst. i Wojaków OK. VIII. Zebranie plenarne, dn. 7 bm. w sali p. Kołodzieja. Obecność wszystkich konieczna.

Przedstawienie teatralne LOPP.

Obwód Miejski LOPP. komunikuje, że zakupił na piątek, 9 kwietnia przedstawienie teatralne pt. „Gdzie diabeł nie może...". Bilety nabywać można codziennie w sekretariacie Obw. Miejsk. LOPP., Konarskiego 5a, tel. 36-70 w godz. od 10—14 i od 17—18.

Bank Polski płacił w dniu 1. 4. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,25½
dolary kanadyjskie	5,25
funty szterlingów	25,70
franki szwajcarskie	119,74
franki francuskie	24,18
belgi belgijskie	88,59
liry włoskie	24,—
floreny holenderskie	287,90
korony czeskie	15,60
szylingi austriackie	96,—
marki niemieckie	120,—
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody we Wiśle z dnia 31 marca: Kraków —1.58, Zawichost 2.59, Warszawa 3.12, Płock 3.47, Toruń 4.29, Fordon 4.04, Chełmno 3.90, Grudziądz 4.09, Korzeniowo 4.26, Piekło 4.31, Tczew 4.40, Einlage 3.46, Schievenhorst 3.10. Temp. wody +3,2.

PROGRAMY RADIOWE

Piątek, 2 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **8.00:** Audycja dla szkół (z Torunia): a) „Pomorze" — pogadanka Heleny Jeske-Choińskiej, b) Piosenki Ziemi pomorskiej — wyk. chór chłopców Szkoły Powszechnej nr. 5 pod dyr. Józefa Nowakowskiego. **11,30:** Audycja dla szkół (dla dzieci starszych: Słuchowisko pt. „Jak zła Barbarka piekła wielkanocne baby" — Anny Świrszczyńskiej. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** „Żywienie piskląt: — pogadanka Heleny Polkowskiej. **13,00—15,00:** Przerwa. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **16,15:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). **17,00:** „Piękno krajobrazu pomorskiego" — felieton Mariana Sydowa (z Torunia). **17,15:** Sonaty skrzypcowe w wyk. Francine de Hagen (fortepian) i Buysse-Rolin (skrzypce). **18,00:** „Miesiąc propagandy" — ośrodków wychowania fizycznego — przemówienie gen. Józefa Olszyny Wilczyńskiego dyr. P. U. W. F. i P. Wojsk. **18,10:** Poradnik sportowy. **18,50:** „Przegląd rolniczej prasy". **19,00:** „Zdobywam nowego przyjaciela" — gawęda Arkadego Fiedlera. **19,20:** „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. **19,45:** Fragment operowy. **20,00:** „Nasza marynarka gra!" — w wyk. Ork. Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleks. Dulina (z Gdyni przez Toruń). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Franciszek Lehar: „Giuditta" — operatka w 3-ch aktach.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **12,03:** Karol Maria Weber (płyty) z Warszawy. **13,00:** Orkiestry i soliści (płyty). **15,15:** Orkiestry taneczne (płyty). **15,35:** Jak spędzić święto? — pog. krajozn. **15,40:** Muzyka orkiestrowa (płyty). **16,30:** Popularna muzyka kameralna (płyty). **17,00:** Piękno krajobrazu pomorskiego — felieton. **18,20:** Poradnik sportowy. **18,25:** Arie i pieśni w wykonaniu Józefa Gączyńskiego — baryton. Przy fortepianie Irena Kurpisz-Stefanowa. **18,45:** Program na jutro. **20,00:** „Nasza marynarka gra" w wyk. orkiestry marynarki wojennej pod dyr. Aleks. Dulina (z Gdyni). **22,05:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,00: Muzyka rozrywkowa z przed czterech stuleci. **Wiedeń. 19,30:** Koncert rozrywkowy. **Berlin. 20,10:** Muzyka rozrywkowa. **Budapeszt. 20,50:** Koncert Ork. Operowej. **Frankfurt. 20,10:** „To było niegdyś" — wieczór muzyki baśniowej. **Hamburg. 20,10:** „...A wieczorem tańczymy" — ork. Gebhardta i sol. **Monachium. 20,10:** „Moll" — słuchowisko o Fryderyku Chopinie ukł. — J. v. Delbruecka. **Wiedeń. 20,40:** Koncert muzyki współczesnej. Wied. Ork. Symf. pod dyr. Oswalda Kabasty i sol. Stefan Auber (wiolончz.) i Józef Turczyński (fort.). **Lille. 21,30:** „Szkoła Mężów" — opera komiczna Bondeville'a. **Ryga. 21,20:** Koncert radioork. **Deutschlandsender. 22,30:** Koncert nocny. **Kolonia. 22,45:** „40-lecie śmierci Brahmsa" — koncert ork., chóru i sol. **Sztokholm. 22,00:** Koncert radioorkiestry. **Londyn Reg. 23,35:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 23,15:** Muzyka lekka. **Radio-Paris. 24,00:** Koncert nocny. **Tuluza. 24,00:** Melodie operowe Thomasa.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 31. III. 1937 roku.

Spędzono: wołów 20, buhajów 105, krów 255 bydła 380, świń 1660, cieląt 390, owiec 69 Razem 2499 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:
(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	64 — 68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54 — 60
Mięsiste tuczone starsze	50 — 52
Miernie odżywione	40 — 48
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60 — 64
Tuczone mięsiste	52 — 58
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	48 — 50
Miernie odżywione	40 — 48
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60 — 64
Tuczone mięsiste	52 — 52
Nietuczone, dobrze odżywione	40 — 50
Miernie odżywione	24 — 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64 — 68
Tuczone mięsiste	54 — 60
Nietuczone, dobrze odżywione	50 — 52
Miernie odżywione	40 — 48
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40 — 48
Miernie odżywione	38 — 40

Swinie (Tuczniki):

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	100 — 104
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	94 — 98
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	90 — 93
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	84 — 88
e) maciory i późne kastraty	80 — 94
f) świnie słon. ponad 150 kg.	—

✝

Dnia 1 kwietnia 1937 r. o godzinie 0.30 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy nigdy niezapomniany mąż, nasz najukochańszy i najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek ś. p.

Leopold Julian Mazurkiewicz

emeryt. nauczyciel

przeżywszy lat 78, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Koronowo, Gdynia, Kościerzyna, Bydgoszcz, Szczecin 1 kwietnia 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 kwietnia rb. o godzinie 10-ej przed południem z domu żałoby w Koronowie.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (6046

Po ukończeniu swoich studiów w Warszawie i dwuletniej asystenturze przy Uniwersytecie w Berlinie

osiedliłem się w Bydgoszczy

Gdańska 51 m. 4. Tel. 29-17.

Dr med. dent. P. Tonn

prakt. lekarz—dentysta. (6044

Stenotypistka

dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego **potrzebna** dla przedsiębiorstwa przemysłowego. Szczegółowe zgłoszenia kierować do administracji Dziennika pod „6013“ (6037

Agentów

portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretów „Renesans“, Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email“! Nowości fotograficzne. Żądać prospektów. (839



Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę!

Najlepiej odzież wiosenną

czyści chemicznie i farbuje

BARWA KAŁAMAJSKI

Filia w Bydgoszczy ul. Gdańska 27.

3926

Przeprowadzki przewozy. Expres, Warszawska 25, tel. 3800. (2571

Uchwała. W sprawie spadkowej Erle III VI 32/24 Sąd Grodzki w Bydgoszczy wzywa uprawnionych do spadku po zmarłej dnia 12 marca 1932 w Bydgoszczy przy ul. Gamma 2 Luizie Erle spadkobierców, by wykazały i udowodniły swe prawa do **dnia 15 października 1937 r. o godz. 12-tej** w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy pokój 54. W razie nie zgłoszenia i nie wykazania swych praw do spadku Sąd wyda orzeczenie, ustanawiające Skarb Państwa Polskiego jedynym spadkobiercą. (6038

Bydgoszcz, dnia 8 marca 1937 r. **Sąd Grodzki.**

Podziękowanie.

Za tak liczne dowody współczucia, złożone piękne wieńce i liczny udział w pogrzebie mego kochanego męża i naszego troskliwego ojca ś. p. **Stanisława Sierockiego** w szczególności dziękujemy Przewielebnemu ks. Klimackiemu za oddaną przysługę, przedstawicielom Związków Zawodowych (Z. Z. M. i B. Z. Z. M., Kompanii Honorowej K. P. W., kl. VI szkoły Wydziałowej Męskiej, oraz wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym serdeczne

Bóg zapłać.

6040) **Żona z dziećmi.**

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV Antoni Bączyński mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr. 11, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **5 kwietnia 1937 r. o godz. 10-tej** w Bydgoszczy u f-y C. Hartwig ulica Dworcowa 54 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Szejny Sztyglic składających się z 20 par obuwia męskiego wysokiego, 20 par półbucików męskich oraz 20 par bucików damskich oszacowanych na łączną sumę zł 560.—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 10 marca 1937 r.

6039) **Komornik** (—) A. Bączyński.

Licytacja spadkowo upadłościowa. W piątek, dnia **2-go kwietnia** od godz. 10-tej począwszy sprzedawać będę na podwórzu domu ekspedycyjnym fy „RAWA“, Śniadeckich 37: białą i inne sypialnie, umywalnie, biurka, dywany, szafy, leżanki, różne książki polskie i niemieckie, obrazy itd. (6043

Antoni Mroczyński, koncesjonowany aukcjonator i sąd. zaprzys. rzeczoznawca. Gdańska 42, tel. 1554

Pamiętajcie o bezrobotnych!!!

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Rowery (4980 wózki dziecięce. Wielki wybór, niskie ceny. Wasielewski, Dworcowa 41.

Meble solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** 9227

Wózki dziecięce, rowery, części. Długa 25 (5997

Hafciarka przyjmie pracę w dom i poza dom, wykona pracę akuratnie i korzystnie. Chwytowo 9—4. (6003

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo pierwszorzędne ca 80 mórg z masywnym zabudowan w Racicach per Kruszwica na sprzedaż. Gleba II klasy. Cena według ugody. Czosnkowski, Kruszwica. (5945

Dom 6907 na sprzedaż. Tucholska 4.

Kolonialka na sprzedaż z towarem za 1.500 zł. Wiadomość Pomorska 12 m. 3. (5968

Sprzedam piec z powodu przebudowy do natychmiastowego rozebrania i odebrania. Gdańska 53. 5998

Sprzedam skład, tanio. Niegolewskiego 9. (5987

Motocykl „Coventry“ w bardzo dobrym stanie, gotowy do jazdy, ze światłem, zgrabny, tanio na sprzedaż. Skład kolonialny, ul. Poznańska 14. (4178

Motor (5493 gazowy 3 K. M. w bardzo dobrym stanie sprzedam korzystnie. Zgłoszenia A. Wegner, Tuchola, tel. 16.

Płot żelazny 100 m. bież. ciężkiej konstrukcji na ogrodzenie przejazdów, mostów, kanałów i t. p. sprzedam za bezcen. Zgłoszenia do administracji Dzien. Bydg. „Płot“. (5492

Zaprowadzony zakład fryzjerski z powodu śmierci zaraz na sprzedaż. Sommerfeldt, Grudziądz Mickiewicza 9. (5951)

Kilka powózek sprzedam. Hetmańska 25. (3175

Rower sprzedam. Bernardyńska 2 warsztat. 5993

Z powodu wyjazdu sprzedam używane meble. Zamojskiego 8—3. (3196

Wózek dziecięcy sprzedam. Wiadomość Dziennik. (3186

Samochód Fiat 501, dobrym stanie tanio na sprzedaż. Telefon 3878. 3195

Samochód Fiat 507, 6osobowa limuzyna, w bardzo dobrym stanie, na sprzedaż, Bonin Gdańska 115. (6011

Sprzedam skład kolonialny z urządzeniem i towarem 350 zł Adres Dziennik Bydgoski. (5992

Dom czynszowy, 2 składy z mieszkaniami 4 pokojowymi w Wąbrzeźnie, Rynek 23, na sprzedaż. Of. Dzien. Bydg. nr „23“ 6026

Sypialnie brzozowe, szafa orzechowa tanio. Podwale 15. (6021

KUPNA

Samochód używany kupię, mały nowoczesny. Zgł. pod „Auto“ filia. (3188

Szyny (3227 kolejkowe do 15 km, kolejowe 3 km kupimy. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego „Szyny“.

Kupię w Bydgoszczy dom lub willę z wolnym mieszkaniem 4 do 5 pok. z ogrodem, wpłaty około 10 tys. Of. pod „K. M.“ do Dzien. Bydg. (5989

Kupię używane krzesła wiedeńskie 60 sztuk. B. Kamiński, Chełmża. (3189

LEKCJE

Gruntowne (21188 i szybkie lekcje gry na fortepianie. Miesięcznie 8 zł. Przychodzę w dom, ul. Cicha 7, m. 3, Bielawki. Lekcje języka niemieckiego. Przygotowuję do Szkoły Handlowej. (21186

8 zł kurs pisania na maszynie Śniadeckich 4, m. 5 (5898

POSADY WOLNE

Poszukuję od 5 kwietnia 37 r. samodzielną ekspedientkę z branży rzeźnickiej, władającą językiem polsko-niemieckim. Oferty z fotografią, odpisem świadectw Bolesław Szmergalski, Swiecie n./W., Marszałka Piłsudskiego nr. 14. (5946

Gospodyni (5901 restauracyjna potrzebna od zaraz. Zgłoszenia „Dwór Artusa“ Toruń.

Panienka na praktykę biurową, (może douczyć się języka niemieckiego) potrzebna. Oferty pod „Chętna“ do filii Dziennika Bydgoskiego. (5900

Chłopak silniejszy potrzebny zaraz. Długa 44, skład mebli. 6002

Poszukuję służącą. Król. Jadwigi 2, m. 4. 6001

Posłaniec potrzebny. Adres Dziennik. (5979

Ekspedientka branży rzeźnickiej, dobra siła, rzetelna, dobrze polecona potrzebna zaraz. Wacław, Gołębiewski, Kowalewo. (6035

Służąca (6005 potrzebna. Ugory 45—4.

Dziewczyna młodsza, potrzebna zaraz. Zgłoszenia Pl. Weyssenhoffa 6 m 1. (3191

Służącą z gotowaniem poszukuję. Gdańska 86, m. 2. (5982

Fryzjerka wodno-żelazkowa potrzebna zaraz. Gorzelany, Toruń, Sw. Jakuba. (6036

Przychodnia z gotowaniem potrzebna. Sw. Trójcy 3, m. 2. (6016

Chłopiec uczciwych rodziców do posyłek potrzebny. „Cedib“, Słowackiego 1. (5870

Samodzielna do składu pieczywa zaraz potrzebna. Zgłosz. Śniadeckich 31/1. (6008

Służąca do wszelkich prac domowych, gotowaniem. Grodzka 10, restauracja. (6009

Służąca potrzebna. Poznańska 27, m. 4. 6014

Dziewczyna do wszelkich prac domowych z gotowaniem zaraz. Zgłoszenia Podwale 13, piekarnia. (6043

Pomocnik fryzjerski stałe. Kujawska 10. 6022

Uczeń fryzjerski potrzebny. Grunwaldzka 39. (6004

Uczeń piekarski, ponad 18 lat potrzebny. Toruń, Zeglarska 12. (6034

Pierwszorzędny cukiernik potrzebny zaraz. Wiadomość Dziennik. 6019

Młodszy parobek potrzebny. Steiniger, Mochle. (3220

POSADY POSZUKUJĄ

Kucharz dobry fachowiec poszukuje posady zaraz Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Kucharz“. (5899

Szofer posiadający prawo jazdy na wszelkie pojazdy mechaniczne, długoletnią praktyką, poszukuje posady, zaraz. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Szofer“. (5981



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuch. 15 zł Sniadeckich 13/1

kuchnią. Sniadeckich 39/1.

1—2 i 1 pokojowe: kuchnia. Sniadeckich 31/1

2 pokojowe: Hetmańska 10.

4 pokojowe: I p. wygody. Nakielska 71.

komfort. Sniadeckich 42.

3—4 pokoje kuchnia z wygodami słoneczne, zdrowe, wynajmę. Curie Skłodowskiej 16, Polakiewicz, koło Stadionu Miejskiego. (6010

Trzy pokoje kuchnia. Sieroca nr 17. 5996

Pokój kuchnią od zaraz, czynsz za rok zgóry 240 zł. Gdańska 132—3. (3276

Mieszkanie 3 pokoje. Dworcowa 73, gospodarz. (3198

5 pokoi (3234 balkon komfort I piętro. Dworcowa 84. Słomiański zgłoszenia Dworcowa 17.

Dwa małe pokoje kuchnia odnowione bezdzietnym. Wiatrakowa 7, Małas (6049

2 pokoje kuchnię wynajmę, czynsz rok z góry. Wrocławska 3, restauracja. (3200

Mieszkanie (3216 8 pokoi, wygody, względnie oddzielnie 5 i 3 pokoje pierwsze piętro, wolne. Gdańska 52, gospodarz.

5 pokojowe mieszkanie I piętro, zupełnie odnowione, do wynajęcia. Dworcowa 43. (6040

6 pokojowe komfort. Gdańska 34. 3229

POKOJE WOLNE

Pokój (3454 niekrępujący, na dwie osoby lub małżeństwo. Gimnazjalna 6 m. 4. (przy Placu Wolności).

Pokój umeblowany. Sienkiewicza 31—2. 3144

Frontowy utrzymaniem. Zduny 13, m. 2. 6012

Pokój umeblowany dla 2 panów Grodzka 8—13. (5995

Pokój umeblowany. Gdańska 95 m. 8. (3194

Pokój Gdańska 62—8. (3192

Pokój umeblowany. Warszawska 7—4. (3187

Pokój słoneczny, dwuosobowy, solidnym. Wiatrakowa 17—6. 6020

Pokój bezdzietnemu małżeństwu utrzymaniem, bez od 1. 4. Sniadeckich 61—2. (6018

Pokoj 6000 dobrze umeblowany. Królowej Jadwigi 9, m. 4.

Umeblowany elektrycznością, osobnym wejściem do wynajęcia. Ks. Malczewskiego 2 przy Starym Rynku. 6025

Umeblowany także małżeństwu. Gdańska 87—5. 3213

Komfortowy Zduny 4 m 3. (6024

Pokój umeblowany. Dolina 7, m. 4. 6006

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój próżny, od gospodarza szukam. Zgł. do filii Dz. Bydg. pod „100“ (3228

RÓŻNE

Zł 0,25 strona przepisywania na maszynie. Śniadeckich 4, m. 5. (5897

Miłosierdziu bliźnich polecamy rodzinę bezrobotnego, któremu dla skompletowania urządzenia domowego brak **łóżka, stołu i stołka.** Kto ma zamiar coś sprezentować tym biedakom, zwłaszcza meble, zechce łaskawie podać swój adres naszej redakcji. (6015

Wspólnika do powiększenia przedsiębiorstwa, poszukuję. Oferty „Kapitał“. (5980

POŻYCZKI

Kto pożyczy 1500—2000 zł. za wypowiedzeniem kartelu, otrzyma pewną gwarancję w maszynach i stałą posadę biurową. Of. pod „Przemysł nr 28“, Dziennik. (5994

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Ciotka Karola“ z Pawłem Kemp, i nadprogram. Ostatni dzień.

ADRIA: „Płomienne serca“ (film polski) i nadprogram.

APOLLO: „Zbuntowana“ z Katarzyną Hepburn, premiera i dodatek muz. „Biała orkiestra“ oraz nadprogram.

REWIA: „Senorita w masce“ z Johnem Bolesem i „Osaczona“ z Sylvią Sydney.

BAŁTYK: „Dawid Copperfield“ i „Wyspa skarbów“.



— Tę papugę mam już cały rok a ona nie wypowiedziała ani słowa...

— Przy pani nie jest to nic dziwnego...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.